dziś **SPORTOWY24**

● **Cracovia nie wygrała żadnego z trzech zimowych sparingów.** Były same remisy **str. 19** ● **Wisła zakończyła zgrupowanie w Turcji.** Dostała mocny łomot w deszczu **str. 20** ● **Wieczysta** dobrze radzi sobie z rywalami **str. 20**

Gazeta Krakowska

Poniedziałek
26.01.2026

www.gazetakrakowska.pl

Nr 20 (23 661)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Niegodziwe praktyki w kantorach. Ludzie czują się oszukani, urzędnicy rozkładają ręce **str. 3**

FOT. ROBERT GĄSIOREK

Obwodnica Żabna coraz bliżej. Trwa przetarg na opracowanie dokumentacji drogi **str. 5**

Borzęcin. Wyrok 25 lat więzienia za zabójstwo żony. Sąd Najwyższy oddalił kasację **str. 5**

FOT. ARCH. ROBERT GĄSIOREK

FOT. ŁUKASZ BOBEK

SPRZEDAJE SIĘ TO, CO KLIENCI CHCĄ KUPOWAĆ

Kebabizacja Krupówek postępuje. Moda na fast food **str. 6**

NOWE PRAWO CZY APARTAMENTOWCE ZACZNĄ ŚWIECIĆ PUSTKAMI?

Najem krótkoterminowy wielu będzie mieć z głowy

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Czerwiec 2026 roku zapowiada się na przełomowy czas dla branży noclegowej. Nowe przepisy uderzą nie tylko w szarą strefę, ale także we właścicieli apartamentów kupowanych w obiektach wielomieszkaniowych.

Nowe przepisy unijne mają wejść w życie w maju 2026 roku i wszystko wskazuje na to, że od wakacji 2026 roku nowy system zacznie obowiązywać. Budynki wielomieszkaniowe - jeśli będzie tam prowadzony wynajem więcej niż 6 lokali lub dla więcej niż 30 osób - będą musiały spełniać wymogi przeciwpożarowe stawiane hotelom.

Zmiany, o których mowa, wiążą się z wprowadzeniem w Polsce rozporządzenia Unii Europejskiej regulującego najem krótkoterminowy. Zakłada on, że w kraju ma powstać centralna ewidencja obiektów prowadzących najem krótkoterminowy. Takie bazy mają stworzyć także gminy. Każdy zaś obiekt będzie musiał posiadać specjalnie nadany numer identyfikacyjny. Regulacje te obejmą także główne platformy rezerwacyjne - jak np. Booking.com czy Airbnb. Te serwisy nie będą mogły reklamować obiektów, które nie będą posiadały numerów identyfikacyjnych.

To oznacza przede wszystkim uderzenie w szarą strefę - w przypadku Podhala to m.in. apartamenty wynajmowane bez zgłoszenia działalności gospodarczej, bez uiszczenia podatku od nieruchomości pod działalność gospodarczą czy bez opłaty miejscowej. Oczywiście obiekty nadal będą mogły działać w szarej strefie, ale nie będzie ich w systemach rezerwacyjnych, więc to funkcjonowanie będzie trudniejsze.

Czytaj str. 4

Sztuczna inteligencja rozsiewa fałsz. Głos protestu z Auschwitz

Przestrzeń internetową zalewają fałszywe treści związane z historią Auschwitz i Holokaustu, wygenerowane za pomocą sztucznej inteligencji. Trzeba koniecznie temu zapobiec **str. 6**

KWESTOWAŁA CAŁA MAŁOPOLSKA - MIESZKAŃCY OTWORZYLI SERCA I PORTFELE

Gorący Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy str. 2,8

FOT. ANNA KACZMARZ

W niedzielnej kweście pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci" wzięło udział 120 tysięcy wolontariuszy. Byli wśród nich m.in. aktorka Anna Dymna i prezydent Krakowa Aleksander Miszalski

Nr ISSN 2353-6144 Nr indeksu 35015X

Kluczowa droga dla Małopolski. Jest już harmonogram budowy sądeczanki **str. 3**

eprasa.pl f42c51f9b9

AUTOPROMOCJA 0110990497

Zamów **prenumeratę**
Gazeta Krakowska 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

Jutro w Gazecie Krakowskiej
Strefa Biznesu

25 tys. zł na niektórych stanowiskach to już standard - rośnie zapotrzebowanie na inżynierów, naukowców, personel techniczny w branży biotechnologicznej

Tadeusz Płatek
publicysta

AGENCI

Bardzo modne są ostatnio pogramy atakujące tzw. patodeweloperów (albo patofliperów, jeśli w ogóle jest takie słowo), w szczególności zaś skretyniałych agentów nieruchomości, cynicznie nazywających klitki apartamentami.

Internet aż kipi od komentatorów, przywołujących absurdalne oferty mieszkaniowe i ich promotorów. Chętnie do tego hejtu dołączę, uważam bowiem zawód pośrednika za pasożytniczy, zawód, w którym nadreprezentowani są cwaniacy i cwaniary, którym brak wiedzy na temat pokazywanych ofert.

Nie wiem czy mieliście kontakt z agentami. O ich irytujących rytuałach napisać powieść mógłby nie tylko Mrożek czy Masłowska, ale nawet przeciętnie uzdolniony maturzysta. Oni robią z siebie tak nieprawdopodobnych pajaców, że książka powstałaby szybciej niż księga wieczysta. W każdym razie, jeżeli kiedykolwiek będziecie musieli z usług takiego agenta skorzystać, gdy podpiszecie z nim umowę pośrednictwa, gdy już was zaprowadzi na miejsce i otworzy usta, by mamrotać bzdury - poproście o jedną rzecz: „Proszę mi opowiedzieć wyłącznie o rzeczach, których nie mogę zobaczyć". W większości przypadków zaklęcie to sprawi, że agent się zamknie, co już jest sporym sukcesem, bo będziemy mogli zobaczyć lokal w spokoju.

Jeśli go o to nie poprosicie, to proszę: książko, pisz się sama!

- O, właśnie tu mamy kuchnię. Widok z tego okna jest bardzo ładny, na dole widać park.

- Boże, dziękuję Panu, że mi Pan powiedział. Ja się boję okien. Pewnie bym to okno przeoczył, nie mówiąc już o wyglądaniu.

- Bardzo jest ładny ten kolor na ścianach, mi się strasznie podoba.

- A mi się nie podoba.

- Oj, to szkoda, no ale o gustach się nie dyskutuje. Zresztą, można zawsze przemalować.

- To naprawdę możliwe? To wprost cudownie!

- A tu mamy przedpokój, gdzie, jak widać, jest dużo półek, szafek i szuflad. Można tam dużo rzeczy schować.

- Co na przykład?

- Nie wiem. Jakieś buty?

(Cytaty są prawdziwe)

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ
MAX **4°C** MIN **1°C**
Wiatr płd.-zach. 4 km/h
Rano przejaśnienia, potem zachmurzenie duże, bez opadów

JUTRO
MAX **2°C** MIN **0°C**
Wiatr wsch. 12 km/h
Zachmurzenie duże, opady nie są przewidywane

WOŚP W NOWYM SĄCZU

Na ulicach Nowego Sącza (na zdj.) pojawiło się 140 wolontariuszy. Na mieszkańców czekało mnóstwo atrakcji, a wydarzenia przyciągnęły całe rodziny. Były m.in. pokazy i szkolenia psów, wozy strażackie, liczne występy oraz zabytkowe samochody, w tym z Rajdu Koguta, które wzbudziły duże zainteresowanie. Miasto tętniło życiem i dobrą energią. Zebrana kwota cały czas rośnie, na liczniku, który sprawdzaliśmy wczoraj o godz. 19 było blisko 60 tysięcy złotych.
Joanna Mrozek

FOT. JOANNA MROZEK

ZDROWE BRZUSZKI NASZYCH DZIECI

Finał Wielkiej Orkiestry 2026 w Krakowie i Małopolsce

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

W niedzielę pogoda była nieszczególna, nawet samoloty z Krakowa przekierowano do Katowic, ale na Rynku Głównym, który zamienił się w miasteczko WOŚP, było gorąco. Od rana we wszystkich zakątkach miasta trwały rozmaite wydarzenia 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, a także kwestowanie dla najmłodszych. Zakończyło je laserowe Światełko do Nieba. A nawet dwa Światełka, bo było też w Nowej Hucie.

„Zdrowe brzuszki naszych dzieci" to hasło 34. Finału WOŚP. Pieniądze z puszek realnych i wirtualnych zostaną przeznaczone na diagnostykę i leczenie chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów. Do godz. 18.00 krakowskie sztaby zebrały 1 mln 429 tys. 645 zł

Tak Kraków grał z WOŚP

W Krakowie było siedem sztabów WOŚP. Na ulice wyszło 2300 wolontariuszy, niektórzy byli fantazyjnie przebrani. Nie zabrakło tych znanych, którzy od lat wspierają Orkiestrę, jak Anna Dymna czy Tomasz Schimscheiner.

O tym, że ta niedziela należy do WOŚP, przypomniał specjalny hejnał z Wieży Mariackiej - hejnalista (w połowie godziny) zagrał hymn Orkiestry, czyli melodię VooVoo „Karnawał".

Na Rynku Głównym w Krakowie można było zjeść dania przygotowywane przez kucharzy z najlepszych krakowskich restauracji i hoteli. WOŚP można było wesprzeć nie tylko pieniędzmi - na Rynku stanął krwiobus. Ale kwestowano w każdym zakątku miasta i na różne sposoby: morsowaniem, bieganiem, zumbą i tańcami. Pod „Adasiem" pojawiła się też niezwykła psia orkiestra - tradycyjnie już Grupa Krakowskich Golden Retrieverów wspierała Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

- Cieszę się, że taka impreza wszystkich zdominowała. Serce skacze z radości, że się ludzie tak angażują - powiedziała stuletnia pani Henryka. Najprawdopodobniej była najstarszą wolontariuszką w Krakowie. Pani Henryka kwestowała do wirtualnej skarbonki.

Zwieńczeniem krakowskich wydarzeń był koncert, w którym wzięli udział: Czereśnie, Mr Lonely, Leniwiec, Pull the Wire, Czesław Mozil i Grajkowie Przyszłości oraz gwiazda wieczoru - Closterkeller, a także Światełko do Nieba, które w tym roku po raz pierwszy zostało wykonane w nowej formule. W związku z tym, że w Krakowie nie można odpalać fajerwerków, w niebo poleciało światełko laserowe. Podobnie w Nowej Hucie, gdzie przygotowano imprezy w NCK.

To nie koniec Wielkiej Orkiestry, bo wciąż można brać udział w licytacjach, wśród których jest m.in. ślub na Wawelu, którego udzieli zwycięzcy Aleksander Miszalski.

FOT. ANNA KACZMARZ

Grała cała Małopolska

- WOŚP grała na Podhalu. W Zakopanem na Krupówkach, w Kościelisku, a także na tatrzańskich szlakach. Kwestowali górale i wielu przyjezdnych. - Ludzie są hojni. Wrzucają sporo. To cieszy. Nawet czasami zagraniczni turyści coś dorzucą - mówili kwestujący.
- W Tarnowie i okolicy kwestowało 900 wolontariuszy. Najmłodsza Zosia miała nieco ponad miesiąc, zaś najstarszy pan Stanisław skończył 80 lat.

Wśród kwestujących na ulicach Tarnowa można było spotkać m.in. przedstawicieli Tarnowskiej Konfederacji Motocyklistów WATAHA.

- Morsów z Klimkówki (pow. gorlicki) nie zraził ani przenikliwy wiatr nad zalewem, ani nawet ponad 20-centymetrowa warstwa lodu na wodzie. Wykonanie przerębla było niczym operacja na otwartym sercu - nie na skalpele, ale na cztery piły motorowe.
- W gminie Krzeszowice kwestowało 55 wolontariuszy. W dniu finału WOŚP akcje, zabawy, atrakcje i zbiórki było w wielu miejscach miasta i gminy. Natomiast w Ostrężnicy przy remizie OSP zorganizowano spotkanie i kwestię przy ognisku z muzyką i symbolicznym Światełkiem do Nieba. ©℗

PRZYRODA

Ptasia godzina i znak zapytania

Tydzień temu odbyłem ptasią godzinę. To wersja ptakoliczenia, czyli przesiadywanie przez godzinę przy oknie i liczenie, ile jakich ptaków do niego zagląda. Oczywiście jest też wersja parkowa, czyli koczowanie w parku w miejscu dokarmiania ptaków, ale biorąc pod uwagę solidne mrozy ta pierwsza wersja była zdecydowanie przyjemniejsza. Zasady są proste: spisujesz te gatunki, jakie widzisz i ich liczbę. Wyniki wrzucasz na stronę. Potem oczekiwanie na ogłoszenie wyników. Na razie mam własne obserwacje i są one potwierdzeniem sygnałów od kilku innych osób. Coś złego dzieje się w przyrodzie. Pomimo śniegu i mrozu chętnych na posiłek jest niewielu. Do tego mizeria gatunkowa. Sikory bogatki, dzwońce, zięby, mazurki, jeden zabłąkany kowalik i synogarlice. Te ostatnie robią wiele hałasu i płoszą głodnych. Mniejsza z tym. Nie odnotowałem ani jednej sikorki modrej i ubogiej. Nie widziałem rzadkości w postaci czarnogłówek. Podobnie jak dzięciołów, na które czeka połeć słoniny. Ilościowo to zaledwie kilka sztuk widzianych razem. Notatki z mojego ptakoliczenia sprzed pięciu lat pokazały dwadzieścia kilka okazów ptaków z jedenastu gatunków. Spadek liczebności widzę też poprzez ilość karmy. Przy podobnej aurze parę lat temu pięciokilogramowy worek słonecznika znikał w ciągu tygodnia. Dzisiaj starczy na miesiąc. Zostaje palące pytanie: dlaczego jest tak źle?
Grzegorz Tabasz

eprasa.pl f42c51f9b9

Kraków

200
tysięcy nowych drzew chce posadzić miasto do połowy 2029 roku. Obecnie licznik wskazuje ponad 52 tysiące nowych nasadzeń.

KRAKÓW
Daj drugie życie choince
Trwa kolejna odsłona Akcji Choinka. Do 8 lutego świąteczne drzewka rosnące w doniczkach można przekazać Zarządowi Zieleni Miejskiej, a jego pracownicy dadzą im drugie życie i posadzą je na terenie Krakowa. Choinki można zostawić przy ul. Za Torem 22 lub Tadeusza Ptaszyckiego 6. Drzewko można przywieźć w dogodnym dla siebie terminie. Natomiast do 13 lutego MPO prowadzi odbiór ciętych naturalnych choinek.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

KONTROWERSJE TURYŚCI I MIESZKAŃCY CZUJĄ SIĘ OSZUKANI. RADNI I URZĘDNICY ROZKŁADAJĄ RĘCE

Niegodziwe praktyki kantorów

Jolanta Białek
jolanta.bialek@polskapress.pl

O szokujących praktykach w krakowskich kantorach rozmawiano podczas wtorkowego posiedzenia Komisji Promocji i Turystyki Rady Miasta Krakowa. O procederze pisaliśmy już w grudniu.

Szokujące praktyki, wskutek których turyści tracą pieniądze na niekorzystnych kursach wymiany walut stosuje część kantorów w ścisłym centrum Krakowa. Ujawniliśmy ten proceder pod koniec grudnia ubiegłego roku. Co może zrobić miasto i samorząd, by przeciwdziałać ewidentnym manipulacjom, których dopuszczają się nieuczciwi przedsiębiorcy?

Niektóre krakowskie kantory tak „sprytnie" prezentują - nie ma wątpliwości, że celowo - na swych tablicach informacyjnych oznaczenia walut oraz kurs ich wymiany, że wprowadza to klientów w błąd. W efekcie turyści i mieszkańcy tracą pieniądze wymieniając wiele popularnych walut (m.in. euro, dolary, funty) po kursie dużo niższym niż obowiązujący w danym momencie na rynku.

Jak to konkretnie działa, opisywaliśmy w grudniu.

Problem zaczyna się, gdy ktoś dokładnie przyglądnie się wywieszonej na zewnątrz tablicy z trzema kursami walut. Na dole tablicy widnieje wielki znak euro, w środku też znaki dolara i funta. A na górze kursy liczbowe. 4.36, 3.58, 5.06. Łudząco przypominające... kursy właśnie euro, dolara i funta. ALE! To nie są kursy tych walut. To kursy m.in. waluty albańskiej. Oczywiście, znajdują się obok skróty walutowe (ALL, RSD i JOD).

Kursy wszystkich walut są zapisane drobną czcionką na kartce obok okienka. I w przypadku wielu walut są to kursy bardzo niekorzystne dla osób chcących obcą walutę sprzedać.

- Musimy zastanowić się, co jako komisja możemy w tej sprawie zrobić, jakie działania możemy podjąć by informować mieszkańców o nieprawidłowościach. Chcielibyśmy wiedzieć też jaka jest skala problemu, liczyliśmy, że odpowie na to pytanie Miejski Rzecznik Konsumentów (mimo zaproszenia, nie pojawił się on na spotkaniu komisji - red.). Jesteśmy miastem turystycznym i nie wolno dopuścić byśmy byli postrzegani jako miasto, gdzie dochodzi do takich nieprawidłowości - mówił podczas posiedzenia Komisji Promocji i Turystyki radny Michał Ciechowski.

Zaproponował on także rozważenie środków zaradczych np. wydawanie rzetelnym kantorom przez miasto stosownych certyfikatów (np. „Przyjazny kantor", czy też „Zaufany kantor") oraz/lub ich promowanie przez miasto.

FOT. PPG

Tablica informacyjna jednego z kantorów w centrum Krakowa

Jednak tego typu rozwiązania, jak zaznaczali urzędnicy, nie wchodzą w grę. Jeśli chodzi o „certyfikację" - dlatego, że gdy pojawiają się nieprawidłowości miasto nie może brać za to odpowiedzialności. Natomiast promocja przez miasto/samorząd określonych firm byłaby niezgodna z przepisami prawa.

Policja również nie może pomóc. Jak powiedziała Agnieszka Łętocha, przewodnicząca Komisji Promocji i Turystyki, która konsultowała rzecz z tymi służbami: „policjanci nie mogą w tej sprawie interweniować, bo jest to na tyle przejrzyste i zgodne z przepisami, że nie ma podstaw do podjęcia działań prawnych".

Problem analizował także Wydział ds. Turystyki Urzędu Miasta Krakowa. - Nie ma wątpliwości, że ten proceder występuje w naszym mieście, natomiast jeśli chodzi o liczbę zgłoszeń wpływających do urzędu są to 2-3 takie sprawy w skali roku - mówiła Natalia Kulec-Greń, dyrektor Wydziału ds. Turystyki UMK.

Dodała, że mieszkańcy i turyści oszukani w kantorach mają niestety tylko dwie możliwości dochodzenia swych racji: poprzez rzecznika praw konsumentów lub na drodze cywilnoprawnej.

Natomiast radna Iwona Chamielec zapowiedziała, że zwróci się z interpelacją do prezydenta Krakowa - o kontrolę, czy tablice należące do kantorów są wywieszone zgodnie z uchwałą krajobrazową i przepisami o parku kulturowym. Jednak z informacji przekazanych podczas posiedzenia komisji wynika, że także to raczej nic nie da - bo tego typu lokalne przepisy regulują formę, rozmiar, materiał, kolorystkę i lokalizację reklam, ale nie ich treść merytoryczną.

- Nie mamy narzędzi oraz kompetencji prawnych do podejmowania bezpośrednich działań. Zostaje nam tylko zapobieganie nieprawidłowościom w kantorach, poprzez działania informacyjne i edukacyjne - mówili krakowscy urzędnicy.

Stąd na miejskich stronach internetowych umieszczane są informacje na temat czynności jakie zaleca się wykonać przed wymianą waluty w kantorze. Dodatkowo, prowadzona jest miejska kampania społeczna, w ramach inicjatywy „Respect Kraków" realizowana przez Wydział ds. Turystyki mająca na celu promowanie właściwych, odpowiedzialnych zachowań w przestrzeni publicznej, m.in. szczególną ostrożność podczas korzystania z kantorów.

Ponadto w najbliższym czasie w przestrzeni miejskiej, m.in. na tramwajach i autobusach pojawią się skierowane do turystów specjalne naklejki/bilbordy, przykładowo o treści „Uważaj na kieszonkowców oraz oszustwa w klubach nocnych i kantorach".

©℗

Jest harmonogram prac dla kluczowej drogi w Małopolsce

Piotr Tymczak
Kraków

Wkrótce rozpoczną się prace projektowe dla trzech odcinków trasy łączącej Brzesko z Nowym Sączem, a dwa pozostałe mają być poprowadzone według wariantów społecznych.

Najnowsze plany związane z realizacją Drogi Krajowej 75, tzw. Sądeczanki podczas posiedzenia sejmowej komisji przedstawił dyrektor krakowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

- Musieliśmy czekać prawie rok czasu na utrzymanie w mocy decyzji środowiskowej dla planowanej drogi przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska. Obecnie mamy ostateczną decyzję - mówi Maciej Ostrowski, dyrektor krakowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Plany dotyczące Sądeczanki przedstawił podczas posiedzenia sejmowej podkomisji stałej do spraw transportu drogowego, drogownictwa i bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Po wielu latach (od września 2016 r. do grudnia 2025 r.) zakończono realizację umowy na opracowanie Studium korytarzowego (SK) dla Sądeczanki i Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego (STEŚ) oraz materiałów do decyzji środowiskowej wraz z jej uzyskaniem.

Decyzję środowiskową wydano pod koniec 2024 r. dla wariantu C, ale bez rygoru natychmiastowej wykonalności, którą - po złożeniu wniosku o rygor - uzyskano w grudniu 2025 r.

Wskazany wariant C dotyczy budowy dwupasmowej drogi o długości 47 km, przebiegającej przez gminy: Brzesko, Gnojnik, Czchów, Iwkowa, Łososina Dolna, Chełmiec, Nowy Sącz.

Realizacja trasy została podzielona na pięć odcinków:

- I Okocim-Uszew (ok. 3,6 km)
- II Uszew-Wytrzyszczka (ok. 19,7 km)
- III Wytrzyszczka-Łososina Dolna (ok. 5,7 km)
- IV Łososina Dolna-Tęgoborze (ok. 9,2 km)
- V Tęgoborze-Nowy Sącz (ok. 9 km, w tym na długości 3,2 przez Nowy Sącz).

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosi przetarg na opracowanie elementów koncepcji programowej dla odcinków I,III i V wraz z wykonaniem badań geologicznych. W przypadku odcinka V (częściowo przez Nowy Sącz) niezbędne jest zawarcie porozumienia z władzami tego miasta w sprawie współfinansowanie zadania.

Dla odcinków I plan jest taki, by umowa z wykonawcą na zaprojektowanie i wybudowanie drogi podpisać w 2028 r., a dla odcinków III i V - w 2029 r.

Oszacowano też obecny koszt całości inwestycji, to kwota prawie 7,76 mld zł, w tym ok. 104 mln zł to kolejny etap dokumentacji, tj. opracowanie elementów koncepcji programowej, badania geologiczne i archeologiczne.

©℗

eprasa.pl f42c51f9b9

nasz REGION

26 STYCZNIA

Imieniny obchodzą: Andrzej, Leon, Paula, Skarbimir, Tymoteusz, Tytus
1940 – okupacja niemiecka: generalny gubernator Hans Frank wydał rozporządzenie zakazujące Żydom podróżowania koleją
1945 – Armia Czerwona zajęła Kalwarię Zebrzydowską i wyparła Niemców z Wadowic

FOT. PATRYCJA MIGIEL

26 STYCZNIA 1900
Spłonął Dworzec Tatrzański w Zakopanem przy ul. Krupówki 12 (na zdj.). Nie był to dworzec kolejowy, lecz siedziba Towarzystwa Tatrzańskiego, pierwszy zakopiański dom kultury. Odbudowano go w 1903. Obecnie budynek jest własnością PTTK

Bałwan gigant stanął pod Nowym Sączem. Ma ponad 5 metrów!

Joanna Mrozek
joanna.mrozek@polskapress.pl

To najprawdopodobniej największy bałwan w regionie sądeckim. Od 22 stycznia stoi w Olszanie (gmina Podegrodzie) koło Nowego Sącza. Andrzej Jodłowski tworzył go kilka dni.

Jodłowski specjalizuje się w biciu rekordów wędkarskich. Głowacica, sumy giganty, z który największy miał ponad dwa metry, kleń (61,5 cm) czy boleń o długości 89 cm - to tylko kilka z rekordowych ryb Andrzeja Jodłowskiego, który nie zważając na pogodę, zawsze znajdzie czas na swoją pasję. Bicie rekordów to jego zamiłowanie. Tym razem wędkarz z Olszany ulepił ogromnego bałwana. - W końcu udało się skończyć projekt, który trochę mnie przerósł i trochę pokrzyżowały go mrozy. Z siedmiu metrów, które chciałem osiągnąć, jest ponad pięć, z czego przez tydzień siadł od ciężaru o ponad 70 centymetrów - mówi Andrzej Jodłowski.

Choć Jodłowski zasłynął na Sądecczyźnie rekordowymi połowami, to kilka lat temu zaskoczył też wszystkich gigantycznymi rybami... ze śniegu.

W ciągu kilku lat złowił prawdziwe potwory na starosądeckich stawach, w Dunajcu czy na Jeziorze Rożnowskim. Największy sum mierzył 206 cm. Wędkarz bije osobiste rekordy i nie jest w stanie zliczyć wszystkich złowionych okazów.
©℗

FOT. ANDRZEJ JODŁOWSKI

Bałwan gigant ma ponad 5 metrów! Rekordzista Andrzej Jodłowski budował go przez kilka dni

W czerwcu mogą się zmienić przepisy o najmie krótkoterminowym

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

PODHALE. **Dla samorządów nowe przepisy mogą oznaczać poważny wzrost przychodów - zwłaszcza z tytułu podatku od nieruchomości pod działalność gospodarczą.**

W Zakopanem gros apartamentów zakupionych na cele inwestycyjne przyjmuje turystów, jednak oficjalnie nie prowadzi działalności gospodarczej. Efekt jest taki, że właściciele tych obiektów płacą miastu podatek jak od zwykłego lokalu mieszkalnego - 1 zł za metr kwadratowy. Najniższa zaś stawka za metr lokalu, w którym prowadzona jest działalność gospodarcza, to 21,53 zł.

Jak wzrosną przychody Zakopanego czy Kościeliska? Nie wiadomo. Roman Krupa, wójt gminy Kościelisko, szacuje, że w przypadku jego gminy szara strefa to 10-15 proc. miejsc noclegowych. W Zakopanem mówi się nawet o 30 procentach.

Co z apartamentowcami

W projekcie polskiej ustawy wprowadzającej unijne rozporządzenie jest zapis regulujący kwestie przeciwpożarowe. I tak budynki, w których pod wynajem krótkoterminowy przeznaczonych jest nie więcej niż 6 lokali, w których łącznie może zamieszkać nie więcej niż 30 osób, mogą spełniać niższe normy. Jednak obiekty, w których apartamentów pod wynajem jest więcej niż sześć, będą musiały spełnić normy przeciwpożarowe jak dla hoteli. Jeśli nie spełnią, wynajem będzie niemożliwy, a nielegalne obejście przepisów oznacza kary.

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Na Krupówkach widzimy tłumy. W Zakopanem mówi się, że 30 proc. ruchu turystycznego może obsługiwać szara strefa

- W czerwcu może się okazać, że w przykładowym apartamentowcu w Zakopanem, w którym jest 50 lokali, tylko sześć z nich będzie można wynajmować turystom. Chyba że zostaną wprowadzone wyższe standardy przeciwpożarowe. I nie chodzi o wykładziny czy firanki, ale o szerokość klatek schodowych, wentylację, hydranty. Te zmiany mogą okazać się niemożliwe do zrealizowania, a ponadto kosztują niemało - mówi Karol Wagner z Tatrzańskiej Izby Gospodarczej.

Jego zdaniem może to spowodować zatrzymanie podaży w ramach najmu krótkoterminowego. Część właścicieli będzie chciała albo pozbyć się lokali inwestycyjnych - wystawiając je na sprzedaż - albo zdecydują się na najem długoterminowy. To może okazać się korzystne dla miasta, jak i dla branży turystycznej. Ta bowiem cierpi na brak rąk do pracy, bo potencjalni pracownicy nie mają gdzie mieszkać w Zakopanem, a jeśli już znajdą lokale na wynajem długoterminowy, stawki są tak wysokie, że praca staje się nieopłacalna.

W czerwcu może się okazać, że w apartamentowcu w Zakopanem, w którym jest 50 lokali, tylko 6 będzie można wynająć turystom

Samorządy mają rządzić

Nowe przepisy dają także samorządom prawo zawieszania numeru identyfikacyjnego danego lokalu. - Przy nałożeniu np. 3-5 mandatów za łamanie ciszy nocnej burmistrz będzie mógł zawiesić nawet na rok numer identyfikacyjny lokalu i ten nie będzie mógł pojawiać się w systemach rezerwacyjnych. A to będzie oznaczało dla właściciela stratę - mówi Karol Wagner.

Przepisy unijne mają wejść w życie w maju 2026 roku. Do tego czasu (jeśli przepisy będą wdrażane) mieszkańcy zarabiający na wynajmie pokoi będą musieli zgłosić swoje lokale do gminnych ewidencji. Potem samorządy przekażą te dane do centralnej ewidencji. Wszystko wskazuje na to, że od wakacji 2026 roku nowy system zacznie obowiązywać, a booking.com czy Airbnb będą zobowiązane do usuwania ofert obiektów, które nie znajdą się w centralnym rejestrze.

Według projektu ustawy na dostosowanie się do przepisów przeciwpożarowych wynajmujący będą mieli 5 lat.

Projekt nowych przepisów w marcu ma trafić pod obrady Sejmu.
©℗

Puste obietnice i paraliż komunikacji. A most Zakopane – Kościelisko ciągle zamknięty

Marcin Szkodziński
marcin.szkodzinski@polskapress.pl

Przejazd miał być udostępniony przed sylwestrowym szczytem, ale most na Cichej Wodzie wciąż jest wyłączony z ruchu. Kierowcy tracą w korkach czas, a na placu budowy panuje cisza.

Od połowy listopada 2025 roku mieszkańcy i turyści mają kłopot. Zamknięcie przeprawy w ciągu ulic Przewodnika Józefa Krzeptowskiego i Karpielówka miało być krótką, choć bolesną operacją. Przejazd jednak nadal jest zamknięty, a piesi muszą korzystać z drewnianej kładki, wspinając się po schodach.

Pierwotny harmonogram był ambitny: remont wymuszony fatalnym stanem technicznym obiektu miały zakończyć się do 31 grudnia 2025 r. Dziś, w drugiej połowie stycznia, most wciąż jest zamknięty dla samochodów. Zamiast robotników i ciężkiego sprzętu, na placu budowy widać śnieg. Prace, które miały toczyć się sprawnie, posuwają się w żółwim tempie, a jedynym ułatwieniem dla pieszych pozostaje prowizoryczna kładka.

Zamknięcie przeprawy zepchnęło ruch kołowy na osiedlowe drogi, które nie są przystosowane. Kierowcy samochodów osobowych próbują skracać sobie drogę przez ulice: ● Sywarne, ● Karpielówka, ● Sobiczkowa. Tam wyminięcie się dwóch pojazdów graniczy z cudem. Kierowcy muszą ratować się zjeżdżaniem na prywatne posesje, by przepuścić auta z przeciwka. W warunkach zimowych to koszmar. Jeszcze gorzej jest w przypadku większych pojazdów oraz kierowców, którzy nie znają lokalnych skrótów. Oficjalny objazd to blisko 7 km. W szczycie sezonu feryjnego, przy standardowych zakopiańskich korkach, to zamienia się w kilkadziesiąt minut straconego czasu.

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Most łączący Zakopane i Kościelisko – mimo obietnic – nadal jest zamknięty

Nie ma oficjalnych informacji, kiedy wykonawca upora się z inwestycją i czy zostaną wyciągnięte konsekwencje za niedotrzymanie kluczowego terminu. Jedno jest pewne: tegoroczne ferie w Kościelisku upłyną pod znakiem objazdów. ©℗

eprasa.pl f42c51f9b9

Gładyszów. Nowa cerkiew wciąż w budowie. Kolejne prace ruszą na wiosnę

Halina Gajda
halina.gajda@gk.pl

POWIAT GORLICKI. **Nowa cerkiew prawosławna będzie repliką świątyni, która niegdyś stała w Nieznajowej. Budowę rozpoczęto w czerwcu 2022 r. Udało się zrealizować olbrzymią część prac.**

Cerkiewka, z której obecnie korzystają wierni, jest niewielka. Z trudem mieści się w niej kilkanaście osób. Zanim zapadła decyzja o budowie nowej świątyni, rozpatrywana była rozbudowa tej obecnej. Jest ona jednak wpisana do rejestru zabytków, stąd decyzja o nowej inwestycji. Lokalna społeczność wiernych, z ks. Jarosławem Gryczem na czele, dwoi się i troi, by pozyskać potrzebne środki. Jednym z najdroższych był zakup blachy miedzianej na pokrycie dachu. – Jest kosztowna, obciąża nasz skromny budżet, ale daje gwarancję trwałości – mówi ks. Grycz, który liczy, że budowa zakończy się do końca tego roku. Zima przerwała prace, ale gdy tylko zrobi się cieplej, ruszą one na nowo.

Cerkiew jest wznoszona w miejscu starej szkoły w Gładyszowie. – Sama świątynia będzie drewnianą konstrukcją, repliką nieistniejącej już cerkwi pw. św. św. Kosmy i Damiana w Nieznajowej. Łemkowska wioska Nieznajowa również już nie istnieje. Jej ludność została wysiedlona w latach 1945-1947, w większości do ówczesnego ZSRR – przypomina duchowny.

Budowę nowej świątyni można wesprzeć przez internet: https://zrzutka.pl/jbh9n8.

FOT. HALINA GAJDA

Budowę cerkwi w Gładyszowie przerwała zima. Prace ruszą na nowo wiosną

Obwodnica Żabna coraz bliżej. Wkrótce projektowanie trasy

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

POWIAT TARNOWSKI. **Sześć ofert wpłynęło w przetargu na opracowanie dokumentacji projektowej obwodnicy Żabna. Mieszkańcy podtarnowskiego miasteczka mają już dość dużego ruchu.**

FOT. ROBERT GĄSIOREK

Obwodnica ma odciążyć centrum Żabna, które zmaga się z dużym ruchem pojazdów. Trasa ma mieć niecałe 6 kilometrów

O tym, jak dużo samochodów przejeżdża przez centrum Żabna, można się przekonać teraz, gdy mieszkańcy północnych województw, w których trwają już ferie, podróżują na południe kraju, aby spędzić zimowy wypoczynek. Jadąc m.in. do Krynicy czy innych podgórskich miejscowości, kierowcy często wybierają trasę przez Żabno.

– Po otwarciu mostu w Borusowej elektroniczne mapy prowadzą właśnie tędy, bo to jest najkrótsza obecnie trasa. W soboty i niedziele turyści jadą w góry, a w ciągu tygodnia jest ruch tranzytowy – zaznacza Tomasz Kijowski, burmistrz Żabna.

Sąd utrzymał decyzję środowiskową na obwodnicę Żabna

Od kilku już lat trwają przygotowania. W 2024 roku wydano decyzję środowiskową, ale została ona zaskarżona. Sprawa trafiła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, który skargę oddalił pod koniec ubiegłego roku. Wariant trasy, na który wydano decyzję środowiskową, przewiduje budowę obwodnicy w ciągu DW nr 975 i DW nr 973 po zachodniej stronie rzeki Żabnicy.

Trasa ma mieć niecałe 6 kilometrów. Jej początek wyznaczono na skrzyżowaniu dróg wojewódzkich nr 975 i 973. Następnie proponowana trasa przecina drogę gminną (ul. Józefa Piłsudskiego), przebiega po zachodniej stronie linii kolejowej nr 115 Tarnów – Szczucin, po zachodniej strony rzeki Żabnicy, przecina drogę gminną (ul. Sieradzka), DW 975, ul. Warszawską i kończy się na skrzyżowaniu z DW 973.

Najpierw projekt

Zarząd Dróg Wojewódzkich jest już bliski rozstrzygnięcia przetargu. Do ogłoszonego w grudniu 2025 r. postępowania zgłosiło się sześć firm.

ZDW ma zarezerwowane na opracowanie dokumentacji projektowej 2,3 mln złotych, a oferty zainteresowanych firm znajdują się w przedziale 1,9 mln zł do nawet 6 mln złotych.

Szacuje się, że obwodnica może kosztować 130-140 mln zł. Według obecnych założeń nowa trasa powstanie w 2030 roku

– Na szczęście są firmy, które mieszczą się w tym założonym przez województwo budżecie – zaznacza burmistrz Kijowski.

Po wyborze projektanta będzie miał on dwa lata na przygotowania dokumentacji, która będzie pozwalała na rozpoczęcie budowy obwodnicy Żabna.

Szacuje się, że może ona kosztować 130-140 mln złotych. Według obecnych założeń nowa trasa mogłaby być oddana do użytku w 2030 roku.

©℗

Przy zamku Rabsztyn będzie Gościniec Rycerski

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

W ramach projektu „Gościniec rycerski" w pobliżu Chaty Kocjana powstaną dwa pawilony w zabudowie kontenerowej. Będą służyć do prowadzenia warsztatów tematycznych.

Oferta turystyczna największej atrakcji turystycznej gminy Olkusz, czyli zamku w Rabsztynie, ciągle się rozszerza. Cały czas na terenie obiektu prowadzone są prace, w ramach których powstają dwie nowe ekspozycje. Zadanie obejmuje też prace konserwatorskie oraz montaż nowego oświetlenia.

Dodatkowo niebawem ma ruszyć budowa Gościńca Rycerskiego. Powstaną dwa pawilony. Pierwszy będzie służył do prowadzenia warsztatów tematycznych dla grup odwiedzających zamek. W środku znajdą się projektory multimedialne, ekrany sterujące, powierzchnia piezoelektryczna czy nowoczesne nagłośnienie. Przedsięwzięcie obejmie również stworzenie specjalnej aplikacji mobilnej dla turystów.

W drugim pawilonie znajdą się dodatkowe pomieszczenia sanitarne – trzy toalety z prysznicami.

Realizacja zadania ma ruszyć w tym roku i potrwać około 17 miesięcy. Cały projekt ma kosztować ponad 3,2 miliona złotych, z czego około 2,8 miliona pokryje dofinansowanie z programu „Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021-2027". Pozostałą część olkuski samorząd sfinansuje z własnych środków.

©℗

Borzęcin. Wyrok 25 lat więzienia za zabójstwo żony pozostaje w mocy. Sąd oddalił kasację

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Sąd Najwyższy oddalił kasację złożoną przez obrońcę Czesława K., skazanego za zabójstwo Grażyny K. z Borzęcina. Droga odwoławcza w tej sprawie została zakończona.

– Sąd oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną. Dotychczas do Sądu Najwyższego nie wpłynął wniosek strony o sporządzenie uzasadnienia – poinformowała nas Monika Drwal z Centrum Informacyjnego Sądu Najwyższego.

Sprawa dotyczy wydarzeń z początku 2019 roku. Jak ustalili śledczy, Grażyna K. przyleciała do Polski z Wielkiej Brytanii 3 stycznia. W rodzinnym Borzęcinie był już jej mąż oraz ich kilkuletni syn. Ustalono, że Czesław K. był ostatnią osobą, jaka widziała 35-letnią wówczas Grażynę K. Było to 3 stycznia 2019 r.

FOT. ARCHIWUM ROBERT GĄSIOREK

23 września 2024 r. zapadł wyrok: 25 lat więzienia

Mężczyzna nie zgłaszał zaginięcia żony, twierdząc, że wyjechała do Anglii. Bliscy kobiety z Borzęcina jednak, zaniepokojeni, że Grażyna K. miała wyłączony telefon, zgłosili jej zaginięcie. Prowadzone przez wiele tygodni poszukiwania nic nie dały. Czesław K. wynajął nawet detektywa, który miał ustalić okoliczności zaginięcia kobiety.

Przełom nastąpił 28 lutego 2019 r., gdy z rzeki Uszwica na terenie Bielczy wyłowiono ciało poszukiwanej kobiety.

2 lipca 2019 r. tarnowska prokuratura wydała postanowienie o przedstawieniu Czesławowi K. zarzutu zabójstwa żony. Mężczyzna przebywał na stałe w Wielkiej Brytanii, więc wydano za nim Europejski Nakaz Aresztowania. 22 lipca brytyjska policja zatrzymała mężczyznę na terenie Londynu. Procedura ekstradycyjna trwała blisko trzy lata.

W maju 2022 roku Czesław K. został przetransportowany do Polski, gdzie usłyszał zarzut zabójstwa żony. Zdaniem śledczych Czesław K. miał zadać swojej żonie kilka uderzeń twardym narzędziem, a następnie zaczął dusić kobietę, co miało skutkować zgonem Grażyny K.

Proces Czesława K. toczył się przed Sądem Okręgowym w Tarnowie z wyłączeniem jawności. Utajniono nawet akt oskarżenia. Decyzję taką podjęto, kierując się dobrem kilkuletniego syna małżeństwa K. Wiadomo jednak, że Czesław K. nie przyznawał się do winy. 23 września 2024 r. mężczyzna usłyszał wyrok 25 lat pozbawienia wolności. Sąd postanowił jednak również wtedy wyłączyć w całości jawność uzasadnienia wyroku.

Obrońca Czesława K. zaskarżył wyrok do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, domagając się uniewinnienia swojego klienta. 7 maja 2025 r. Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Tarnowie i karę 25 lat więzienia dla Czesława K. ©℗

eprasa.pl f42c51f9b9

Coraz więcej wody w Pojezierzu Olkuskim. Miesięcznie przybywa 21 cm

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

Poziom wód podziemnych w Olkuszu i okolicach ciągle rośnie. Widać to głównie w jedenastu zalewiskach, które powstały głównie na terenie gminy Bolesław.

Poziom wód podziemnych po likwidacji kopalni „Olkusz-Pomorzany" nieustannie rośnie. Specjaliści z Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław" S.A. na bieżąco monitorują stan zwierciadła wody we wszystkich jedenastu zbiornikach, które powstały na przestrzeni ostatnich lat przez wyłączenie pomp odwadniających górotwór.

Według danych, od 8 grudnia do 7 stycznia poziom wody rósł średnio o około 21 centymetrów. Najbardziej woda podniosła się w zbiornikach, które powstają w tak zwanej Żwirowni, przy wysypisku odpadów ZGK „Bolesław" oraz na Podwodnicy Bolesławia.

Obecnie poziom wody w największym zbiorniku tak zwanego Pojezierza Olkuskiego, czyli w zalewisku przy Osadowej w Bolesławiu, znajduje się na 314,75 m n.p.m. Prognozowana docelowa rzędna zalania w tym przypadku to 316-318 metrów. Nie wiadomo jednak, czy prognozy się sprawdzą. Przykładowo zalewisko przy szybie „Dąbrówka" miało osiągnąć 306-30 8m n.p.m., a według danych z 7 stycznia woda sięgnęła tam 309,56 m n.p.m. Prognozy nie sprawdziły się także w przypadku zalewisk na Podwodnicy Bolesławia oraz w Hutkach. ©℗

FOT. PAWEŁ MOCNY

Zalew Karier w Bukownie – to jedyne zalewisko, które może stać się kąpieliskiem

Muzeum Auschwitz: stop kłamstwom przy użyciu sztucznej inteligencji!

Bogusław Kwiecień
boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

Przestrzeń internetową zalewają fałszywe treści związane z historią Auschwitz i Holokaustu, wygenerowane za pomocą sztucznej inteligencji. Muzeum Auschwitz stara się temu złu zapobiegać.

Zjawisko nasiliło się w ub. roku. Dotyczy m.in. fikcyjnych zdjęć i grafik przestawiających rzeczywistość obozową, w tym samych więźniów. Wśród stworzonych z wykorzystaniem AI była m.in. więźniarka grająca na skrzypcach czy kochankowie spotykający się na granicy obozowych drutów. Wykorzystywane są konkretne postacie, jak w przypadku zdjęcia jednej z polskich więźniarek.

Takie obrazy generują dziesiątki tysięcy polubień i udostępnień i przynoszą konkretne zyski autorom, a oni nie liczą się z faktem, że wywołują niepokój u Ocalałych i ich rodzin.

Jest też szerszy kontekst tego negatywnego zjawiska związany z fałszowaniem historii niemieckiego obozu. W ub. roku m.in. wygenerowana z użyciem chatbota informacja sugerowała sceptycyzm wobec liczby ofiar.

Apel Muzeum Auschwitz

Dyrektor Muzeum Auschwitz-Birkenau dr Piotr M. A. Cywiński podkreśla, że to bardzo niebezpieczne zjawisko. - Wzywamy platformy społecznościowe, przede wszystkim Facebooka, do dostosowania regulaminów, tak by publikowanie i rozpowszechnianie takich treści nie było możliwe - podkreślił dr Piotr M. A. Cywiński, dyrektor Muzeum Auschwitz-Birkenau.

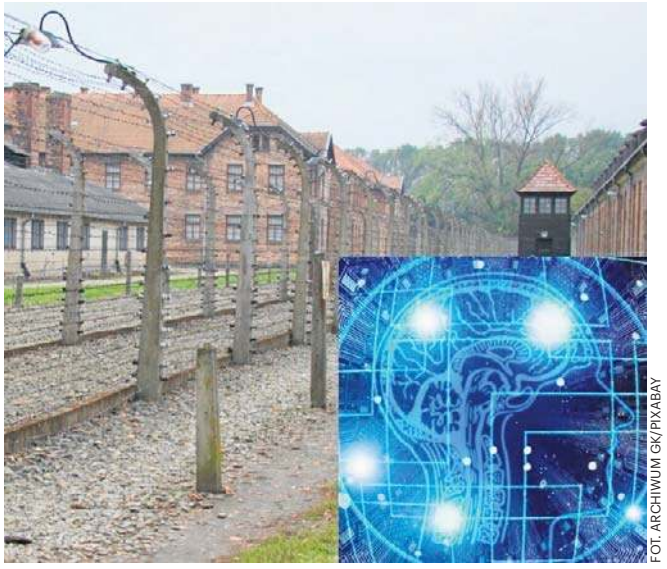

FOT. ARCHIWUM GK/PIXABAY

Muzeum Auschwitz-Birkenau alarmuje, że rośnie ilość fałszywych treści generowanych z wykorzystaniem AI

Na portalu X muzeum stwierdziło, że takie nieprawdziwe opowieści czy obrazy są wyrazem braku szacunku dla ofiar. Stąd także apel do twórców narzędzi opartych na AI o wprowadzenie mechanizmów zapobiegających „wykorzystywaniu wizerunków ofiar Auschwitz i Holokaustu w sposób niegodny lub prześmiewczy". - Pamięć należy chronić, a nie wyśmiewać - zaapelowało muzeum. Kierownik Centrum Badań PMAB dr Piotr Setkiewicz zwraca uwagę, że w muzealnych zbiorach jest około 1000 archiwalnych fotografii, które przedstawiają autentyczny obraz byłego obozu.

Nowoczesne technologie w walce z mową nienawiści

Jednocześnie Muzeum Auschwitz stara się wykorzystać nowoczesne technologie m.in. do walki z mową nienawiści. W 2024 roku nawiązało współpracę ze startupem TrollWall AI, specjalizującym się w automatycznej moderacji toksycznych komentarzy w mediach społecznościowych w oparciu o modele sztucznej inteligencji.

Fikcyjne zdjęcia przynoszą konkretne zyski autorom, którzy nie liczą się z faktem, że wywołują niepokój u Ocalałych i ich rodzin

- Jesteśmy aktywni na kilku platformach społecznościowych, przede wszystkim na portalu X, Facebooku oraz Instagramie. Każdego dnia publikujemy wpisy dotyczące wydarzeń z historii niemieckiego nazistowskiego obozu Auschwitz, a także krótkie biogramy ofiar. Oficjalne profile muzeum śledzi już prawie 2,5 miliona osób, a liczba komentarzy pozostawianych każdego dnia pod naszymi treściami to średnio 4-5 tysięcy - mówi Paweł Sawicki z Muzeum Auschwitz, odpowiedzialny za aktywność w mediach społecznościowych.

Jak dodaje, większość komentarzy to różnorodne wyrazy pamięci, emocjonalne reakcje na prezentowane treści czy pytania stricte historyczne.

- Niestety, pojawiają się także komentarze, które naruszają pamięć ofiar, w tym wpisy negacjonistyczne czy antysemickie. Każdego dnia widzimy także fale spamu, trolling, działania botów wyłudzających dane czy kampanie dezinformacyjne. Odpowiednia moderacja jest dla nas priorytetem - zaznacza Paweł Sawicki. ©℗

Na Krupówkach rządzi kebab. Oscypek z żurawiną przegrywa

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

ZAKOPANE. **Właśnie otworzył się kolejny punkt sprzedający kebab - już szósty na deptaku liczącym zaledwie kilometr. Takie są prawa rynku - sprzedaje się to, czego oczekują klienci.**

Główny deptak w Zakopanem jest jedną z najdroższych ulic w kraju. Ceny najmu lokali nierzadko sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych miesięcznie. Mimo to przedsiębiorcy chcą tam być, bo Krupówki zawsze są zatłoczone - zarówno w sezonie turystycznym, jak i poza nim.

Od banków do górskich kurtek

Jeszcze kilkanaście lat temu Krupówki kojarzyły się z bankami. Niemal każda licząca się instytucja finansowa miała tam swoją placówkę - łącznie było ich siedem lub osiem. Jak przyznawali przedstawiciele banków, nie zawsze chodziło o zysk. Lokalizacja była prestiżowa, choć mało wygodna dla klientów - trudności z dojazdem były codziennością. Rozwój bankowości elektronicznej sprawił, że placówki bankowe zaczęły znikać z Krupówek. Ich miejsce zajęły sklepy z odzieżą i sprzętem górskim dla turystów.

Sklepy uciekają, jedzenie zostaje

Teraz widać kolejny zwrot. Sklepy detaliczne przenoszą się poza Krupówki, do szklanej galerii handlowej w rejonie oczka wodnego lub do internetu. Na deptaku pozostają miejsca, w których można szybko coś zjeść albo sprawić sobie drobną przyjemność. Dominują sklepy z cukierkami czy piernikami, a także gastronomia typu fast food: pizza, zapiekanki, gofry, kebaby, a zimą również grzańce.

FOT. ŁUKASZ BOBEK

Krupówki – liczące zaledwie kilometr – mają już sześć punktów sprzedających kebaby

Szczególnie dynamicznie rozwijają się punkty z kebabami. Na samych Krupówkach działa ich już sześć. Przy jednym z lokali kebabom przygrywa nawet kapela góralska.

W czwartek otworzył się kolejny punkt, należący do niewielkiej sieci mającej w Polsce kilkanaście lokali. Co ciekawe, znalazł miejsce w budynku, gdzie działa Księstwo Góralskie - słynna kawiarnia, która oferuje jajecznicę za 67 zł, a jej właściciel przyznaje, że nastawia się na najbogatszych klientów. Intensywny marketing w mediach społecznościowych nowego punktu z kebabami zrobił swoje. W dniu otwarcia po darmowe przekąski ustawiła się kilkudziesięcioosobowa kolejka - głównie młodych górali, ale też turystów.

Na Krupówkach nadal funkcjonują karczmy, w których można zjeść schabowego z grulami, moskole czy pstrąga. Widać jednak, że fast food - mimo wysokich kosztów najmu - ma szansę na bardzo dobry zarobek.

Kebabizacja Krupówek postępuje

Zmiany zachodzące na Krupówkach budzą coraz większe emocje wśród lokalnych środowisk gospodarczych. Karol Wagner z Tatrzańskiej Izby Gospodarczej uważa, jest to efekt mechanizmów rynkowych: na deptaku pojawia się to, czego oczekuje większość odwiedzających. Zdaniem Wagnera kebab wygrywa prostotą, szybkością i ceną. Daje sytość i satysfakcję, z którą lokalne produkty - jak oscypek z żurawiną - nie są w stanie konkurować ekonomicznie. - Nie tylko na Podhalu, ale w niemal każdym mieście turystycznym odbywa się kebabizacja przestrzeni - zauważa.

Ekspert zwraca uwagę, że przeciętny punkt sprzedaży kebabów w dobrym miejscu potrafi wygenerować obrót większy niż kilkunastopokojowy pensjonat w skali roku. - Czy dewaluujemy estetykę Krupówek? Niewątpliwie tak. Ale możliwe, że mamy do czynienia z przejściową modą. Kebab jest dziś na szczycie popularności, a takie trendy z czasem się zmieniają - podkreśla Wagner.

Jak dodaje, jedynym kierunkiem działania, by góralski deptak nie zatracił ducha, jest wspieranie tych przedsiębiorców, którzy próbują oferować regionalne alternatywy, bardziej tożsame z podhalańską tożsamością. ©℗

eprasa.pl f42c51f9b9

Legendarny krakowski hotel Forum zostanie bohaterem wystawy

FOT. ANNA KACZMARZ

Hotel Forum jest dziś dla miasta pytaniem, a może nawet problemem...

Anna Piątkowska
Kraków

Hotel Forum stanie się bohaterem jednej z wystaw czasowych, które w tym roku przygotuje Muzeum Krakowa.

W tym roku Muzeum Krakowa zaprosi krakowian i turystów na siedem wystaw czasowych, będą opowiadać o mieście z różnych perspektyw.

– Hotel Forum jest dziś dla miasta pytaniem, a może nawet problemem. Czasem dyskusja zaczyna się od refleksji muzealniczej. Kiedy powstał był nowoczesny, dziś nie nadaje się do tego, by być hotelem, został zamknięty i wykuwa się pomysł na niego. Ale Hotel Forum to też pewna legenda ludzi, którzy tam pracowali – opowiada Michał Niezabitowski, dyrektor Muzeum Krakowa.

Wystawa o Hotelu Forum gościć będzie w Muzeum Podgórza i opowie o architekturze budynku i w ogóle budownictwie okresu PRL-u, społecznych funkcjach Hotelu Forum oraz jego miejscu w pamięci mieszkańców i krajobrazie miasta. Hotel Forum będzie znowu gwiazdą w Krakowie od maja, choć tym razem tylko na ekspozycji.

– Dzisiejsze miasto tworzy 186 dawnych wsi, w jednej z nich odkryto kiedyś siarkę, stała się uzdrowiskiem, a my poświęcamy jej wystawę – opowiada Michał Niezabitowski.

Mieszkańcy Swoszowic, uzdrowiskowy charakter dzielnicy i jej siarkowe złoża złożą się na historię o „Swoszowicach siarką i wodami płynących" w Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego Fort Jugowice. Historia dzielnicy, a wcześniej podkrakowskiej wsi, opowiedziana zostanie przez losy dwóch rodzin – Sternschuss-Staniewskich oraz Wodzianowskich. Ekspozycja powstałą z okazji 610 rocznicy lokacji Swoszowic.

Już w lutym w Centrum Niematerialnego Dziedzictwa Krakowa – Dom Pod Krzyżem gościć będzie wystawa zbudowana z dźwięków, opwiadająca o tym, jak brzmi miasto od hejnału mariackiego i dzwonu Zygmunt, przez uliczny gwar.

Ekspozycji towarzyszyć będą nagrania terenowe, instalacja artystyczna, wydarzenia edukacyjne i debaty.

„Kunszt i fach rzemieślników" to z kolei ekspozycja, którą zobaczymy w maju w Pałacu Krzysztofory. Będzie pokazywała dzieje Krakowa z perspektywy rzemieślników, którzy przez wieki stanowili fundament miejskiej wspólnoty. Będzie opowiadać o cechach, warsztatach, obyczajach i codziennej pracy, prezentując narzędzia, wyroby, dokumenty oraz symbole kultury rzemieślniczej.

– Chcemy spojrzeć na rzemiosło krakowskie od pierwszych uchwytnych momentów historycznych, czyli początków cechowych, ale chcemy też patrzeć na rzemieślników współczesnych i umiejętności, jakie mają. Czasem ludziom się wydaje, gdzie spoczywają trupy, tymczasem muzeum to miejsce życia. Miejsce, gdzie może przeżyć pamięć i umiejętności rzemieślników – zapowiada Michał Niezabitowski, dyrektor Muzeum Krakowa.

– Z jednej strony jest atrakcją turystyczną, ale to też miejsce, które ma swoją historię, za którą stoją konkretni ludzie. Jesteśmy za tę pamięć odpowiedzialni – mówi dyrektor Muzeum Krakowa, zapowiadając wystawę o Fabryce „Emalia".

Ekspozycja będzie prezentowała wyjątkową historię tego miejsca, w którym działała fabryka – od przedwojennego zakładu „Rekord", przez okres okupacji, aż po muzeum, które dziś znajduje się w budynku. Ta wystawa w Fabryce Schindlera w październiku.

Kalendarz ekspozycyjny uzupełnią coroczne pokazy najpiękniejszych drzewek emausowych i krakowskich szopek.

Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie musi się zmienić

Anna Piątkowska
Kraków

Po 15 latach funkcjonowania muzeum nowa dyrekcja chce zmienić charakterystyczną bryłę Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie.

Dla wchodzących do MOCAK-u od strony ul. Lipowej to właśnie śmietniki są pierwszą wizytówką tego miejsca, nie lepiej wygląda wejście od strony nowego blokowiska, żeby trafić do MOCAK-u, trzeba wiedzieć, że tu jest.

– Marzy nam się, żeby wchodziło się bardziej od Lipowej, żeby wejście było widoczne i żebyśmy nie witali odwiedzających śmietnikiem – mówi Magdalena Kownacka , zastępczyni dyrektora MOCAK-u.

Pierwsze spotkania z projektantem budynku już się odbyły.

– Chcielibyśmy wrócić do podstawowego projektu architektonicznego, idei, którą ten budynek ze sobą niósł: rodzaju czystości, przeszkleń, światła, otwartości przestrzeni z czasem zabudowanej. Przez 15 lat narosło tu wiele struktur i form, które - jako to często bywa z formami tymczasowymi – zostają na zawsze. Chcemy się też zastanowić, jakiego rodzaju zmiany są potrzebne. Spotkaliśmy się już z Claudio Nardim, sprawdzaliśmy, jak ten budynek zmienił się przez ten czas, szukając podstawowej bryły architektonicznej, do której warto wrócić – mówiła podczas konferencji prasowej zapowiadającej sezon wystawienniczy Magdalena Kownacka.

FOT. ANDRZEJ WISNIEWSKI

Budynek Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie chce witać odwiedzających sztuką, nie śmietnikami

Budynek zaprojektował włoski architekt Claudio Nardi. Pracując nad bryłą nie mógł w pełni puścić wodzów wyobraźni, musiał bowiem wpisać muzeum w szereg wytycznych związanych z historycznym dziedzictwem miejsca – to tu podczas okupacji mieściła się fabryka „Emalia", w której niemiecki przedsiębiorca Oskar Schindler zatrudniał zagrożonych eksterminacją Żydów, wpisanych na tzw. listę Schindlera, ratując od zagłady. Budynek MOCAK-u miał się wkomponować w otoczenie, a jednocześnie nie wyróżniać się na jego tle, tworząc charakterystyczny punkt na mapie miasta.

Wiodącym elementem architektury budynku jest dach szedowy nawiązujący do hal fabrycznych, podobny do tego, który wieńczy historyczny budynek mieszczący dziś inną placówkę muzealną – Fabrykę Schindlera, oddział Muzeum Krakowa. Dach to niejedyny element łączący instytucje – mają nawet ten sam adres. MOCAK od strony ul. Lipowej jest ukryty niejako na zapleczu Fabryki Schindlera.

Kiedy powstawał, Zabłocie było zupełnie innym miejscem i najbliższa architektura również. Otoczenie zmieniło się nie tylko wizualnie, budynki z podziemnymi garażami, które wyrosły w ostatniej dekadzie w okolicy także wpłynęły na strukturę budynku.

Architekt, jak wyjaśnia wicedyrektorka muzeum, jest otwarty na to, by po latach przemyśleć strukturę tego budynku w kontekście tego, jak funkcjonuje on dziś. Początkowo, np. wejście do muzeum było planowane przez przeszkloną obecnie bramę Fabryki Schindlera. W takim układzie odwiedzający MOCAK rzeczywiście z Lipowej trafialiby wprost do wejścia, dziś muszą nieco pokluczyć wokół budynku, by dostać się do środka.

– Dla muzeum to nie jest korzystne. Zmiany z naszej perspektywy dotyczą głównie wejścia i widoczności, bo ta w strukturze budynku i tego, gdzie publiczność wchodzi do niego, w jaki sposób się komunikuje w tej przestrzeni jest dla nas szalenie ważna – wyjaśnia Magdalena Kownacka.

– Jesteśmy dumni z tego miejsca zarówno jeśli chodzi o budynek, jak i dziedzictwo z nim związane, a także z lokalizacji w przestrzeni urbanistycznej Krakowa. Zabłocie jest laboratorium przyszłości tego miasta, chcielibyśmy tę przyszłość współtworzyć – mówi Adam Budak, dyrektor MOCAK-u.

Krakowski Festiwal Filmowy przyznał nagrodę Smoka Smoków Kim Longinotto

Paweł Gzyl
Kraków

Kim Longinotto przyjedzie w tym roku pod Wawel, by odebrać statuetkę Smoka Smoków, przyznawaną przez Krakowski Festiwal Filmowy.

Brytyjska reżyserka Kim Longinotto jest absolwentką National Film School w Londynie, zdobywczynią licznych nagród i wyróżnień, które otrzymała m.in. w Cannes, na Sundance, Berlinale czy na Krakowskim Festiwalu Filmowym.

– Jestem dumny, że naszą najważniejszą nagrodę wręczymy wybitnej artystce, która konsekwentnie od lat kieruje kamerę na kobietę, wyprzedzając współczesne trendy. To dopiero druga po Helenie Trestikovej dokumentalistka wyróżniona Smokiem Smoków. Wiele je różni w metodzie pracy, ale łączy szacunek dla filmowanych postaci. To piękne, że będziemy ją gościć w Krakowie – decyzję uzasadnia Krzysztof Gierat, przewodniczący Rady Programowej KFF.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Brytyjska reżyserka Kim Longinotto

Longinotto rozpoczęła karierę, realizując film dokumentalny „Pride of Place", będący krytycznym spojrzeniem na własną szkołę z internatem, następnie w „Theatre Girls" udokumentowała życie w hostelu dla bezdomnych kobiet. Od tego czasu konsekwentnie tworzy filmy o kobiecych doświadczeniach w różnych kulturach i systemach społecznych.

„To, co wydaje się kluczowe, to wybór bohaterek, z którymi się solidaryzuje. Longinotto pokazuje ofiary systemowych naruszeń, ale nie czyni z nich głównych protagonistek, stawiając na pierwszym planie kobiety sprawcze i zaangażowane, działające na rzecz społeczności i poprawy jakości życia wykorzystywanych i wykluczanych" - podkreśla komunikat prasowy KFF.

Longinotto jako dokumentalistka jest niemalże niewidoczna, pozwala życiu rozgrywać się przed obiektywem bez inscenizacji czy ingerencji z jej strony. Jej filmy to cinema verité w najczystszej postaci. W jednym z wywiadów wspominała: „Filmuję ludzi w sytuacjach, w których zapominają o mojej obecności". Osiąga to dzięki zaufaniu, które buduje z bohaterkami, często spędzając z nimi zaledwie kilkanaście tygodni, ale w pełnym skupieniu, obserwując ich codzienność, wsłuchując się w ich niezwykle intymne historie.

– Cieszę się, że w tym roku przyjadę do Krakowa. Nie mogę się doczekać spotkania z widzami i wysłuchania ich opinii na temat filmów, które pokażemy. Na festiwalu poprowadzę masterclass i mam nadzieję, że uczestnicy będą mieli wiele uwag, pytań i spostrzeżeń do podzielenia się. Do zobaczenia w czerwcu – komentuje reżyserka.

eprasa.pl f42c51f9b9

POLSKA *i* ŚWIAT

ZUS

Według ostatnich danych ZUS w grudniu 2025 r. najwyższa emerytura w Polsce wyniosła 51,4 tys. zł brutto. Pobiera ją mężczyzna, którego staż pracy to 67 lat. Z kolei najniższa emerytura została wypłacona przez ZUS w kwocie 2 groszy. Pobiera ją kobieta, która przepracowała jeden dzień oraz mężczyzna, który przepracował jeden miesiąc. Liczba tzw. emerytur groszowych wzrosła od 2011 r. z poziomu 23,9 tys. do 433,1 tys. w 2024 r.

Hejt wobec mnie i fundacji skonsolidował przyjaznych nam ludzi. Stali się naszymi adwokatami, stoją za nami murem

Jerzy Owsiak założyciel i prezes WOŚP

KRÓTKO

ŚWIADCZENIA

Nowe zasady wypłat 800 plus

Od lutego zmienią się zasady wypłaty 800 plus dla obywateli Ukrainy ze statusem UKR. Nowe przepisy obejmą około 150 tys. osób, które będą miały obowiązek ponownie złożyć wniosek oraz spełnić warunek aktywności zawodowej - poinformował PAP Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Uchwalona w 2022 r. ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy dała uchodźcom z tego kraju swobodny dostęp do polskiego rynku pracy, a także do świadczeń rodzinnych. Specustawa była wielokrotnie nowelizowana. Według ostatniej zmiany prawo do świadczenia wychowawczego ma być uzależnione od zatrudnienia.

ZUS poinformował PAP, że 31 stycznia 2026 r. wypłata 800 plus dla obywateli Ukrainy ze statusem UKR zostanie wstrzymana. Aby mogli oni zachować prawo do świadczenia, od 1 lutego 2026 roku będą musieli złożyć nowy wniosek na okres świadczeniowy 2025/2026.

WILNO

Uczcili powstanie styczniowe

FOT. MARCIN OBARA

Wczoraj prezydent Karol Nawrocki z małżonką Martą Nawrocką złożyli roboczą wizytę na Litwie. W Wilnie wraz z prezydentami Litwy i Ukrainy Gitanasem Nausedą i Wołodymyrem Zełenskim oraz ich małżonkami wzięli udział w obchodach 163. rocznicy powstania styczniowego.

CZĘSTOCHOWA

Brutalny atak nożownika

W sobotę około godz. 20.00 w bloku przy ulicy Drzymały 4 w Częstochowie doszło do brutalnego ataku. Ofiarą padł około 40-letni mężczyzna, który odniósł poważne obrażenia.

Mężczyzna został zaatakowany ostrym narzędziem. Sprawcy wtargnęli do jego mieszkania i tam doszło do ataku. Po ataku napastnicy zbiegli z miejsca zdarzenia.

Na miejsce wezwano służby ratunkowe. Ranny mężczyzna został przetransportowany do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy medycznej. Stan poszkodowanego określany jest jako poważny. Ma liczne rany kłute różnych obszarów ciała

Rzeczniczka częstochowskiej policji poinformowała nas, że wciąż trwają ustalenia w tej sprawie.

34. Finał WOŚP za nami. Działo się w Polsce i na świecie!

Oprac. Karolina Wrońska
WOŚP

Wczoraj na ulice polskich, ale także wielu zagranicznych miast wyszli wolontariusze WOŚP z charakterystycznymi czerwonymi serduszkami. Do kolorowych puszek zbierali datki na chore dzieci.

W niedzielnej kweście pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci" wzięło udział 120 tys. wolontariuszy, zrzeszonych w prawie 1,7 tys. sztabach (w tym prawie stu zagranicznych). W wielu miastach odbywały się koncerty i aukcje. Pieniądze można było wrzucać również do wirtualnych puszek, tzw. e-skarbonek. Wystawiono też kilkadziesiąt tys. aukcji internetowych.

Studio na błoniach PGE Stadionu Narodowego, skąd imprezą kierował prezes WOŚP Jerzy Owsiak, kolejny raz było centralnym miejscem finału. Można je było odwiedzać od rana. Tam też (i na powietrzu) odbywały się koncerty. W Warszawie zagrali m.in. Łydka Grubasa, Myslovitz i Dżem. O godz. 20 - jak zwykle - wypuszczono tradycyjne „Światełko do Nieba".

Zbudowane na błoniach miasteczko WOŚP otwarte było dla odwiedzających od soboty. Wśród atrakcji znalazły się m.in. diabelski młyn, karuzela dla dzieci, nauka pierwszej pomocy i przychodnia, gdzie można było wykonać bezpłatne badania oraz skorzystać m.in. z porad dietetycznych i konsultacji gastroenterologicznych, a także uzyskać pomoc psychologiczną dla dzieci i dorosłych.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Wczoraj na ulicach wielu miast pojawili się wolontariusze z puszkami. Byli też tacy najmniejsi

WOŚP gra zimą przez przypadek. Akurat w styczniu było wolne studio w TVP, kiedy Jerzy Owsiak przymierzał się do pierwszej zbiórki. I tak „letnia zadyma w środku zimy" pozostała.

- Graliśmy w większe mrozy i zawsze dawaliśmy radę. A teraz jest łatwiej, bo korzystamy ze skumulowanego przez lata doświadczenia. To w końcu 34. raz, kiedy zagramy zimą - mówił jeszcze przed finałem prezes WOŚP Jerzy Owsiak. - Wiemy, czego się spodziewać, na co musimy być przygotowani. W tym roku sprowadziliśmy paliwo arktyczne do agregatów wykorzystywanych w studiu na Błoniach PGE Stadionu Narodowego. Jesteśmy zabezpieczeni - dodał.

Fundacja po raz pierwszy wybrała gastroenterologię dziecięcą na cel swojej corocznej kwesty. Zdecydowała się na to ze względu na rosnącą liczbę pacjentów i konieczność posiadania nowoczesnego sprzętu, którego użycie poprawia wyniki leczenia, w tym tych pacjentów, którzy wymagają wsparcia chirurgicznego.

- Zamierzamy kupić sprzęt, który pchnie możliwości leczenia chorób układu pokarmowego dzieci mocno do góry. To filozofia, która towarzyszy nam od lat (...) - mówił Jerzy Owsiak.

Kliniki i oddziały gastroenterologii dziecięcej działają w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie, Wrocławiu, Zabrzu, a także Kaliszu, Kielcach i Opolu.

Lider WOŚP dwa miesiące temu w rozmowie z PAP zapowiedział zmianę swojej roli w fundacji. Teraz przyznał, że przygotowuje zespół do tego.

- Kiedy powiedziałem publicznie o tym, że zamierzam zmienić swoją rolę w fundacji - ale to absolutnie nie jest rezygnacja, poczułem ulgę. Nie dlatego, że nie chcę już tego robić. Po prostu chcę na spokojnie, bez zaskoczeń przygotować zespół do zmiany. I robię to. Rozmawiamy o tym codziennie, ale nowy model jeszcze się klaruje. Wiem na pewno, że ma to być spokojne przejście i spokojna budowa nowego stylu pracy fundacji, nie rewolucja - wyjaśnił.

Pytany, co zamierza robić po wdrożeniu zmian, przyznał, że chciałby poświęcić swój czas dwóm pasjom - muzyce i malarstwu. - Tylko gotowość do tego wszystkiego musi się we mnie wślizgnąć. I na to robię miejsce - powiedział. PAP

Schronisko dla zwierząt w Sobolewie zostało zamknięte. Część zwierząt trafiła do domów

Oprac. Karolina Wrońska
Sobolewo

W sobotę premier Donald Tusk poinformował, że Powiatowy Lekarz Weterynarii zamknął schronisko w Sobolewie (woj. mazowieckie).

Około godz. 12 w sobotę miłośnicy zwierząt zebrali się przed urzędem gminy w Sobolewie i domagali się poprawy warunków życia dla psów w schronisku, z którym gmina ma podpisaną umowę. Następnie przenieśli się pod bramy schroniska. Wśród nich był poseł Lewicy Łukasz Litewka, który chciał wejść do schroniska z interwencją poselską.

- Schronisko w Sobolewie to kolejny dowód na to, że ludziom desperacko brakuje tego, czego możemy uczyć się od psów: miłości, wierności, charakteru - napisał premier Donald Tusk na platformie X.

Poinformował, że Powiatowy Lekarz Weterynarii zamknął w sobotę to schronisko. - Nie będzie taryfy ulgowej dla tych, którzy skazują zwierzęta na cierpienie - podkreślił.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wyjaśniło, że decyzja o zamknięciu schroniska dla zwierząt w Sobolewie (woj. mazowieckie) jest wynikiem niezastosowania się właściciela obiektu do wcześniejszych decyzji wzywających do usunięcia uchybień w prowadzeniu schroniska.

Mazowiecki Urząd Wojewódzki przekazał, że prowadzący schronisko oprócz decyzji o jego zamknięciu otrzymał także decyzję o zakazie prowadzenia schronisk dla zwierząt. Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

W schronisku przebywało ok. 180 psów oraz kilka kotów.

Po informacji o zamknięciu schroniska zgromadzeni na własną rękę zaczęli zabierać stamtąd psy.

PAP

eprasa.pl f42c51f9b9

Śmiercionośny wirus Nipah. Kolejne przypadki pojawiły się w Indiach

Kazimierz Sikorski
Indie

W jednym z największych miast Indii wykryto wirusa przenoszonego przez nietoperze. Na razie nie ma na niego szczepionki ani lekarstwa.

Pochodzący od nietoperzy wirus Nipah wykryty został w Bengalu Zachodnim, koło trzeciego pod względem ludności miasta w kraju, Kalkuty. Władze wprowadziły kwarantannę i starają się powstrzymać epidemię.

Według indyjskich mediów zgłoszono kolejne zakażenia, w tym u lekarza i dwóch pielęgniarek. Obie kobiety pracowały w prywatnym szpitalu w Barasat. Jedna z nich jest w stanie krytycznym.

Wirus Nipah przenosi się między ludźmi a zwierzętami, głównie za pośrednictwem zakażonych nietoperzy lub świń. Kontakt między ludźmi może też prowadzić do rozprzestrzeniania się wirusa.

Nietoperze owocożerne, rozpowszechnione w miastach i na wsiach Indii, są naturalnymi nosicielami wirusa. Infekcja początkowo przebiega bezobjawowo, potem pacjenci mają poważne problemy z oddychaniem.

Objawy obejmują gorączkę, bóle głowy, mięśni i wymioty, a ciężkie przypadki powodują zapalenie mózgu prowadzące do śpiączki.

Ten wirus charakteryzuje się wysoką śmiertelnością i obecnie nie ma szczepionki ani skutecznego leczenia. PAP

FOT. 123RF

Najbardziej prawdopodobnym źródłem zakażenia są nietoperze

USA - Ukraina - Rosja. Pierwsza tura rozmów zakończona

Oprac. Karolina Wrońska
Abu Zabi

Rozmowy trójstronne między delegacjami USA, Rosji i Ukrainy w Abu Zabi były bardzo konstruktywne i będą kontynuowane w przyszłym tygodniu - tak podsumowali uczestnicy spotkania.

FOT. PAP/EPA

Były to pierwsze rozmowy, podczas których przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa jednocześnie spotkali się z negocjatorami z Ukrainy i Rosji

Jak podała w sobotę agencja Reutera, powołując się na przedstawiciela władz USA, które pośredniczą w rozmowach, kolejna runda rozmów odbędzie się w następną niedzielę również w Abu Zabi.

„Zełenski poinformował w komunikatorze Telegram, że uczestnicy rozmów w stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA) dyskutowali o możliwych warunkach zakończenia wojny rosyjsko-ukraińskiej i monitorowaniu bezpieczeństwa przez Stany Zjednoczone.

„Spotkania w Emiratach dobiegły końca. Był to pierwszy taki format od dłuższego czasu - dwudniowe trójstronne spotkania. Udało się omówić wiele kwestii i ważne jest, że rozmowy były konstruktywne. Głównym tematem dyskusji były możliwe warunki zakończenia wojny. Bardzo cenię sobie świadomość konieczności amerykańskiego monitorowania i kontroli procesu zakończenia wojny oraz przestrzegania rzeczywistego bezpieczeństwa" - napisał Zełenski. Szef państwa ukraińskiego oświadczył, że w wyniku spotkań strony uzgodniły, że poinformują swoje stolice o każdym z aspektów negocjacji i uzgodnią z przywódcami dalsze kroki.

„Wojskowi ustalili listę kwestii do omówienia podczas ewentualnego kolejnego spotkania. Jeśli strony będą gotowe do podjęcia dalszych działań - a Ukraina jest gotowa - odbędą się kolejne spotkania, potencjalnie już w przyszłym tygodniu" - wyjaśnił Zełenski.

Wcześniej cytowane przez Reutera rosyjskie MSZ zadeklarowało, że Kreml jest gotów na kontynuację rozmów, które miałyby mieć miejsce w Stambule.

Portal Axios podał, że wysłannicy Trumpa wyszli z rozmów nastawieni „bardzo optymistycznie" i ocenili, że są na ścieżce, by zawęzić różnice między stronami w sprawie kluczowej kwestii spornej, tj. kontroli terytorium w Donbasie.

W sali negocjacyjnej panowała atmosfera wzajemnego szacunku między stronami, ponieważ naprawdę chciały one znaleźć rozwiązanie

Także rzecznik rządu ZEA przekazał, że rozmowy między delegacjami Rosji, Ukrainy i USA, które zakończyły się w sobotę w Abu Zabi, przebiegły w „konstruktywnej atmosferze". Jak dodał, negocjacje skupiły się na wciąż nierozstrzygniętych elementach planu pokojowego zaproponowanego przez USA.

Były to pierwsze rozmowy, podczas których przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa jednocześnie spotkali się z negocjatorami z Ukrainy i Rosji. Wcześniej Amerykanie rozmawiali naprzemiennie z Rosjanami i Ukraińcami. PAP

Przywódca Iranu zamieszkał w schronie

Oprac. Anna Nagel
Iran

Najwyższy przywódca Iranu Ali Chamenei wprowadził się do specjalnie dla niego przygotowanego podziemnego schronu w Teheranie.

Ali Chamenei zrobił to, gdy wyżsi urzędnicy armii i bezpieczeństwa uznali potencjalny atak USA za wysoce prawdopodobny - podał opozycyjny serwis Iran International, powołując się na dwa źródła zbliżone do rządu.

Informatorzy opisali schron jako silnie ufortyfikowany obiekt połączony licznymi tunelami z naziemnymi budynkami ważnymi dla sprawowania władzy i przetrwania reżimu.

Pod nieobecność ukrywającego się ajatollaha jego trzeci syn, Masud Chamenei, przejął codzienne zarządzanie biurem ojca i stał się głównym pośrednikiem między nim a irańskim rządem.

Dosłowne zejście irańskiego przywódcy do podziemia dowodzi, że wywiad wojskowy Iranu jako wysoce prawdopodobny uznał potencjalny atak sił Stanów Zjednoczonych, które wciąż gromadzą na Bliskim Wschodzie kolejne okręty, samoloty, czołgi, drony bojowe i żołnierzy.

Koncentracja na Bliskim Wschodzie wojsk Stanów Zjednoczonych jest odpowiedzią na represje reżimu irańskiego przeciwko uczestnikom trwających kilka tygodni demonstracji. Protestują oni przeciwko surowym warunkom gospodarczym. Według ekspertów ONZ ds. praw człowieka zginęło w nich już nawet 20 tys. protestujących. PAP

„NYT": Analiza wideo przeczy twierdzeniom władz na temat strzelaniny w Minneapolis

Oprac. Anna Nagel
USA

Analiza filmów wideo z zabicia Aleksa Prettiego przez funkcjonariuszy służby granicznej w Minneapolis przeczy twierdzeniom władz, że zamierzał on zabić funkcjonariuszy - pisze dziennika

Jak pisze gazeta „New York Times", dostępne zweryfikowane nagrania z incydentu pokazują, że wbrew twierdzeniom Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego (DHS), 37-letni Pretti nie podszedł do funkcjonariuszy z wyciągniętą bronią, lecz telefonem. Nagrania wskazują, że mężczyzna został powalony na ziemię, kiedy próbował pomóc uczestniczce demonstracji spryskanej przez służby gazem pieprzowym.

FOT. PAP/EPA

Protesty ludności w Minneapolis

Podczas szamotaniny jeden z kilkorga funkcjonariuszy straży granicznej krzyknął, że Pretti ma broń palną. Analiza wideo wskazuje, że chwilę później jeden z nich wyciągnął pistolet mężczyzny z kabury przy jego pasku i dopiero chwilę potem inny funkcjonariusz oddał strzał w plecy klęczącego i szarpiącego się mężczyzny z bliskiej odległości. Po tym, jak Pretti osunął się na ziemię, oddano kolejne strzały - łącznie było ich 10.

Mimo szeroko udostępnianych nagrań wideo przedstawiciele DHS, w tym szefowa resortu Kristi Noem, twierdzili w piątek, że Pretti dokonał „aktu terroryzmu". Dowódca Border Patrol Greg Bovino sugerował, że ofiara - z zawodu pielęgniarz - miał zamiar przeprowadzić masakrę funkcjonariuszy. Czołowy doradca prezydenta Donalda Trumpa nazwał go z kolei mianem terrorysty i „niedoszłego zabójcy".

- To wygląda na sytuację, w której osoba chciała wyrządzić maksimum szkód i przeprowadzić masakrę na służbach - powiedział Bovino, wskazując na fakt, że pistolet, który miał przy sobie Pretti, był naładowany i miał on ze sobą dwa magazynki.

Asystent prokuratora generalnego Bill Essayli skomentował incydent, twierdząc, że „jeśli podejdziesz do funkcjonariuszy z bronią, istnieje duże prawdopodobieństwo, że będą mieli prawo do strzelania do ciebie". Komentarz ten wywołał potępienie grupy Gun Owners of America, orędującej za prawem do posiadania broni palnej.

Inaczej na incydent zareagowali Demokraci, w tym gubernator Minnesoty Tim Walz, który nazwał obrazy z nagrań „obrzydliwymi" i zaznaczył, że to stanowy, a nie federalny wymiar sprawiedliwości musi zająć się zbadaniem sprawy, bo władzom federalnym „nie można zaufać w prowadzeniu tego śledztwa". PAP

eprasa.pl f42c51f9b9

Gazeta Krakowska
Poniedziałek, 26.01.2026

AFGANISTAN I SOJUSZNICY Z NATO OCZAMI DONALDA TRUMPA

To nie był szok, raczej oburzenie i niesmak. Donald Trump nawet dla liderów konserwatywnych partii powoli staje się problemem. Tym razem prezydent USA postanowił podsumować Afganistan i sojuszników z NATO

Dorota Kowalska

Donald Tump nie zwalnia tempa: cła, porwanie prezydenta Wenezueli, bój o Grenlandię, ostre słowa skierowane w stronę światowych liderów. Teraz przyszedł czas na Afganistan i sojuszników z NATO

- Nigdy ich nie potrzebowaliśmy. Powiedzą, że wysłali wojska do Afganistanu i rzeczywiście tak zrobili, ale pozostawali nieco z tyłu, z dala od linii frontu - stwierdził Trump w wywiadzie dla Fox News.

Przypomnijmy, do Afganistanu, obok sił Stanów Zjednoczonych, wkroczyły wojska wielu państw NATO w bezpośredniej odpowiedzi na zamachy terrorystyczne z 11 września 2001 roku. Wówczas po raz pierwszy i jedyny w historii Sojuszu uruchomiono Artykuł 5. Traktatu Waszyngtońskiego, uznając atak na USA za napaść przeciwko wszystkim państwom członkowskim. Głównym celem misji było rozbicie Al-Kaidy oraz odsunięcie od władzy Talików tak, aby Afganistan przestał służyć jako baza dla organizacji terrorystycznych. Obecność zachodnich sojuszników w Afganistanie trwała blisko 20 lat. Na misji w Afganistanie zginęło ponad 3500 żołnierzy koalicji, najwięcej z nich, bo blisko 2500 Amerykanów, ale życie straciło też 457 Brytyjczyków, 158 Kanadyjczyków i 43 Duńczyków, 43 żołnierzy Wojska Polskiego oraz jeden cywilny pracownik resortu obrony.

Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer określił wypowiedzi Donalda Trumpa jako „obraźliwe i przerażające" i wezwał amerykańskiego prezydenta do przeprosin.

- Wypowiedzi prezydenta Trumpa są obraźliwe i naprawdę przerażające. Nie dziwi mnie, że tak bardzo zraniły bliskich osób zmarłych i rannych (w Afganistanie - red.) - stwierdził w piątek Keir Starmer. - Gdybym ja się przejęzyczył w taki sposób lub powiedział takie słowa, to z pewnością bym za nie przeprosił - dodał.

Emily Thornberry, szefowa parlamentarnej Komisji Spraw Zagranicznych, o słowach Trumpa powiedziała, że to obraza dla rodzin poległych i „znacznie więcej niż pomyłka".

FOT. PIOTR WARCZAK

W trwającym 20 lat konflikcie zginęło ponad 3500 żołnierzy NATO. W Afganistanie życie straciło też 44 Polaków – 43 żołnierzy i jeden cywil

- Jak śmiał twierdzić, że nie byliśmy na pierwszej linii frontu, jak śmiał? Zawsze byliśmy tam, gdzie Amerykanie nas potrzebowali, zawsze tam byliśmy - stwierdziła Thornberry w rozmowie ze stacją BBC.

Liderka opozycyjnej Partii Konserwatywnej Kemi Badenoch też nie przebierała w słowach.

„Twierdzenie Trumpa, że sojusznicy NATO 'nie byli na pierwszej linii frontu' w Afganistanie, jest kompletnym nonsensem. Brytyjscy, kanadyjscy, NATO-owscy żołnierze walczyli i ginęli u boku Stanów Zjednoczonych przez 20 lat. To fakt, nie opinia. Ich poświęcenie zasługuje na szacunek, a nie znieważanie" - napisała na X.

Robert Jenrick z prowadzącej w sondażach prawicowo-populistycznej partii Reform UK określił słowa amerykańskiego prezydenta jako „obraźliwe i nieprawdziwe". Lider Liberalnych Demokratów Ed Davey przypomniał na X, że Trump sam pięciokrotnie uniknął służby wojskowej, i zapytał, „jak śmie kwestionować ofiarę (żołnierzy NATO poległych w Afganistanie - PAP)".

„Donald Trump może się pier... Każdy, kto wyśmiewa, poniża lub bagatelizuje poświęcenie brytyjskich żołnierzy, nie jest przyjacielem naszego narodu. Stany Zjednoczone są historycznym przyjacielem Wielkiej Brytanii – ten facet nim nie jest" – to Josh Babarinde, jego partyjny kolega.

Do słów Trumpa odniósł się także brytyjski książę Harry, który służył w Afganistanie.

„W 2001 roku NATO po raz pierwszy - i jedyny - w historii powołało się na Artykuł 5. Oznaczało to, że każdy sojusznik był zobowiązany do wsparcia Stanów Zjednoczonych w Afganistanie, dążąc do wspólnego bezpieczeństwa. Sojusznicy odpowiedzieli na to wezwanie. Służyłem tam. Znalazłem tam przyjaciół na całe życie. I straciłem tam przyjaciół. Sama Wielka Brytania straciła 457 żołnierzy" - przekazał książę Harry, syn króla Karola III, w oświadczeniu cytowanym przez BBC. „Tysiące istnień ludzkich zmieniło się na zawsze. Matki i ojcowie chowali synów i córki. Dzieci zostały bez rodziców. Koszty ponoszą rodziny. O tych ofiarach należy mówić szczerze i z szacunkiem, ponieważ wszyscy pozostajemy zjednoczeni i lojalni w obronie dyplomacji i pokoju" - podsumował książę Sussexu.

W brytyjskich mediach pojawiły się oburzone głosy weteranów i rodzin poległych żołnierzy, podobnie w Kanadzie.

Najwyraźniej usłyszano je za oceanem. Don Bacon zasiadający w amerykańskim Kongresie z ramienia republikanów stwierdził, że Trump się „myli" ponieważ „najprawdopodobniej nie zna prawdy".

- Wiem z pierwszej ręki, że nasi europejscy sojusznicy walczyli z nami ramię w ramię w Afganistanie i Iraku i stracili wielu wspaniałych synów i córek - stwierdził Bacon.

W podobnym tonie wypowiedział się gen. Sami Sadat, który niegdyś był dowódcą afgańskich sił specjalnych.

- Prezydent Trump myli się co do wsparcia NATO w Afganistanie. Wiele państw NATO walczyło u boku Afgańczyków – powiedział wojskowy.

Słowa Donalda Trumpa rozbrzmiały także na naszym rodzimym podwórku. W piątkowy wieczór odniósł się do nich Karol Nawrocki.

„Nie ma wątpliwości, że Polscy żołnierze to Bohaterowie. Zasługują na szacunek i słowa podziękowania za ich służbę. W Afganistanie poległo 44 odważnych Polaków: 43 żołnierzy i cywil. Na zawsze zostaną w naszej pamięci!" - napisał prezydent RP.

Ale chyba nie takiej reakcji polskiego prezydenta oczekiwał wicepremier i minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

„Zwierzchnik sił zbrojnych na pewno upomni się o honor naszych żołnierzy" – napisał Sikorski na platformie X i dołączył do wpisu zdjęcie prezydenta Karola Nawrockiego i Donalda Trumpa z ich niedawnego spotkania w Davos.

„Znam Afganistan z młodości. Byłem tam także jako szef MON i MSZ. Prowincja Gazni, gdzie służył nasz kontyngent, na pusztuńskim południu, była frontowa, 7/10 na afgańskiej skali trudności i niebezpieczeństw. Nikt nie ma prawa drwić ze służby naszych żołnierzy" - dodał szef MSZ.

Premier Tusk napisał, że 22 grudnia 2011 roku w afgańskim Ghazni uczestniczył jako premier Polski w pożegnaniu pięciu poległych polskich żołnierzy. Towarzyszący mu wówczas amerykańscy oficerowie mówili, że Ameryka nigdy nie zapomni polskich bohaterów.

„Może przypomną o tym prezydentowi Trumpowi" - przekazał na portalu X premier Donald Tusk.

Polscy weterani, podobnie jak ci brytyjscy czy kanadyjscy, też nie kryli oburzenia.

- Kotłowały się we mnie takie mieszane uczucia. Z jednej strony irytacja, a z drugiej wielka złość - mówił w rozmowie z TVN24 gen. rez. Janusz Bronowicz, były dowódca polskiego kontyngentu w Afganistanie. - Pamiętam śmierć naszego kolegi, który na mojej zmianie poległ, kaprala Michała Kołka. Uważam, że on nie poległ na tyłach, na drugiej linii. Poległ na pierwszej linii wykonywania swoich zadań, jakie zgodnie z misją Sojusz Polakom powierzył - tłumaczył generał.

I dodał, że w ten sposób Trump „stawia w wątpliwość dokonania sojuszników".

- To cynizm tchórza, który sam na pierwszej linii nie był - wtórował mu były dowódca jednostki specjalnej GROM gen. Roman Polko.

Najwidoczniej przyszła refleksja, bo prezydent Stanów Zjednocznych i premier Wielkiej Brytanii przeprowadzili w sobotę rozmowę telefoniczną. Jeszcze tego samego dnia Trump wyraził uznanie dla brytyjskich żołnierzy walczących u boku Amerykanów w Afganistanie.

„Wspaniali i niezwykle odważni żołnierze Wielkiej Brytanii zawsze będą ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki! W Afganistanie 457 (z nich) poległo, wielu było poważnie rannych i należeli do najwspanialszych ze wszystkich żołnierzy" - napisał na platformie Truth Social. „Wojsko Wielkiej Brytanii, o ogromnym sercu i duszy, nie ma sobie równych (poza Stanami Zjednoczonymi!). Kochamy Was wszystkich i zawsze będziemy kochać! - dodał Trump, podkreślając, że sojusz tych państw „to więź zbyt silna, by można ją było kiedykolwiek zerwać".

Pojawiły się jednak głosy, że Trump powinien przeprosić także innych służących w Afganistanie. Stowarzyszenie Rodzin Poległych Żołnierzy „Pamięć i Przyszłość" poinformowało, że skierowano do Donalda Trumpa list otwarty. „Z ogromnym bólem w sercach przyjmujemy dziś słowa prezydenta Stanów Zjednoczonych jako okrutny sygnał, iż ofiara naszych synów i mężów była niepotrzebna" (...) - napisano.

Stowarzyszenie wyraziło oczekiwanie, że Donald Trump sprostuje swoje słowa. Jednocześnie zwrócono się do prezydenta Karola Nawrockiego z prośbą o interwencję w tej sprawie i „zajęcie jednoznacznie negatywnego stanowiska wobec krzywdzącej wypowiedzi" Trumpa.

Petycję złożono także do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o „podjęcie interwencji dyplomatycznej w obronie dobrego imienia polskich żołnierzy poległych na misjach poza granicami państwa".

Sytuację próbuje łagodzić ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce Thomas Rose, który pisze, że „Polska nie ma większego przyjaciela niż Donald Trump", a prezydent USA docenia zaangażowanie naszego kraju w NATO oraz służbę w Iraku i Afganistanie.

Może i tak, ale niesmak pozostał.

PAP

eprasa.pl f42c51f9b9

CHCIAŁA BYĆ OPIEKUNKĄ SENIORKI W NIEMCZECH. PRZEŻYŁA KOSZMAR

5 stycznia, godzina 12.30. Aneta Oleksińska wsiada do busa, który ma ją zawieźć do pracy w Niemczech. 43-letnia opiekunka medyczna jeszcze nie wie, że za niecałą dobę będzie myślała o samobójstwie, bo na miejscu przeżyje prawdziwy koszmar

Agnieszka Domanowska

FOT. PAWEŁ BALEJKO

Mama i córka szukają sprawiedliwości

Grudzień 2025 roku. Aneta Oleksińska, z wykształcenia opiekunka medyczna, przegląda ogłoszenia o pracę. Trafia na ofertę firmy Promedica 24 z Białegostoku. Plan jest prosty - trzy wyjazdy w roku po sześć tygodni każdy to sposób na dorobienie do domowego budżetu. Bez emigracji na stałe, bez wielkich planów.

- Nie chciałam się gdzieś tam na emigracji osiedlać. Po prostu trzy wyjazdy w roku, to miało mi wystarczyć - opowiada 43-latka.

Na rozmowie rekrutacyjnej wszystko wyglądało obiecująco. Umowa na niemieckich warunkach, praca u 88-letniej kobiety z początkami demencji. Oddzielny pokój, wyżywienie, pacjentka kontaktowa, jedyna dolegliwość to astma. Aneta rozmawia przez telefon z córką podopiecznej - połowa po niemiecku, połowa po angielsku, ale jakoś idzie.

- Wszystko wyglądało w porządku - zaznacza białostoczanka.

Agnieszka Niedziela z firmy Promedica 24 zapewnia dziś, że to standard.

- Weryfikujemy na bieżąco stan pacjenta oraz warunki domowe, gdzie będzie sprawowana opieka. Przed podpisaniem umowy sprawdzamy warunki lokalowe oraz przeprowadzamy wywiad dotyczący stanu zdrowia pacjenta oraz zakresu opieki, która będzie potrzebna. Mamy przedstawicieli handlowych, którzy na miejscu podpisują umowę z klientem. Podczas rozmowy rekrutacyjnej rekruter przedstawia i omawia z opiekunką zakres obowiązków. Zakres obowiązków jest przekazywany na piśmie, to integralna część umowy - dodaje pracownica Promedica 24.

Podróż

Poniedziałek, 5 stycznia, południe. Aneta pakuje walizkę, żegna się z rodziną. W busie czeka już dwoje innych opiekunów, którzy też jadą do pracy do Niemiec. Ruszają.

- Zbieraliśmy po drodze ludzi. Bus był nieogrzewany, siedzieliśmy ściśnięci jak śledzie - opowiada białostoczanka. - Było tak zimno, że nawet nie można było wyciągnąć kanapki.

Kierowcy dają pasażerom swoje koce. Agnieszka Niedziela z Promedica 24 zaprzecza doniesieniom o braku ogrzewania.

- Busy są ogrzewane. Nasza flota busów to samochody przystosowane do przewozu pasażerów na trasach dalekich - podkreśla.

W Zgorzelcu, po 45 minutach przerwy, Aneta przesiada się do innego busa. Jedzie dalej, w stronę swojej pierwszej pracy za granicą.

Około godziny 21 bus zatrzymuje się w pierwszej niemieckiej miejscowości. Ma wysiadać mężczyzna - jeden z opiekunów. Kierowcy pukają do drzwi domu, ale nikt nie otwiera. Pytają sąsiada. - Okazało się, że państwo, którymi miał się opiekować, wyjechali na urlop - relacjonuje Aneta.

Mężczyzna wraca do busa. Następny przystanek, wysiadać ma kolejna polska opiekunka.

- Drzwi domu otworzyła córka pacjentki i powiedziała, że matka została oddana do domu starców - wspomina 43-latka. - Kobieta też wróciła do busa, a kierowcy żartowali, że ja też wrócę z nimi - wspomina Aneta z goryczą.

Agnieszka Niedziela z Promedica 24 tłumaczy procedury w takich sytuacjach: - Jeśli rodzina odmawia przyjęcia opiekunki - co zdarza się niezwykle rzadko z uwagi na fakt, że dokładamy starań, aby potwierdzać kontrakty - w zależności od sytuacji opiekun może przejechać do innego klienta, może skorzystać z opcji noclegu w hotelu blisko miejsca zamieszkania klienta, a także ma możliwość powrotu do kraju - wyjaśnia.

Wtorkowy poranek

6 stycznia, godzina 9 rano. Bus zatrzymuje się pod kolejnym domem. To cel podróży Anety Oleksińskiej. Rodzina otwiera drzwi. Kierowcy wyładowują walizkę białostoczanki i odjeżdżają. Aneta zostaje sama. I wtedy zaczyna się koszmar.

88-letnia kobieta patrzy na nowo przybyłą opiekunkę i zaczyna krzyczeć. Po niemiecku, dialektem bawarskim i szwabskim. Aneta, która zdała kurs językowy i potrafiła dogadać się przez telefon, teraz nie rozumie prawie nic. Oprócz kilku słów.

- Nic nie rozumiałam, oprócz tego, że jestem polską *****, niepotrzebną, że nie podoba jej się moja gęba, że wyglądam jak polska prostytutka - opowiada z goryczą.

Do drzwi podchodzi córka seniorki z partnerem. Ci sami ludzie, z którymi Aneta również rozmawiała przez telefon przed wyjazdem. Teraz mówią, że matka nie chce takiej opiekunki. - Byłam w szoku. Zapytałam, co mam robić - wspomina 43-latka.

To, co dzieje się potem, Aneta opisuje z trudem. Była załamana, wpadła w panikę, a potem jak ciemna kurtyna spadła na nią depresja.

- Byłam w obcym kraju, nie znałam dobrze języka. Załamałam się. Po raz pierwszy w życiu, mając 43 lata, chciałam popełnić samobójstwo... - wyznaje.

Kobieta słabnie. Dzwoni do córki Małgosi.

Małgorzata Kędzior tego dnia jest w domu w Polsce. Wzięła urlop bezpłatny, żeby zająć się babcią, póki mama pracuje w Niemczech. Odbiera telefon. Widzi matkę na kamerce.

- Mama zaczęła nam opowiadać co się stało i w pewnym momencie zasłabła. Widziałyśmy to na kamerce - relacjonuje. - Krzyczałam, byłam w panice.

Pokój z grzybem

Aneta prosi o wodę. W autobusie wypiła wszystko, co miała. Córka pacjentki odmawia.

- Powiedziała: „Nie, tu pani nie będzie pracować i nic się pani nie należy" - opowiada Aneta.

Gospodyni wskazuje jej drzwi do pokoju. Materac na podłodze. Zagrzybiona, czarna ściana. I zimno.

- Było tylko kilka stopni Celsjusza, bo w tym pokoju nie było ogrzewania - wspomina 43-latka. - Zapytałam zmienniczkę, jak ona tu funkcjonuje. Powiedziała, że babka ją zaakceptowała i jest do niej przyzwyczajona - wspomina.

Czeka na pomoc. Dzwoni na awaryjną infolinię Promedica 24. 6 stycznia to święto Trzech Króli, zarówno w Polsce, jak i w Niemczech.

- Kobieta na infolinii powiedziała mi: „Ja pani nic nie poradzę. Muszę sprawę wyjaśnić" - relacjonuje Aneta. - Zapytałam, kiedy będzie bus.

Białostoczanka ma kolejny atak paniki i myśli samobójcze.

- Gdy powiedziałam tej kobiecie z linii awaryjnej, że za chwilę popełnię samobójstwo, usłyszałam: „Jak pani ma depresję, to proszę iść do psychiatry, jak pani wróci do Polski" - opisuje.

Gdyby nie rodzina, to - jak sama mówi - nie wie, jak by to się skończyło.

Agnieszka Niedziela z Promedica 24 zapewnia, że standardy obsługi są wysokie.

- Linia alarmowa pracuje 24 godziny na dobę przez cały rok. Pracownicy infolinii są szkoleni, a każda rozmowa jest nagrywana, celem zapewnienia jak najwyższych standardów obsługi. Każde zgłoszenie traktujemy z należytą powagą - podkreśla.

Dodaje, że pracownicy przechodzą specjalne szkolenia.

- W ramach szkoleń wewnętrznych pracownicy infolinii przygotowywani są do działania zgodnie z określonymi scenariuszami postępowania oraz standardami komunikacji obowiązującymi w sytuacjach kryzysowych - tłumaczy.

Interwencja córki

Córka pani Anety, Małgorzata Kędzior, w Polsce robi co może, by pomóc mamie. Dzwoni do konsulatu, do ambasady. I ponownie do Promedica 24.

- Gdy się przedstawiłam, usłyszałam od koordynatorki z Warszawy: „Nie ma pani upoważnienia" - relacjonuje. - Przedstawiłam się ponownie, opisałam sytuację i usłyszałam: „Ale ja byłam na zwolnieniu, nic nie wiem".

Małgorzata dzwoni jeszcze raz. Tym razem bez oglądania się na słowa.

- Krzyczałam, byłam w emocjach, rzucałam epitetami. Ta kobieta mówiła, że jest ochrona danych osobowych. Powiedziałam, że mam to gdzieś, że chcę, żeby moją mamę ściągnęli do Polski - wspomina.

Aneta siedzi w tym czasie w zimnym pokoju z grzybem na ścianie. Czeka. Kiedy babcia ogląda telewizor, a jej córka wychodzi do swojego domu kilka numerów dalej, Aneta po cichu gotuje w kuchni wodę. Ma termos, dosypuje kawy.

- Prosiłam tylko o wodę, a nawet tego mi odmówili - nie może uwierzyć.

Bus przyjeżdża po jedenastu godzinach. To ci sami kierowcy, którzy ją przywieźli.

Sprawa pieniędzy

Małgorzata sprawdza dokumenty, które mama podpisała przed wyjazdem. W papierach widniała kwota 6895 EURO za miesiąc. Teraz patrzy na te same dokumenty i widzi: 6650 EURO.

- Czyli około 250 EURO mniej. Nagle zostało ucięte - mówi.

Agnieszka Niedziela z Promedica 24 odpowiada ogólnie:

- Jeśli ma to zastosowanie, informacje o wszelkich potrąceniach są zawarte w umowach.

Małgorzata uważa, że mamie należy się wynagrodzenie za te dwa dni.

- Od piątego do siódmego stycznia Promedica powinna wypłacić mamie wynagrodzenie. A kto odda za szkody moralne, za cierpienie, wychłodzenie, stres? - pyta.

Agnieszka Niedziela zapewnia: - Promedica24 każdorazowo bardzo poważnie podchodzi do każdego zgłoszenia alarmowego. W sytuacjach konfliktów staramy się je rozwiązywać polubownie, wyjaśniając jednocześnie każdą sytuację wewnętrznie.

RODO

Wysyłamy do Promedica 24 szczegółowe pytania: o potwierdzenie odrzucenia pani Anety Oleksińskiej przez niemiecką rodzinę, o czas oczekiwania na transport powrotny, o słowa pracownicy infolinii, o kontakt koordynatorki po zgłoszeniu, o wynagrodzenie za gotowość do pracy, o planowane działania naprawcze.

Na wszystkie te pytania Agnieszka Niedziela odpowiada identycznie: „Zgodnie z Rozporządzeniem dotyczącym ochrony danych osobowych nie jesteśmy uprawnieni do udzielania jakichkolwiek informacji na temat konkretnych osób".

Aneta Oleksińska i Małgorzata Kędzior wypowiadają się publicznie, podając swoje imiona i nazwiska.

Co dalej?

Aneta i Małgorzata szukają prawnika.

- Muszę zgłosić się do prawnika, bo to jest umowa na niemieckich warunkach. Niech doradzi, jak to ugryźć, z której strony - mówi załamana Aneta.

Siedzi w domu w Białymstoku. Ma za sobą nieudaną podróż i pierwszy w życiu atak paniki.

- Gdyby nie rodzina, naprawdę nie wiem, co bym zrobiła - kończy cicho.

eprasa.pl f42c51f9b9

Gazeta Krakowska
Poniedziałek, 26.01.2026

EMERYTURY, RENTY, DODATKI DO NICH, ŚWIADCZENIA Z ZUS. CO SIĘ ZMIENIA?

Ekspert ZUS odpowiada m.in. na pytania dotyczące czerwcowych emerytur, renty wdowiej, świadczenia wspierającego i zmian w stażu pracy

Małgorzata Stempinska

Podczas telefonicznego dyżuru wątpliwości Czytelników rozwiewała Grażyna Mucha, specjalista z Wydziału Koordynacji, Analityki i Wsparcia Usług Świadczeniowych oddziału ZUS w Bydgoszczy.

Otrzymuję emeryturę z KRUS-u, służyłem w batalionach budowlanych. Nie mam z tego tytułu żadnego dodatku z ZUS-u. Dlaczego?
Jeśli emerytura jest wypłacana przez KRUS, to w sprawie ewentualnego dodatku należy zwrócić się do KRUS, ponieważ ZUS nie jest w tym przypadku właściwym organem.

Moja 86-letnia mama ma I grupę inwalidzką. Czy może ubiegać się o świadczenie wspierające z ZUS? Jeśli tak, to jakie formalności należy spełnić?
Aby osoba z niepełnosprawnością mogła otrzymać świadczenie wspierające, musi w pierwszej kolejności uzyskać decyzję wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności (WZON) o ustaleniu poziomu potrzeby wsparcia. Poziom ten musi wynosić co najmniej 70 punktów. Pierwszym krokiem jest więc złożenie wniosku do WZON o wydanie decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia. Dopiero po uzyskaniu tej decyzji i jeśli nie zostanie od niej wniesione odwołanie, osoba z niepełnosprawnością może złożyć do ZUS wniosek o przyznanie świadczenia wspierającego. Taki wniosek (SWN) składa się wyłącznie elektronicznie przez platformę PUE/eZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną. Można zrobić to samodzielnie albo skorzystać z bezpłatnego wsparcia pracowników ZUS-u, którzy pomogą wypełnić formularz. Osoba z niepełnosprawnością może również upoważnić inną osobę do złożenia wniosku w jej imieniu. W tym celu należy dołączyć pełnomocnictwo. Można skorzystać z formularza ZUS PEL. Pełnomocnik składa wniosek ze swojego profilu PUE/eZUS, przez Emp@tię lub za pośrednictwem bankowości elektronicznej.

Jestem z rocznika 1951. Przeszedłem na emeryturę w wieku 60 lat z tytułu pracy w szczególnych warunkach. Moja emerytura została błędnie naliczona, ponieważ zastosowano wobec mnie tzw. konsumpcję. Otrzymałem informację, że nie muszę składać żadnego wniosku, gdyż świadczenie ma zostać ponownie przeliczone w styczniu. Chodzi o ponowne ustalenie emerytury bez pomniejszenia (bez tzw. konsumpcji). Czy to prawda?
Na ten moment nie ma jeszcze podstawy prawnej do przeliczenia emerytury. Co prawda Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało projekt ustawy dotyczący przeliczenia wcześniejszych emerytur dla określonych roczników, jednak przepisy te nie zostały jeszcze uchwalone. Projekt ustawy ma na celu umożliwienie mężczyznom urodzonym w latach 1949-1952 i w roku 1954 oraz kobietom urodzonym w latach 1954-1959, którzy wniosek o emeryturę wcześniejszą złożyli przed 6 czerwca 2012 roku, ustalenie wysokości emerytury powszechnej, do której prawo nabyły po 31 grudnia 2012 roku, bez zastosowania mechanizmu pomniejszania podstawy jej obliczenia o sumę kwot pobranych emerytur wcześniejszych, ujętego w art. 25 Ust. 1b ustawy emerytalnej.

Moja ciocia ma 92 lata, nie ma dzieci. Jestem jej siostrzeńcem i notarialnie upoważniła mnie do załatwiania spraw. Czy w razie jej śmierci ten akt notarialny wystarczy, abym mógł ubiegać się o zasiłek pogrzebowy, czy też potrzebne będzie dodatkowe pełnomocnictwo w ZUS?
Nie. Akt notarialny ani żadne pełnomocnictwo udzielone przez zmarłą nie są potrzebne do ubiegania się o zasiłek pogrzebowy w ZUS. Po śmierci wszystkie pełnomocnictwa wygasają. O zasiłek pogrzebowy może wystąpić osoba, która faktycznie poniosła koszty pogrzebu (np. siostrzeniec), niezależnie od tego, czy miała wcześniej pełnomocnictwo od zmarłej.

FOT. NADESŁANE

Na pytania odpowiadała Grażyna Mucha, specjalista z Wydziału Koordynacji, Analityki i Wsparcia Usług Świadczeniowych oddziału ZUS w Bydgoszczy

Jestem z rocznika 1953. Mam emerytury z ZUS i KRUS. Przez 30 lat opłacałem składki w KRUS oraz przez 9 lat opłacałem składki w ZUS z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej. Czy przysługuje mi zwiększenie emerytury z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, ponieważ słyszałem, że okres prowadzenia działalności można doliczyć do stażu pracy?
Od 1 stycznia 2026 roku weszły w życie przepisy dotyczące zmian w stażu pracy. Obecnie do stażu pracy można doliczać także okresy inne niż zatrudnienie na umowę o pracę, na przykład okresy wykonywania umowy-zlecenia czy prowadzenia działalności gospodarczej czy współpracy z osobą prowadzącą tę działalność. Zmiany te nie mają jednak wpływu na wysokość emerytury. Okres opłacania składek z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej zawsze był wliczany do emerytury, a Pan już pobiera świadczenie emerytalne również z tego tytułu.

W 2011 roku przeszedłem na wcześniejszą emeryturę w czerwcu ze względu na szczególne warunki pracy. Pracowałem na kolei. Słyszałem, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych przelicza teraz emerytury przyznane w czerwcu. Czy moja emerytura również zostanie przeliczona i czy otrzymam wyrównanie? Ponadto kiedyś na kolei przysługiwał dodatek zdrowotny. Czy w związku z pracą w warunkach szkodliwych przysługuje mi obecnie jakikolwiek dodatek, skoro nie został on wcześniej doliczony do mojej emerytury?
ZUS przeliczy Panu świadczenie z urzędu, na podstawie ustawy, która weszła w życie 1 stycznia tego roku. Nie musi Pan składać żadnego wniosku ani podejmować dodatkowych działań. Przeliczenie obejmie emerytury ustalone w czerwcu w latach 2009-2019 (tzw. emerytury czerwcowe) oraz renty rodzinne przyznane po takich emeryturach. ZUS ma trzy miesiące od wejścia ustawy w życie na wydanie decyzji w sprawie przeliczenia, czyli do 31 marca 2026 roku. Nowa wysokość świadczenia będzie obowiązywać od 1 stycznia 2026 roku. W zależności od terminu płatności oraz indywidualnej sytuacji, wypłata podwyższonego świadczenia może nastąpić w kwietniu lub maju. Jeżeli świadczenie zostanie podwyższone już w styczniu, nie będzie wypłacone wyrównanie. Natomiast w przypadku podwyższenia w kolejnych miesiącach, wraz z podwyższonym świadczeniem otrzyma Pan wyrównanie naliczone od stycznia 2026 roku. Ustawa nie przewiduje natomiast wypłaty wyrównań za wcześniejsze lata, w których świadczenie było niższe. Jeżeli chodzi o dodatek za pracę w szczególnych warunkach, czyli tzw. rekompensatę, to w Pana przypadku nie przysługuje ona z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Rekompensata ta nie jest przyznawana osobom, które przeszły na wcześniejszą emeryturę.

Czy coś się zmieniło w kwestii przepisów dotyczących renty wdowiej? Czy nadal dodatek pielęgnacyjny jest wliczany do limitu, który ma wpływ na prawo do świadczenia?
Nic w tej kwestii się nie zmieniło. Łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli 5636,73 zł brutto. Limit ten obowiązuje do 28 lutego 2026 roku. Jeśli suma świadczeń będzie wyższa, ZUS odpowiednio je zmniejszy, przy czym jeżeli już wypłacana, np. emerytura, jest wyższa niż ten limit, nie przysługuje już prawo do renty wdowiej.
Do limitu renty wdowiej wliczane są świadczenia wypłacane łącznie (np. emerytura i renta rodzinna po zmarłym małżonku), a także świadczenia wypłacane przez instytucje zagraniczne oraz inne niż jednorazowe świadczenia i dodatki (np. dodatek pielęgnacyjny), wypłacane na podstawie ustawy emerytalnej lub odrębnych przepisów.

Czy kobieta, która ma 56 lat i opiekuje się 13-letnią, poważnie chorą córką, chorującą m.in. na zespół Downa, może - oprócz świadczenia pielęgnacyjnego - dodatkowo z tego tytułu otrzymać emeryturę z ZUS-u?
Jeśli świadczenie pielęgnacyjne zostało przyznane przed 1 stycznia 2024 roku, czyli według starych zasad, po ukończeniu powszechnego wieku emerytalnego osoba sprawująca opiekę będzie musiała wybrać, które świadczenie jest dla niej korzystniejsze - emerytura lub świadczenie pielęgnacyjne. W tym przypadku nie ma możliwości pobierania obu świadczeń jednocześnie. Można również rozważyć rozwiązanie, w którym po ukończeniu 18. roku życia córka będzie mogła ubiegać się o świadczenie wspierające z ZUS, a opiekun w tym czasie mógłby pobierać emeryturę z ZUS. W takiej sytuacji świadczenie pielęgnacyjne zostałoby wstrzymane. Świadczenia pielęgnacyjne przyznane nie wcześniej niż 1 stycznia 2024roku, czyli na nowych zasadach, można łączyć z pracą zarobkową, z emeryturą czy rentą. ©℗

ŁĄCZNA KWOTA RENTY WDOWIEJ NIE MOŻE PRZEKROCZYĆ TRZYKROTNOŚCI NAJNIŻSZEJ EMERYTURY, CZYLI 5636,73 ZŁ BRUTTO. LIMIT TEN OBOWIĄZUJE DO 28 LUTEGO BR.

eprasa.pl f42c51f9b9

EDUKACJA

NOWY RANKING PERSPEKTYWY 2026
OTO NAJLEPSZE LICEA I TECHNIKA W POLSCE. KRAKÓW W CZOŁÓWCE

STR. 6

Trwa zimowa rekrutacja na studia. Poznaj ofertę edukacyjną uczelni z naszego regionu

Str. 2-5, 8

OD NOWYCH AKADEMIKÓW
AŻ PO STRZELNICE. UCZELNIE WYŻSZE INWESTUJĄ W INFRASTRUKTURĘ

STR. 10-11

FOT. 123RF

REKLAMA 0011465739

AKADEMIA TARNOWSKA

Rekrutacja
1–22 lutego 2026

Informatyka
nowość II stopnia
- Informatyka medyczna
- Inżynieria oprogramowania

Technologia chemiczna
II stopnia

rekrutacja.atar.edu.pl

zeskanuj, aby przejść do strony

eprasa.pl f42c51f9b9

Zimowa rekrutacja na studia trwa. Oto oferta edukacyjna uczelni z naszego regionu

Magisterskie? A może podyplomowe? Teraz jest dobry czas, by dokonać wyboru. Uczelnie oferują wiele ciekawych kierunków studiów

Paulina Szymczewska

FOT. 123RF

Chcesz się dokształcić, uzyskać tytuł magistra bądź zdobyć nowe kwalifikacje? Jeśli tak, to teraz jest na to dobra okazja, ponieważ wiele uczelni z naszego regionu prowadzi właśnie rekrutację zimową, głównie na studia magisterskie czy podyplomowe, ale nie tylko. Warto zapoznać się z ich ofertą edukacyjną.

Silna orientacja na praktykę

Uniwersytet Jagielloński prowadzi obecnie zimową rekrutację na wybrane studia podyplomowe, w tym na innowacje w medycynie i systemach zdrowia: era analiz danych. Kierunek ten odpowiada na istniejącą lukę kompetencyjną między systemem ochrony zdrowia a nowoczesnymi rozwiązaniami opartymi na zaawansowanej analizie danych. Program studiów został zaprojektowany jako odpowiedź na dynamiczne zmiany w systemach ochrony zdrowia oraz rosnącą potrzebę wykorzystywania danych do podejmowania decyzji klinicznych, organizacyjnych oraz strategicznych. Celem programu jest przygotowanie specjalistów zdolnych do działania w interdyscyplinarnym obszarze łączącym medycynę, technologię i politykę zdrowotną, a zarazem liderów transformacji cyfrowej.

Koncepcja studiów zakłada silną orientację na praktykę: uczestnicy biorą udział w analizie przypadków, symulacjach i tworzeniu projektów wdrożeniowych. Kształcenie prowadzone jest przez zespół ekspertów z uczelni medycznych, instytucji badawczych, firm technologicznych oraz centrów transferu technologii. Dzięki temu studenci mają możliwość poznania różnych perspektyw – od praktyki klinicznej, przez aspekty prawne, po zastosowania technologiczne. Szczególna wartość programu wynika z obecności wykładowców reprezentujących takie instytucje jak University of Oxford, Harvard University, University of Washington, UK Genomics, Nivalit, Diagnostyka czy Centrum Transferu Technologii UJ.

Odpowiedź na potrzeby rynku pracy

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie 15 stycznia rozpoczął rekrutację śródroczną na rok akademicki 2025/2026. To doskonała okazja dla osób, które chcą rozpocząć lub kontynuować studia od semestru letniego. Uczelnia przygotowała cztery kierunki studiów II stopnia, realizowane w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym: edukacja techniczno-informatyczna – 80 miejsc; gospodarka przestrzenna – 60; informatyka – 80; inżynieria bezpieczeństwa – 100.

Każdy z proponowanych kierunków zapewnia praktyczne przygotowanie do funkcjonowania na współczesnym rynku pracy. Programy studiów koncentrują się na rozwijaniu umiejętności i kompetencji cenionych przez pracodawców, dzięki czemu absolwenci zyskują większą konkurencyjność i realne możliwości rozwoju zawodowego. Zajęcia prowadzone są przez wysoko wykwalifikowaną kadrę – zarówno doświadczonych nauczycieli akademickich, jak i praktyków związanych z branżą – co zapewnia wysoki poziom nauczania oraz aktualność przekazywanych treści.

Interdyscyplinarne i praktyczne

Na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie rekrutacja na studia II stopnia w semestrze letnim roku akademickiego 2025/26 rozpoczęła się 12 stycznia. Potrwa do 22 lutego, a ogłoszenie wyników przewidziano na 25 lutego. Rekrutacja prowadzona jest na kierunki: gospodarka przestrzenna, inżynieria jakości produktu, logistyka, transport i spedycja, zarządzanie i inżynieria produkcji oraz inżynieria i zarządzanie w energetyce jądrowej.

Teraz jest dobry czas na podjęcie decyzji o wyborze dalszej ścieżki kształcenia, ponieważ właśnie trwa rekrutacja zimowa m.in. na studia magisterskie i podyplomowe

Wybór studiów II stopnia to strategiczna decyzja, która otwiera szerokie spektrum możliwości i pozwala przekuć pasję w konkretne kompetencje cenione przez nowoczesną gospodarkę

Ten ostatni kierunek to studia wspólne interdyscyplinarne – prowadzone wraz z Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie i Politechniką Krakowską. Rekrutację na kierunek inżynieria i zarządzanie w energetyce jądrowej prowadzi – po raz pierwszy – AGH.

Warto dodać, że UEK planuje poszerzenie oferty dydaktycznej o dwa nowe kierunki studiów od października. Będą to: finanse publiczne i rachunkowość budżetowa (studia stacjonarne i niestacjonarne II stopnia) oraz Global Banking, Risk and Management (studia w j. angielskim, stacjonarne i niestacjonarne II stopnia).

Aż 22 kierunki studiów magisterskich

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie zimową rekrutację na studia II stopnia rozpoczął 15 stycznia. Zasadniczy termin naboru potrwa do 15 lutego, natomiast na wybranych kierunkach przewidziano dodatkowe etapy rekrutacji w drugiej połowie lutego – maksymalnie do 28 lutego (w przypadku niewyczerpania limitu miejsc ogłaszane będą kolejne tury rekrutacji).

Uczelnia przygotowała bogatą ofertę obejmującą 22 kierunki studiów magisterskich, dostępne zarówno w formie stacjonarnej, jak i niestacjonarnej. Łącznie na przyszłych magistrów i inżynierów czeka 1525 miejsc – 985 w trybie stacjonarnym i 540 w trybie niestacjonarnym.

Rekrutacja skierowana jest przede wszystkim do absolwentów studiów inżynierskich. W ofercie znajdują się również kierunki, na które mogą być przyjęci absolwenci kierunków licencjackich (to winogrodnictwo i enologia, etologia i psychologia zwierząt oraz biotechnologia).

Tegoroczna rekrutacja zimowa na URK obejmuje szeroki wachlarz specjalności odpowiadających na potrzeby współczesnego rynku pracy

eprasa.pl f42c51f9b9

i wyzwania związane ze zrównoważonym rozwojem. W ofercie znalazły się m.in.: biotechnologia (75 miejsc), technologia żywności i żywienie człowieka (100), leśnictwo (180), dietetyka (60), architektura krajobrazu (30), winogrodnictwo i enologia (60), odnawialne źródła energii i gospodarka odpadami (60), a także wiele innych kierunków z zakresu nauk rolniczych, technicznych, środowiskowych i zarządzania.

– Wybór studiów II stopnia to strategiczna decyzja, która pozwala przekuć pasję w konkretne kompetencje cenione przez nowoczesną gospodarkę. Uniwersytet Rolniczy otwiera przed kandydatami szerokie spektrum możliwości, od innowacyjnych nauk o życiu po zaawansowaną inżynierię, odpowiadając bezpośrednio na wyzwania współczesnego świata, takie jak zmiany klimatu, bezpieczeństwo żywnościowe czy transformacja energetyczna – podkreśla rzeczniczka URK dr inż. Izabella Majewska.

Od dietetyki po kryminologię

Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie obecnie prowadzi rekrutację na semestr letni roku akademickiego 2025/2026. Na studiach I stopnia i jednolitych magisterskich do wyboru są m.in. kierunki: administracja, bezpieczeństwo narodowe, bezpieczeństwo wewnętrzne, diagnostyka sportowa, dietetyka, filologia angielska, filologia hiszpańska, finanse i rachunkowość, informatyka i biznes, kosmetologia, kryminologia i kryminalistyka, logistyka, logopedia, organizacja produkcji filmowej i telewizyjnej, prawo, psychologia, resocjalizacja, stosunki międzynarodowe, zarządzanie, zdrowie publiczne.

Jeśli zaś chodzi o studia II stopnia, to UAFM w zimowej rekrutacji oferuje kierunki: bezpieczeństwo narodowe, dietetyka, kosmetologia, kryminologia i resocjalizacja, logopedia, logopedia i pedagogika szkolna, zarządzanie oraz zdrowie publiczne.

Licencjackie, inżynierskie, a może podyplomowe?

Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości w Krakowie rozpoczęła zimową rekrutację 7 stycznia. Jest ona prowadzona na studia licencjackie, inżynierskie, magisterskie i podyplomowe. Zajęcia rozpoczną się w marcu br. Największym zainteresowaniem kandydatów cieszy się kierunek marketing cyfrowy oraz nowoczesne zakresy kształcenia rozwijające kompetencje przyszłości – takie jak sztuczna inteligencja w biznesie, cyberbezpieczeństwo oraz technologie informatyczne w Big Data.

Odpowiadając na rosnące potrzeby rynku, WSZiB uruchamia także nową ścieżkę: psychologia cyfrowa i komunikacja w środowisku online w ramach kierunku komunikacja i psychologia w biznesie. – Nowa ścieżka pozwoli studentom połączyć wiedzę z obszaru psychologii i komunikacji z wymogami nowoczesnej praktyki biznesowej. Będą mogli m.in. zdobyć kompetencje w zakresie dbałości o dobrostan cyfrowy, prowadzenia negocjacji online, tworzenia angażujących treści czy budowania marki osobistej oraz w zakresie wykorzystania sztucznej inteligencji w biznesie. Dzięki temu absolwenci będą gotowi do pracy w HR, komunikacji, social mediach, doradztwie kariery czy konsultingu – podkreśla dr Justyna Michniak-Szladerba, prodziekan WSZiB.

Informatyka II stopnia – po raz pierwszy

W Akademii Tarnowskiej po raz pierwszy w historii podczas zimowej rekrutacji będzie można aplikować na studia II stopnia (magisterskie) na kierunku informatyka. Uczelnia zdobyła wszystkie wymagane prawem pozwolenia i zaprasza inżynierów do uzupełniania wykształcenia. – W ramach tych studiów oferujemy dwie specjalności: inżynierię oprogramowania oraz informatykę medyczną – wymienia dr inż. Daniel Król, dziekan Wydziału Nauk Technicznych AT.

Drugim kierunkiem dostępnym w Tarnowie w trakcie zimowej rekrutacji jest technologia chemiczna (II stopnia). Rekrutacja w Akademii Tarnowskiej potrwa od 1 do 22 lutego i odbywa się on-line.

Magisterka w trzy semestry

W Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie także ruszyła rekrutacja na studia II stopnia. Rozpoczęła się 12 stycznia i potrwa do końca marca. Co można tam studiować w semestrze letnim 2025/2026? Tym razem uczelnia proponuje studia magisterskie na kierunku informatyka oraz odrębną ścieżkę kształcenia – cyberbezpieczeństwo.

Programy studiów koncentrują się na rozwijaniu kompetencji cenionych przez pracodawców. Absolwenci zyskują większą konkurencyjność i realne możliwości rozwoju zawodowego

Studia magisterskie z informatyki to naturalny „upgrade" po studiach inżynierskich. Program nauczania rozwija zaawansowane kompetencje techniczne, zwiększa potencjał zarobkowy absolwentów i otwiera drogę do bardziej odpowiedzialnych ról w branży IT. Kierunek posiada Certyfikat Doskonałości Kształcenia przyznany przez Polską Komisję Akredytacyjną.

– W przeciwieństwie do wielu uniwersytetów, które na II stopniu skupiają się mocno na teorii, WSIiZ stawia na profil praktyczny. Program nauczania jest konsultowany z firmami z branży IT, co oznacza, że nasi studenci uczą się tego, co jest aktualnie potrzebne na rynku – mówi dr inż. Janusz Kolbusz, prodziekan Kolegium Informatyki Stosowanej ds. kierunku informatyka.

WSIiZ współpracuje też strategicznie z firmami CLICO, Splunk i Cisco Systems – światowymi liderami w obszarze cyberbezpieczeństwa. Dzięki temu studenci korzystają z technologii wykorzystywanych w największych korporacjach oraz zdobywają doświadczenie w laboratorium symulującym pracę SOC.

Na początku 2025 r. uczelnia powołała Centrum Cyberbezpieczeństwa, które wzmacnia ochronę technologii cyfrowych poprzez badania, analizy i eksperckie wsparcie dla otoczenia społeczno-gospodarczego. Centrum prowadzi również działania edukacyjne, szkoleniowe i doradcze oraz inicjuje projekty z partnerami krajowymi i zagranicznymi, przyczyniając się do podnoszenia standardów cyberbezpieczeństwa.

REKLAMA 0011460006

eprasa.pl f42c51f9b9

Warto się kształcić na uczelniach technicznych. Ruszyła rekrutacja na studia II stopnia

Studia magisterskie to nie tylko ogólne poszerzanie wiedzy, lecz przede wszystkim zdobywanie konkretnych umiejętności. A pracodawcy cenią osoby o zaawansowanych kompetencjach specjalistycznych. Z badań losów absolwentów wynika, że magisterskie wykształcenie daje kilka istotnych przewag na rynku pracy

Paulina Szymczewska

Krakowskie uczelnie techniczne przygotowały tej zimy bogatą ofertę studiów II stopnia. Warto się z nią zapoznać, ponieważ studia techniczne są zawsze w cenie, a zrobienie magisterki zwiększa konkurencyjność absolwentów na rynku pracy. Pracodawcy cenią bowiem osoby o zaawansowanych kompetencjach specjalistycznych.

Unikatowy kierunek, realizują go trzy uczelnie

Akademia Górniczo-Hutnicza rekrutację na studia II stopnia rozpoczęła 12 stycznia. Kandydaci mogą wybierać spośród niemal 80 kierunków studiów stacjonarnych (w tym siedmiu prowadzonych w języku angielskim) oraz pięciu kierunków niestacjonarnych. W ofercie pojawiły się również nowości, a wśród nich unikatowy, interdyscyplinarny kierunek realizowany we współpracy trzech uczelni.

Tym kierunkiem jest inżynieria i zarządzanie w energetyce jądrowej. Jest on prowadzony przez ekspertów z Wydziału Energetyki i Paliw AGH, Politechniki Krakowskiej oraz Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Dzięki temu studenci zdobywają wszechstronne wykształcenie łączące wiedzę inżynierską i technologiczną z ekonomicznymi oraz organizacyjnymi aspektami energetyki jądrowej.

Program kształcenia obejmuje wiedzę z zakresu fizyki jądrowej, inżynierii reaktorowej, energetyki oraz zarządzania projektami. Program został opracowany we współpracy z partnerami przemysłowymi, instytucjami rządowymi i uczelniami zagranicznymi, aby zapewnić wykształcenie zgodne z międzynarodowymi standardami w dziedzinie energetyki jądrowej i przygotować wysoko wykwalifikowanych specjalistów dla sektora, którego dynamiczny rozwój stanowi kluczowy element strategii transformacji energetycznej Polski i Europy.

TechMet i transformacja energetyczna

A oto pozostałe nowości w tegorocznej ofercie AGH na studiach II stopnia: TechMet - metale ziem rzadkich i surowce strategiczne; zarządzanie łańcuchami dostaw w branży metali nieżelaznych; zeroemisyjne technologie gazownicze; Energy Transition (studia w języku angielskim).

TechMet - metale ziem rzadkich i surowce strategiczne to kierunek prowadzony przez Wydział Metali Nieżelaznych. Jest on dla osób, które chcą pogłębić wiedzę techniczną, ekologiczną i ekonomiczną w obszarze odzysku, przetwórstwa oraz zarządzania metalami krytycznymi i strategicznymi. Studia zapewniają solidne przygotowanie w zakresie technologii pozyskiwania oraz zastosowania metali krytycznych i strategicznych.

Zarządzanie łańcuchami dostaw w branży metali nieżelaznych to kierunek prowadzony wspólnie przez dwa wydziały: Metali Nieżelaznych oraz Zarządzania. Uwzględnia specyfikę i strategiczne znaczenie przemysłu metali nieżelaznych dla gospodarki państwa. Program odpowiada na potrzeby rynku, przygotowuje specjalistów dla nowoczesnej branży metali nieżelaznych - od zakładów produkcyjnych i przetwórczych po firmy handlowe i kooperujące.

Z kolei absolwenci kierunku zeroemisyjne technologie gazownicze, prowadzonego przez Wydział Wiertnictwa, Nafty i Gazu, zdobędą wiedzę i umiejętności w zakresie: technologii konwersji oraz systemów pozyskiwania, transportu i magazynowania energii i gazu; wykorzystania odnawialnych źródeł energii, w tym technologii wodorowych i biometanowych, a także wychwytu, transportu i składowania CO_2.

I wreszcie Energy Transition to kierunek studiów związany z transformacją energetyczną oraz branżą energetyki w tym energetyki odnawialnej, jądrowej i wodorowej. Obejmuje szerokie spektrum zagadnień związanych z dokonująca się transformacją energetyczną w szczególności z przejściem na technologie wykorzystujące odnawialne źródła energii w systemach energetycznych.

Kandydaci mają czas na wybór kierunku studiów do 11 lutego. Szczegółowe informacje na temat rekrutacji zimowej na studia II stopnia wraz z opisem wszystkich kierunków, harmonogramem i warunkami dostępne są na stronie internetowej rekrutacja.agh.edu.pl.

Od budownictwa aż po infotronikę

Politechnika Krakowska również prowadzi obecnie rekrutację na studia II stopnia (magisterskie). W ofer-

REKLAMA 0011464720

eprasa.pl f42c51f9b9

cie jest zimą ponad 2,3 tys. miejsc (1968 na studiach stacjonarnych i 360 na niestacjonarnych). Na większości kierunków nabór trwa do 2 lutego, natomiast do 4 lutego mogą się rejestrować kandydaci na architekturę krajobrazu.

Najpierw warto odwiedzić stronę rekrutacja.pk.edu.pl. Kandydaci znajdą tam wszystkie informacje o terminach i kryteriach przyjęć. Rejestracja odbywa się elektronicznie przez portal rekrutacyjny PK (ehms.pk.edu.pl/rekrutacja).

Najwięcej miejsc w zimowej rekrutacji Politechnika Krakowska przygotowała na kierunkach: budownictwo w j. polskim i angielskim, informatyka, elektrotechnika i automatyka, energetyka, inżynieria materiałowa, inżynieria środowiska, technologia chemiczna, inżynieria produkcji, mechanika i budowa maszyn w j. polskim i angielskim, transport i logistyka, środki transportu i logistyka.

Wśród kierunków, jakie PK oferuje w zimowej rekrutacji, są również: Additive Manufacturing, architektura krajobrazu, automatyka i robotyka, biotechnologia przemysłowa, energetyka jądrowa, Environmental and Land Engineering, fizyka techniczna w j. polskim i angielskim, geoinformatyka, gospodarka przestrzenna, infotronika, inżynieria chemiczna i procesowa, inżynieria i gospodarka wodna, inżynieria medyczna, inżynieria i zarządzanie produkcją, inżynieria i zarządzanie w energetyce jądrowej, matematyka stosowana, odnawialne źródła energii i infrastruktura komunalna, pojazdy samochodowe.

FOT. 123RF

Inżynieria i zarządzanie w energetyce jądrowej to nowy, unikatowy, interdyscyplinarny kierunek realizowany we współpracy trzech uczelni

Studia II stopnia – dlaczego warto?

Specyfika studiów II stopnia (magisterskich) polega na możliwości wyboru konkretnej specjalności, czyli ścieżki kształcenia specjalizującej wykształcenie inżynierskie. To nie tylko ogólne poszerzanie wiedzy, lecz przede wszystkim zdobywanie konkretnych umiejętności. A - co trzeba podkreślić - pracodawcy cenią fachowców o zaawansowanych kompetencjach specjalistycznych.

Magisterskie wykształcenie daje kilka istotnych przewag na rynku pracy. Biuro Karier PK w raporcie podsumowującym badanie losów absolwentów z rocznika 2024 po sześciu miesiącach od ukończenia studiów podaje: „Absolwenci dwustopniowych studiów lepiej niż inżynierowie oceniają swoje możliwości zatrudnienia w zawodzie oraz czują się pewniej w roli specjalistów w swojej dziedzinie. Badania losów absolwentów PK po raz kolejny pokazało, że ukończenie dwustopniowych studiów sprzyja znalezieniu pracy zgodnej z kierunkiem kształcenia”.

REKLAMA 0011464752

Branżowe Centrum Umiejętności w dziedzinie spedycji w Suchej Beskidzkiej

Teoria, która znajduje zastosowanie w praktyce. Wiedza odpowiadająca realnym potrzebom rynku pracy. Nowoczesne technologie i współpraca z pracodawcami – tak w skrócie można opisać ideę Branżowych Centrów Umiejętności (BCU), które powstają w całej Polsce dzięki środkom z Krajowego Planu Odbudowy.

Jednym z takich miejsc jest Branżowe Centrum Umiejętności w dziedzinie spedycji, utworzone w Zespole Szkół im. Walerego Goetla w Suchej Beskidzkiej. Projekt „Utworzenie i wsparcie funkcjonowania Branżowych Centrów Umiejętności w dziedzinie spedycji w Suchej Beskidzkiej” realizowany jest od stycznia 2024 r. do czerwca 2026 r., a jego całkowita wartość wynosi 14 505 957,97 zł. Inwestycja została dofinansowana z KPO 11 999 405,17 zł, przy wkładzie własnym powiatu 2 506 552,80 zł.

Celem przedsięwzięcia jest stworzenie nowoczesnej infrastruktury edukacyjnej i technologicznej, podniesienie jakości kształcenia zawodowego oraz rozwój kompetencji uczniów, studentów, nauczycieli i osób dorosłych. Równie istotna jest ścisła współpraca pomiędzy szkołami, środowiskiem naukowym a pracodawcami z branży transportowo-spedycyjno-logistycznej.
Suskie BCU to nowoczesny ośrodek, w pełni dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. W jego strukturze znajdują się zarówno pracownie teoretyczne dla przyszłych spedytorów, jak i specjalistyczne pracownie praktyczne, w tym do obsługi samochodów ciężarowych. Centrum dysponuje również imponującą flotą nowoczesnych pojazdów i sprzętu szkoleniowego. Do dyspozycji kursantów są m.in. elektryczny samochód osobowy i mikrocar do nauki jazdy, ciężarówka oraz ciągnik siodłowy z naczepą, autolaweta z HDS, autobus, a także symulator jazdy samochodem ciężarowym i autobusem. BCU wyposażone jest również m.in. w symulatory tachografu oraz bramki RFiD. Takie wyposażenie pozwala zdobywać umiejętności w warunkach maksymalnie zbliżonych do realiów pracy zawodowej.
Oferta BCU skierowana jest do uczniów szkół ponadpodstawowych, studentów, nauczycieli kształcenia zawodowego oraz dorosłych

zainteresowanych rozwojem w branży transportu, spedycji i logistyki. BCU proponuje szeroki wachlarz kursów i szkoleń – od szkoleń dla spedytorów i magazynierów, przez kursy operatorów HDS i wózków widłowych z egzaminami UDT, po szkolenia z zakresu prawa, technologii IT, ecodrivingu, czasu pracy kierowców czy jazdy w warunkach specjalnych. W najbliższym czasie realizowane będą szkolenia z zakresu jazdy w warunkach specjalnych w certyfikowanym symulatorze samochodu ciężarowego oraz kursy kwalifikacji wstępnej uprawniającej do zawodowego przewozu ładunków.
Branżowe Centrum Umiejętności w Suchej Beskidzkiej to przykład inwestycji, która realnie wspiera lokalne środowisko, odpowiada na potrzeby rynku pracy i pomaga młodym ludziom pewniej wejść w życie zawodowe. To także konkretna korzyść dla przedsiębiorców, którzy zyskują dostęp do dobrze przygotowanych, wykwalifikowanych pracowników.
Zapraszamy na bezpłatne kursy i szkolenia.

BCU SPEDYCJA
Kościelna 5
34-200 Sucha Beskidzka
www.bcuspedycja.edu.pl
biuro@bcuspedycja.edu.pl
(033) 33 00 544

eprasa.pl f42c51f9b9

FOT. 123RF

Ranking Perspektywy 2026. Oto najlepsze licea i technika w Polsce. Kraków w czołówce

Ranking przygotowywany przez miesięcznik „Perspektywy" to jeden z najbardziej prestiżowych plebiscytów edukacyjnych w Polsce. Stanowi on dla ósmoklasistów i ich rodziców pomoc w wyborze liceum lub technikum, które doprowadzi ich do studiów i ułatwi zdobycie wymarzonego zawodu

MK, PR, PSZ

Poznaliśmy wyniki najnowszego Rankingu Liceów i Techników „Perspektywy 2026". Po raz kolejny liderem wśród liceów zostało XIV LO w Warszawie, a tuż za nim jest krakowskie V LO. W kategorii techników triumf przypadł ex aequo szkołom z Krakowa i Warszawy.

Ranking przygotowywany przez miesięcznik „Perspektywy" to jeden z najbardziej prestiżowych plebiscytów edukacyjnych w Polsce. Uwzględnia różnorodne kryteria, takie jak wyniki matur podstawowych i rozszerzonych, sukcesy w olimpiadach oraz – w przypadku techników – wyniki egzaminów zawodowych.

Ranking został przygotowany już po raz 28. Twórcy zestawienia przeanalizowali wyniki 1411 liceów ogólnokształcących (spośród 2249) i 1160 techników (spośród 1755), które spełniły kryterium wejścia do rankingu (szkoły, w których maturę w maju 2025 roku zdawało minimum 12 maturzystów oraz w których wyniki średnie z egzaminów obowiązkowych z języka polskiego i matematyki były nie niższe niż 0,75 średniej krajowej).

Głównymi adresatami rankingu są ósmoklasiści i rodzice uczniów, którzy muszą podjąć decyzję dotyczącą wyboru dalszej ścieżki kształcenia. Ranking Perspektyw stanowi pomoc dla młodych ludzi w wyborze liceum lub technikum, które doprowadzi ich do studiów i ułatwi zdobycie wymarzonego zawodu. Informacje o szkołach pogrupowane są w pięć rankingów, w tym dwa główne: Ranking Liceów Ogólnokształcących 2026 i Ranking Techników 2026 oraz trzy rankingi dodatkowe: Ranking Maturalny Liceów Ogólnokształcących 2026, Ranking Maturalny Techników 2026 oraz Ranking Szkół Olimpijskich 2026.

– Wobec współczesnych wyzwań rośnie rola i wartość dobrej szkoły – podkreśla prof. Ryszard Koziołek, przewodniczący Kapituły Rankingu, rektor Uniwersytetu Śląskiego. – Nie tylko tej, gdzie uczniowie uzyskują najlepsze wyniki. Każdej. Ponieważ szkoła stanowi obietnicę, że wspólne zdobywanie wiedzy i dzielenie się nią jest najlepszą drogą do mądrego kierowania swoim życiem poprzez rozumienie i sprawczy wpływ na świat, w którym razem żyjemy.

– Wszystkie rankingi Perspektyw oparte są na obiektywnych i mierzalnych danych pochodzących ze źródeł zewnętrznych (bazy SIO, CKE, dane komitetów głównych olimpiad przedmiotowych) – mówi Waldemar Siwiński, prezes Perspektywy Press, twórca polskich rankingów edukacyjnych i kierownik Rankingu Liceów i Techników. – Od kilkudziesięciu lat z satysfakcją pokazujemy szkoły, w których warto się uczyć. I nie chodzi tylko o najlepszych, honorowanych podczas gali rankingu. Z publikowanych przez nas tabel można odczytać znacznie więcej: która szkoła od lat utrzymuje wysoką formę, która spada, a która wspina się coraz wyżej.

Prezes Siwiński zaznacza, że w rankingu są szkoły od lat utrzymujące wysoką formę, którym należy się szczery podziw: – Ich sukces to dowód, że wytrwała praca nauczycieli i uczniów przynosi wspaniałe efekty, że wciąż są w polskich szkołach ambitni pedagodzy, którym chce się pracować.

Liderzy rankingu 2026 – licea

W kategorii liceów pierwsze miejsce zajęło (tu zaskoczeń nie ma) XIV LO im. Stanisława Staszica w Warszawie – lider również z lat poprzednich. Na miejscu drugim znalazło się V LO im. Augusta Witkowskiego w Krakowie, a podium zamyka XIII Liceum Ogólnokształcące w Szczecinie.

Na kolejnych miejscach w pierwszej dziesiątce znalazły się: 4. ex aequo: III LO w Gdyni i XXVII LO w Warszawie, 6. ex aequo: Uniwersyteckie LO w Toruniu i IX LO w Warszawie, 8. Akademickie LO Politechniki Wrocławskiej we Wrocławiu, 9. ex aequo: VIII LO i V LO w Warszawie.

A jak wypadły – poza „piątką" – pozostałe licea z naszego regionu? Oto pierwsza setka rankingu. Na 16. miejscu w znalazł się „Nowodworek", czyli I LO w Krakowie, na 47. – LO im. Jana Pawła II Sióstr Prezentek w Rzeszowie i VII Prywatne LO w Krakowie, na 58. – II LO i VIII LO w Krakowie, na 71. – VI LO i VIII Prywatne Akademickie LO w Krakowie, na 79. – Społeczne LO „SPLOT" w Nowym Sączu, na 92. – VII LO w Krakowie, na 94. – II LO w Rzeszowie, Akademickie LO im. Króla Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu i III LO w Tarnowie.

Liderzy rankingu 2026 – technika

Wśród techników również obyło się bez niespodzianek. Pierwsze miejsce ex aequo zajęły: Technikum Łączności nr 14 im. Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku w Zespole Szkół Łączności w Krakowie oraz Technikum Mechatroniczne nr 1 im. Piotra Drzewieckiego w Warszawie. Obie szkoły są od lat w czołówce. W ubiegłym roku krakowskie technikum zajęło 2. miejsce, a warszawskie – 3.

Na drugim miejscu znalazło się Technikum Organizacji i Zarządzania w Zespole Szkół nr 8 w Szczecinie, a podium zamyka Technikum Nowoczesnych Technologii w Kleszczowie. Na kolejnych miejscach w pierwszej dziesiątce najlepszych techników znalazły się: 5. ex aequo: Technikum nr 1 (CKZiU nr 1 „Budowlanka") w Zielonej Górze, Technikum nr 7 w Nowym Sączu i Technikum Elektroniczne w Lublinie, 8. Technikum Elektroniczne nr 7 w Bydgoszczy, 9. Technikum nr 1 w Ostrowie Wlkp., 10. ex aequo: Technikum Informatyczne SCI w Szczecinie i Technikum nr 9 Lotnicze w Warszawie.

W pierwszej setce rankingu techników znalazły się: na miejscu 16. Technikum Chemiczne i Ochrony Środowiska nr 3 w Krakowie, 22. Technikum Informatyczne w Rabce-Zdroju, 26. Technikum Energetyczno-Elektroniczne nr 9 w Krakowie, 32. Technikum nr 6 w Rzeszowie, 40. Niepubliczne Technikum (ZDZ w Katowicach) w Andrychowie, 43. Technikum Elektryczno-Elektroniczne nr 7 w Krakowie i Technikum nr 2 (ZSE) w Nowym Targu, 51. Technikum im. Bohaterów Westerplatte (ZSTiB) w Brzesku, 56. Technikum Przemysłu Mody (ZS nr 3) w Nowym Sączu, 65. Technikum Ekonomiczno-Hotelarskie nr 4 w Krakowie i Technikum nr 3 w Nowym Sączu, 78. Technikum (Powiatowe CKZiU) w Wieliczce.

Jakie są kryteria rankingu?

Kryteria tegorocznego rankingu liceów są te same co w ubiegłych latach. To: wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych (30%), wyniki matury z przedmiotów dodatkowych (45%) oraz sukcesy w olimpiadach (25%). Po raz kolejny w tej kategorii zostały uwzględnione osiągnięcia w olimpiadach międzynarodowych.

W stosunku do lat poprzednich zmieniły się natomiast kryteria rankingu techników. Zwiększono o 5 procent wagę kryterium „egzaminy zawodowe" kosztem wagi „wyniki matury z przedmiotów dodatkowych". Zatem kryteria w tym zestawieniu to: sukcesy szkoły w olimpiadach (20%), wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych (20%), wyniki matury z przedmiotów dodatkowych (25%) oraz wyniki egzaminu zawodowego (35%).

Nowością w Rankingu Liceów i Techników Perspektywy 2026 jest wprowadzenie (wzorem innych rankingów Perspektyw) miejsc ex aequo dla szkół, których wynik dzieli maksymalnie 0,5 punktu.

Perspektywy przygotowały również podrankingi wojewódzkie (oddzielne dla liceów i techników), które są wyciągami z głównych rankingów ogólnopolskich. Wszystkie rankingi obejmują łącznie ponad 1500 najlepszych liceów i techników w Polsce.

eprasa.pl f42c51f9b9

Nowe zasady pisowni. Bezpłatna pomoc ma ułatwić przyjęcie reformy

opr. Katarzyna Mazur

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zapowiada udostępnienie pod koniec roku dużego, bezpłatnego słownika ortograficznego uwzględniającego nowe zasady pisowni.

Publikacja ma być jednym z głównych elementów domknięcia reformy ortografii, która weszła w życie z początkiem roku i objęła kilkanaście zmian istotnych dla wszystkich użytkowników języka polskiego.

Od 1 stycznia zaczęły obowiązywać zmienione reguły polskiej ortografii, dotyczące m.in. użycia wielkich i małych liter, pisowni łącznej i rozdzielnej oraz stosowania łącznika. Celem reformy jest ujednolicenie zasad i ułatwienie ich stosowania w praktyce. Jak wskazują językoznawcy, to największa zmiana zasad pisowni w języku polskim od ponad 90 lat i jedna z bardziej rozległych reform ortograficznych w ostatnich latach w krajach słowiańskich.

Jak poinformowała wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego Karolina Zioło-Pużuk, w maju ubiegłego roku Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zleciło Instytut Języka Polskiego PAN realizację projektu „Zmiana zasad pisowni polskiej w 2026 roku – Opracowanie dużego słownika ortograficznego języka polskiego zgodnie z nowymi zasadami pisowni i upowszechnianie informacji o zmianach w szerokich kręgach społecznych". Na jego realizację przeznaczono 1,3 mln zł.

– Nasze finansowanie poszło na realizację tego projektu, to dokończenie tej reformy pod względem naukowym, czyli zarówno badania naukowe związane właśnie z tą reformą, jak i na jej upowszechnianie (...). Jeśli wprowadza się tak dużą i ważną zmianę dla każdego użytkownika języka, ta zmiana musi być dla każdego powszechnie dostępna. Dlatego te informacje oraz słownik, który ukaże się pod koniec tego roku, będzie oczywiście darmowy. Nie będzie żadnej bariery w tym, żeby dokładnie poznać te zasady – powiedziała Karolina Zioło-Pużuk.

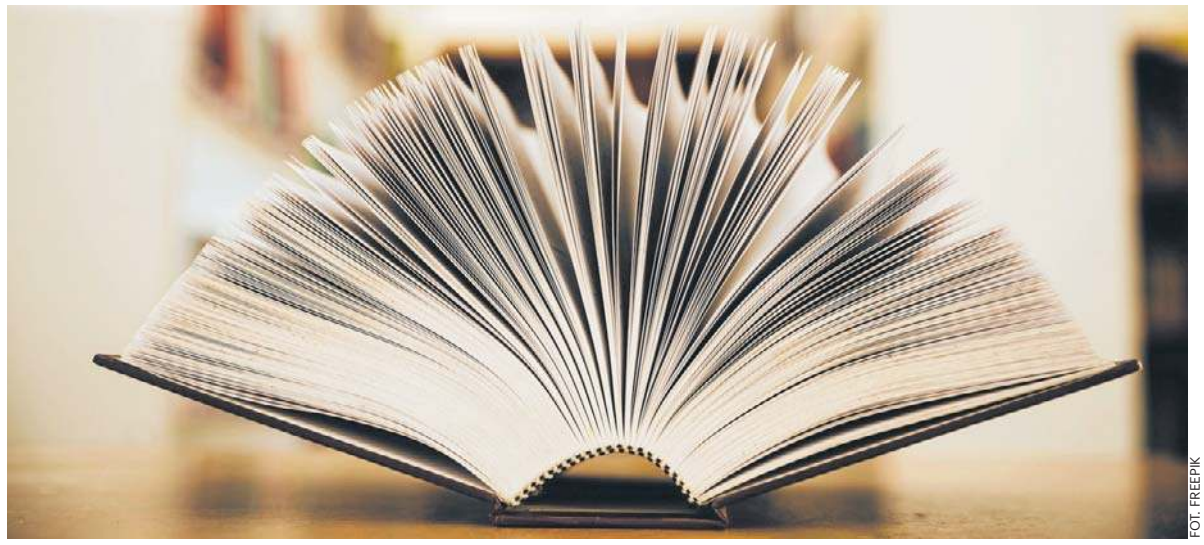

FOT. FREEPIK

Bezpłatny słownik ortograficzny z nowymi zasadami ma powstać do końca roku

Słownik obejmie ponad 100 tysięcy haseł i będzie dostępny online, w aplikacji mobilnej oraz w wersji drukowanej. Prace prowadzi zespół ekspertów, w którym znaleźli się m.in. przewodnicząca Rady Języka Polskiego prof. Katarzyna Kłosińska, prof. Iwona Burkacka oraz prof. Piotr Żmigrodzki.

Jedną z najbardziej widocznych zmian jest nowy zapis nazw mieszkańców miast, dzielnic, osiedli i wsi. Od 1 stycznia pisze się je wielką literą, analogicznie do nazw mieszkańców regionów i państw. Poprawne są więc formy: Warszawianin, Krakowianin, Ochocianka, Nowohucianin.

Zmodyfikowano także zasady zapisu nazw marek i wyrobów przemysłowych. Wielką literą zapisuje się nie tylko nazwy firm i modeli, ale również nazwy pojedynczych egzemplarzy, np. „Pod oknem zaparkował czerwony Ford".

Nowe reguły obejmują również przymiotniki tworzone od nazw osobowych. Pisze się je małą literą niezależnie od tego, czy mają znaczenie dzierżawcze, czy jakościowe, np. dramat szekspirowski, epoka zygmuntowska, koncert chopinowski, filozofia sokratejska czy dialogi platońskie.

Zmiana dotyczy także pisowni cząstki „nie" z przymiotnikami i przysłówkami odprzymiotnikowymi. Zgodnie z nowymi zasadami zapis łączny obowiązuje we wszystkich stopniach, również w stopniu wyższym i najwyższym, np. niemilszy, nienajmilszy, nielepiej, nienajlepiej, nienajstaranniej.

Od 1 stycznia zmieniono zakres użycia wielkich liter w nazwach obiektów przestrzeni publicznej. Wielką literą zapisuje się m.in. wyrazy: aleja, brama, plac, park, kościół, pałac, zamek, most czy cmentarz. Małą literą pozostaje jedynie „ulica". Poprawne są więc zapisy: ulica Józefa Piłsudskiego, Aleja Róż, Plac Zbawiciela, Park Kościuszki, Kościół Mariacki, Pałac Staszica czy Cmentarz Rakowicki.

Zmiany objęły również wielowyrazowe nazwy lokali usługowych i gastronomicznych. Wielką literą zapisuje się wszystkie człony nazw, z wyjątkiem przyimków i spójników, np. Kawiarnia Literacka, Apteka pod Orłem, Hotel pod Różą czy Restauracja pod Żaglami.

Wprowadzono także jednolitą pisownię cząstek niby- i quasi-. Z wyrazami pisanymi małą literą stosuje się zapis łączny, np. nibyartysta czy quasinauka. Przed wyrazami zapisywanymi wielką literą zachowana została pisownia z łącznikiem, np. niby-Polak, quasi-Anglia.

Źródło: PAP

REKLAMA

0011460440

JUBILEUSZ 2001–2026
25 LAT ANS
Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Targu

W 2026 roku **Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Targu świętuje jubileusz 25-lecia istnienia** – ćwierć wieku dynamicznego rozwoju i konsekwentnego budowania nowoczesnej uczelni odpowiadającej na potrzeby współczesnego rynku pracy. Dziś ANS w Nowym Targu kształci przyszłych specjalistów w kluczowych obszarach współczesnej gospodarki — od nauk medycznych i okołomedycznych, przez ekonomię, turystykę i psychologię, po prestiżową architekturę.

Studia w ANS w Nowym Targu to **solidne przygotowanie praktyczne, kompetencje** cenione przez pracodawców oraz **realne perspektywy zawodowe** w Polsce i za granicą. Dołącz do społeczności, która od 25 lat wspiera rozwój regionu i daje studentom mocny start w przyszłość!

www.ans-nt.edu.pl

Architektura
I i II stopnia stacjonarne

Bezpieczeństwo Narodowe
I stopnia

Dietetyka
I stopnia stacjonarne

Filologia Angielska
I i II stopnia stacjonarne

Finanse i rachunkowość
I stopnia stacjonarne i niestacjonarne

Fizjoterapia
Jednolite Magisterskie Stacjonarne

Informatyka Ekonomiczna
I stopnia stacjonarne

Kosmetologia
I i II stopnia stacjonarne

Pielęgniarstwo
I stopnia stacjonarne i II stopnia stacjonarne i niestacjonarne

Psychologia
Jednolite Magisterskie Stacjonarne

Rachunkowość i Analityka Ekonomiczna
II stopnia stacjonarne

Ratownictwo Medyczne
I stopnia stacjonarne i II stopnia stacjonarne i niestacjonarne

Sport i Turystyka na Terenach Górskich
I stopnia stacjonarne

Turystyka i Rekreacja
II stopnia stacjonarne

eprasa.pl f42c51f9b9

Nowe kierunki studiów. Każdy znajdzie coś dla siebie

Lingwistyka kliniczna, technologia biokosmetyków, polityka historyczna, diagnostyka sportowa, behawiorystyka i psychologia zwierząt, elektronika i technologie inteligentne – to tylko niektóre z nowych, ciekawych kierunków, które oferują małopolskie uczelnie

Paulina Szymczewska

Uczelnie wyższe z naszego regionu kuszą atrakcyjnymi nowościami, starając się na bieżąco dostosowywać swoją ofertę edukacyjną do potrzeb rynku pracy. Warto się z nią zapoznać, bo jest w czym wybierać. Lingwistyka kliniczna, technologia biokosmetyków, polityka historyczna, diagnostyka sportowa, elektronika i technologie inteligentne - to tylko niektóre z nowych, ciekawych kierunków.

Uniwersytet Jagielloński oferuje w tym roku akademickim kilka nowych kierunków studiów. Są to m.in.: Indie współczesne w perspektywie regionalnej i globalnej, logopedia - jednolite studia magisterskie, lider współpracy międzynarodowej na rzecz zielonej transformacji czy monitoring i zarządzanie środowiskiem.

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie wzbogacił ostatnio swoją ofertę edukacyjną o kilka nowych kierunków kształcenia, które już na starcie przyciągnęły wielu kandydatów. Wśród nich warto wymienić choćby Public relations i kultury cyfrowe, lingwistykę kliniczną czy dyplomację i zarządzanie publiczne.

Swoją ofertę edukacyjną poszerzył także **Uniwersytet Rolniczy w Krakowie**, który uruchomił nowy, ciekawy kierunek - technologię biokosmetyków. Studia te mają profil ogólnoakademicki i są zakorzenione w dziedzinie nauk rolniczych z wiodącą dyscypliną - technologią żywności i żywienia, jak również z elementami nauk biologicznych i chemicznych.

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie przygotowuje się do poszerzenia swojej oferty o nowe kierunki. Na razie wiadomo o jednej nowości. Będą to stacjonarne studia II stopnia na kierunku historia i społeczeństwo. Polityka historyczna to kierunek odpowiadający na wyzwania współczesnego świata, w którym coraz bardziej zacierają się granice między historią, pamięcią i polityką. Studia mają charakter interdyscyplinarny - łączą nauki polityczne, historię, socjologię i komunikowanie - przygotowując do pracy m.in. w administracji rządowej i samorządowej, instytucjach kultury, edukacji, dyplomacji, mediach oraz sektorze analitycznym i doradczym.

FOT. 123RF

Wśród nowych kierunków studiów, wychodzących naprzeciw aktualnemu zapotrzebowaniu rynku pracy, są m.in. cyberbezpieczeństwo czy elektronika i technologie inteligentne

UPJPII wciąż rozwija również swój najnowszy kierunek - studia nad cywilizacjami. Jest on nastawiony na praktyczne kompetencje potrzebne w pracy z ludźmi i w środowiskach wielokulturowych. Studia przygotowują do kariery m.in. w międzynarodowych korporacjach i lokalnych firmach (HR, zarządzanie, well-being), sektorze publicznym związanym z kulturą i edukacją, dyplomacji i polityce, finansach, promocji i reklamie czy organizacjach pozarządowych.

Warto również zwrócić uwagę na Communication and Media Studies (studia I stopnia w języku angielskim na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna). To nowoczesna propozycja edukacyjna dla osób zainteresowanych pracą w międzynarodowym środowisku medialnym. Program studiów łączy klasyczne standardy dziennikarskie z najnowszymi technologiami i trendami w komunikacji.

Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie w roku akademickim 2025/2026 znacząco rozszerzył swoją ofertę dydaktyczną, wprowadzając nowe kierunki i specjalności. Obejmują one m.in. obszary psychologii, zdrowia, nauk społecznych, języków obcych, nowych technologii oraz biznesu i prawa. Wśród nowości znalazły się takie kierunki jak: architektura wnętrz, cyberbezpieczeństwo, behawiorystyka i psychologia zwierząt, diagnostyka sportowa, dietetyka II stopnia, zdrowie publiczne I i II stopnia, a także logistyka na poziomie studiów I i II stopnia.

Warto również wspomnieć o kierunkach psychologicznych i pedagogicznych - jak m.in. psychologia, logopedia, pedagogika szkolna czy resocjalizacja. Natomiast oferta językowa UAFM została poszerzona o filologię angielską i hiszpańską, również w wersji „od podstaw" oraz z możliwością nauki dodatkowego języka orientalnego. Z kolei w obszarze prawa i biznesu uczelnia uruchomiła m.in. prawo dla licencjatów i magistrów oraz kierunek nieruchomości i inwestycje.

Małopolska Uczelnia Państwowa im. rotmistrza Witolda Pileckiego w Oświęcimiu także ma w swojej ofercie edukacyjnej nowość - to kierunek energetyka odnawialna i zarządzanie energią (studia inżynierskie I stopnia). Program studiów łączy wiedzę inżynierską, ekologiczną i menedżerską z praktycznymi umiejętnościami z zakresu projektowania, eksploatacji i zarządzania systemami energetycznymi. Cechą charakterystyczną kształcenia na tym kierunku jest ścisłe powiązanie gruntownej wiedzy teoretycznej z jej nowoczesnymi zastosowaniami.

Nowościami może się również pochwalić **Akademia Tarnowska**. Wśród nich są kierunki: automatyka, robotyka i inżynieria elektryczna, elektronika i technologie inteligentne, pedagogika specjalna oraz lingwistyka stosowana.

Jeśli chodzi o kierunek automatyka, robotyka i inżynieria elektryczna, to warto tu wspomnieć o innowacyjnej interdyscyplinarnej ścieżce kształcenia. Z kolei elektronika i technologie inteligentne to kierunek wychodzący naprzeciw aktualnemu zapotrzebowaniu rynku pracy, bowiem elektronika jest dziedziną nauki rozwijającą się niezwykle dynamicznie i w obecnym czasie współgra ona z wieloma pokrewnymi dziedzinami.

REKLAMA 0011465324

Deklaracja maturalna 2026. Już czas!

Deklaracja maturalna to obowiązkowy dokument dla wszystkich, którzy zamierzają przystąpić do egzaminu dojrzałości w maju br. Oto, co trzeba o nim wiedzieć.

Od roku szkolnego 2024/2025 obowiązuje jeden wspólny termin jej złożenia dla wszystkich uczniów klas maturalnych. Maturzysta składa deklarację przystąpienia do matury tylko raz - w terminie **do 9 lutego br**. To decyzja ostateczna, bez możliwości zmiany. Deklarację należy złożyć dyrektorowi macierzystej szkoły lub dyrektorowi okręgowej komisji egzaminacyjnej.

Wstępna deklaracja przystąpienia do egzaminu maturalnego, którą uczniowie lub absolwenci składali dotąd do 30 września, nie jest już wymagana. Pozostawiony został termin deklaracji dotychczas ostatecznej, a teraz jedynej - czyli 9 lutego.

Termin składania deklaracji maturalnej jest tylko jeden, warto więc przemyśleć swoją decyzję. Zgodnie z przepisami osoby, które nie złożą deklaracji w terminie, nie będą mogły przystąpić do egzaminu maturalnego.

Deklarację można złożyć pisemnie w szkole lub elektronicznie. Zdający składa deklarację tylko w jednej z tych postaci. Jeśli złoży ją w obu postaciach, za wiążącą zostanie uznana ta złożona jako pierwsza.

E-deklarację zdający może wypełnić i złożyć poprzez Zintegrowany Interfejs Użytkownika SIOEO (ZIU-SIOEO) na stronie internetowej ziu.gov.pl.

Uczniom ostatnich klas szkół ponadpodstawowych, którzy w tym roku planują przystąpienie do egzaminu maturalnego po raz pierwszy, dyrektorzy szkół przekazywali loginy i hasła do ZIU do 17 listopada 2025 r. (źródło: CKE).

Magdalena Ignaciuk

eprasa.pl f42c51f9b9

REKLAMA 0011468549

REKLAMA 0011461726

eprasa.pl f42c51f9b9

Od nowych akademików aż po strzelnice. Uczelnie inwestują w infrastrukturę

Paulina Szymczewska

Nowe akademiki, hala sportowa, Centrum Obsługi Studentów, obiekty naukowo-dydaktyczne i konferencyjne, laboratoria, a nawet sala sądowa i kompleks strzelnic – małopolskie uczelnie nie tylko stale poszerzają swoją ofertę edukacyjną, ale także inwestują w infrastrukturę – głównie z myślą o swoich studentach i pracownikach, ale nie tylko.

Uniwersytet Jagielloński obecnie realizuje ważną inwestycję, jaką jest kompleksowy remont i przebudowa legendarnego klubu Rotunda na Oleandrach. W planach są również kolejne inwestycje.

Jeśli chodzi o modernizację Centrum Kultury Rotunda przy ul. Oleandry, obecnie jest realizowany pierwszy etap inwestycji, obejmujący prace związane z konstrukcją budynku, zadaszeniem, elewacją, przyłączami oraz układaniem tras okablowania, rurociągów i systemów wentylacyjnych. W drugim etapie Rotunda będzie wyposażana. Po modernizacji stanie się miejscem organizacji koncertów, przeglądów kabaretowych, wystaw oraz wydarzeń popularyzujących naukę. Ma łączyć tradycję dawnej Rotundy z nowoczesną przestrzenią kulturalno-edukacyjną.

Nowe inwestycje są również planowane na Kampusie 600-lecia Odnowienia UJ. Na krakowskim Ruczaju powstanie nowy akademik dla około 200 osób. Rozpoczęcie budowy planowane jest w najbliższych tygodniach. W nowym akademiku powstaną pokoje jedno- i dwuosobowe oraz pokoje rodzinne. Każde piętro mieszkalne zostanie wyposażone w co najmniej dwie ogólnodostępne kuchnie z jadalniami.

W bezpośrednim sąsiedztwie nowego akademika (za siedzibą Wydziału Matematyki i Informatyki) powstanie drugi, bliźniaczy budynek, w którym zamieszka kolejnych 200 osób. Po zakończeniu obu inwestycji liczba miejsc w domach studenckich na III Kampusie wzrośnie do ok. 400.

Ponadto na kampusie powstanie hala sportowa. To kolejny element rozwoju infrastruktury sportowej najstarszej polskiej uczelni. Obiekt uzupełni działające od października 2024 roku Uczelniane Centrum Sportu i Rekreacji. Władze uczelni podkreślają, że budowa hali jest jedną z najważniejszych inwestycji w najnowszej historii UJ. Powstanie ona z myślą o studentach, pracownikach i doktorantach UJ, ale również o społeczności lokalnej i drużynach sportowych.

Budynek składać się będzie z dwóch części – pomieszczenia hali głównej oraz zaplecza socjalnego. W środku znajdą się m.in. pełnowymiarowe boisko do piłki ręcznej i futsalu, boiska siatkarskie i koszykarskie, trybuny na ok. 300 miejsc. Obiekt zostanie wyposażony w profesjonalny sprzęt sportowy, w tym m.in. piłki, trenażery, podesty treningowe, wyrzutnie do zagrywki i ataku, materace i pachołki treningowe. Hala ma być gotowa w pierwszym kwartale 2027 r.

W planach UJ na kolejne lata jest również nowy budynek przy ul. Oleandry, który będzie przeznaczony na potrzeby Wydziału Polonistyki UJ oraz części jednostek Administracji Ogólnouczelnianej.

FOT. ADAM KOPROWSKI

Na III Kampusie na Ruczaju UJ zbuduje dwa nowe akademiki (w sumie na ok. 400 miejsc) oraz halę sportową – to jedna z najważniejszych inwestycji w najnowszej historii uczelni

Lepsza obsługa procesu kształcenia

Liczne inwestycje realizuje również Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie. Do najważniejszych z nich należy nowy budynek Centrum Obsługi Studentów, który będzie pełnić funkcję jednostki łączącej wszystkie działania związane z obsługą procesu kształcenia na UEK.

Nowy obiekt biurowy powstaje na kampusie przy ul. Rakowickiej. Będzie miał cztery kondygnacje. Parter posłuży szeroko pojętej obsłudze studenta. Mieścić będą się tutaj biura obsługi I i II stopnia, a także Biuro ds. Osób z Niepełnosprawnościami UEK. Pozostałe kondygnacje przeznaczono pod pokoje biurowe, sale konferencyjne oraz pomieszczenia pomocnicze poszczególnych działów. Dodatkowo na ostatniej kondygnacji planowane jest stworzenie studia nagrań wraz z zapleczem. Natomiast w piwnicach budynku zlokalizowane będą pomieszczenia techniczne, archiwa i magazyny.

Na kampusie UEK przy ul. Rakowickiej ma również powstać nowy, jubileuszowy budynek dydaktyczno-konferencyjny (w pobliżu pawilonu finansów). W środku zostaną zlokalizowane pomieszczenia dydaktyczne i biurowe, w tym duża aula na 500 miejsc. Mieścić się tam będą pomieszczenia zaplecza gastronomicznego, pokoje gościnnie dla wykładających naukowców, a także sale dla lokalnego centrum informatyki.

W budynku zlokalizowane zostaną również przestrzenie lub biura niemające dotychczas swojej fizycznej lokalizacji na terenie kampusu. Do najważniejszych należą: sale konferencyjne, sale dydaktyczne, pomieszczenia biurowe, sale gastronomiczne, kompletny dwupoziomowy parking podziemny oraz tarasy.

Kiedy rozpocznie się budowa jubileuszowego budynku, jeszcze nie wiadomo. Uczelnia ma już pozwolenie na budowę i obecnie szuka środków na realizację inwestycji.

Kolejną z ważnych inwestycji UEK jest przebudowa budynku „Diamond". W ostatnim czasie pełnił on funkcję budynku usługowo-magazynowego, a przebudowa ma na celu stworzenie Parku Technologicznego. Będzie to przebudowa z zachowaniem substancji zabytkowej, w pełnym porozumieniu z konserwatorem zabytków i za jego zgodą.

Zaproponowano adaptację istniejących pomieszczeń na potrzeby Parku Technologicznego poprzez dodanie jednej kondygnacji wewnątrz budynku oraz gruntowną przebudowę. Przewidziano dostosowanie całego budynku dla osób z niepełnosprawnościami.

Po przebudowie obiekt zyska funkcję dydaktyczno-laboratoryjną i badawczą. Posiadać będzie także ogólnodostępną część reprezentacyjną, umożliwiającą prowadzenie szkoleń. Skrzydła I i K zostały przewidziane jako miejsca na laboratoria, sale dydaktyczne oraz pokoje pracy, sale seminaryjne, pokoje socjalne.

Rozbudowa uczelnianej infrastruktury realnie zmienia codzienność studiowania: daje nowoczesną, większą i lepiej zorganizowaną przestrzeń do zajęć, pracy własnej i spotkań

Strzelnice dla studentów i mieszkańców

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie podpisał niedawno umowę na budowę kompleksu strzelnic uczelnianych wraz z infrastrukturą techniczną na terenie fortu reditowego „Za Rzeką" przy ul. Rydla.

Inwestycja o całkowitej wartości 130 mln zł, z której skorzystają przede wszystkim studenci kierunków związanych z bezpieczeństwem, a także mieszkańcy Krakowa i Małopolski, powstanie m.in. dzięki współpracy z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów oraz Ministerstwem Nauki.

Prace przy budowie kompleksu strzelnic już ruszają. Wyłoniony w przetargu wykonawca projektu – spółka Adamietz – deklaruje możliwość oddania obiektów do użytku pod koniec 2027 roku.

Strategiczne plany rozwoju

Politechnika Krakowska kontynuuje strategiczne inwestycje w infrastrukturę służącą studentom i pracownikom. Z końcem 2025 roku zakupiła od spółki Comarch budynek biurowy przy ul. Życzkowskiego o powierzchni ponad 5 tys. mkw. – Z kampusem w Czyżynach Politechnika Krakowska wiąże strategiczne plany rozwoju. Do ich realizacji potrzebujemy nowych przestrzeni dla prowadzenia badań naukowych i kształcenia studentów. Właśnie na te statutowe cele przeznaczymy nasz nowy budynek – mówi rektor Politechniki prof. Andrzej Szarata.

eprasa.pl f42c51f9b9

FOT. URK / S. SZAREK

Jedna z kabin akustycznych na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie

WIZUALIZACJA / UKEN

Tak ma wyglądać kompleks strzelnic UKEN wraz z zapleczem szkoleniowym

Pełną działalność naukowo-dydaktyczną w nabytej właśnie nieruchomości uczelnia rozpocznie od nowego roku akademickiego. Będą tu m.in. przestrzenie laboratoryjne, komputerowe i projektowe, sale dydaktyczne i seminaryjne, kameralne przestrzenie do pracy naukowców i dydaktyków Politechniki, gabinety do prowadzenia konsultacji ze studentami, organizacji seminariów dydaktycznych i naukowych itp.

Uczelnia nadal inwestuje również w akademiki oraz miejsca dla rekreacji i aktywnego wypoczynku. Zaawansowany jest już gruntowny, wart 30 mln zł, remont domu studenckiego przy ul. Bydgoskiej. Stanie się wzorcowym dla całej studenckiej infrastruktury PK – będzie energooszczędny, cyfrowo zarządzany, komfortowo wyposażony, otoczony zielenią.

Priorytety inwestycyjne Politechniki to m.in. nowy budynek laboratoryjno-dydaktyczny dla Wydziału Informatyki i Matematyki oraz nowa siedziba dla klubu studenckiego Kwadrat 2.0, oba w Czyżynach. Klub studencki z większą salą koncertową – połączony z podziemną strzelnicą i przestrzeniami do mniejszych konferencji, seminariów i spotkań – przeznaczony może być nie tylko dla studentów, ale także mieszkańców i Rady Dzielnicy XIV.

Dla całych Czyżyn Politechnika ma długofalowe plany – chce stworzyć w tym miejscu swoją „Dolinę innowacji", niepowtarzalny kampus nowoczesnej uczelni technicznej, który będzie nie tylko wizytówką PK, ale i akademickiego Krakowa.

Uczelnia ma plany inwestycyjne dla wszystkich swoich kampusów. Rozwiązania realizowane w centrum Krakowa przy ul. Warszawskiej wpisują się w ideę „Ekokampusu PK". Dotyczą m.in. nowych form zieleni – łąk kwietnych, nowych nasadzeń (drzew, krzewów, bylin, trawników rekreacyjnych), stworzenia nowych zielonych stref rekreacji dla studentów i naukowców. Główny kampus PK będzie miał też więcej narzędzi do retencji wód opadowych i pozyskiwania tzw. zielonej energii, a także zielonych dachów i wiat rowerowych. Będzie tu prowadzony monitoring śladu węglowego, czystości powietrza, bezpieczeństwa.

Ruszył już także wart 6 mln zł, gruntowny remont budynku Biblioteki Politechniki Krakowskiej. Ideą zmian jest stworzenie nowoczesnej biblioteki naukowej, spełniającej założenia otwartego dostępu do zbiorów i zasobów bibliotecznych. Powstaną m.in. czytelnia z wolnym dostępem do zbiorów, wypożyczalnia samoobsługowa, przestrzenie do pracy indywidualnej i grupowej oraz strefy wypoczynkowe.

Przy ul. Podchorążych Politechnika wspólnie z gminą Kraków chce stworzyć ogólnodostępny park-ogród, nawiązujący do historycznej tożsamości Łobzowa i jego królewskich ogrodów. Uczelnia ma też plany na rewitalizację i zagospodarowanie zapola Pałacu w Łobzowie, m.in. przez stworzenie tam przestrzeni konferencyjno-wystawienniczej.

Nowoczesna przestrzeń do pracy i spotkań

Otwarcie nowego budynku dydaktycznego na kampusie – to z kolei najważniejsza obecnie inwestycja Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. – Obiekt ten jest ważny dla obecnych i przyszłych studentów przede wszystkim dlatego, że realnie zmienia codzienność studiowania: daje nowoczesną, większą i lepiej zorganizowaną przestrzeń do zajęć, pracy własnej i spotkań – wymienia rzeczniczka uczelni Marta Mastyło. I dodaje, że nowy, pięciokondygnacyjny budynek dydaktyczny został połączony z istniejącą biblioteką, co tworzy spójne miejsce nauki – od wykładu po cichą pracę i konsultacje.

To także inwestycja w jakość kształcenia. W obiekcie powstała m.in. duża aula (435 miejsc) z zaawansowanym systemem audiowizualnym i zapleczem do tłumaczeń, co ułatwia organizację wykładów otwartych, konferencji i spotkań z gośćmi z Polski i zagranicy – czyli tego, co dla studentów oznacza kontakt z żywą debatą i praktyką.

Jak podkreśla Marta Mastyło, kampus będzie „domem" wspólnoty akademickiej – miejscem dialogu i budowania relacji, a nie tylko „przychodzenia na zajęcia". Przy przekazaniu kluczy (31 grudnia 2025 r.) zwracano uwagę, że samo ukończenie budynku to dopiero pierwszy etap, a „drugi etap to są ludzie", którzy nadadzą temu miejscu sens. Dla studentów oznacza to przestrzeń, w której łatwiej o integrację, współpracę i poczucie przynależności do wspólnoty akademickiej UPJPII.

Nowy budynek zacznie w pełni pracę od początku semestru letniego, czyli od 26 lutego br., wtedy to wkroczą do niego studenci. Pracownicy już są w trakcie przeprowadzki.

Komfort w kabinach akustycznych

Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie również wzbogacił swoją infrastrukturę – o siedem nowoczesnych kabin akustycznych, zainstalowanych w kluczowych lokalizacjach na terenie uczelni. Wcześniej dysponował jedną kabiną akustyczną – w czytelni Biblioteki Głównej URK przy al. Mickiewicza.

Kabiny akustyczne zostały rozmieszczone w ogólnodostępnych przestrzeniach budynków dydaktycznych i bibliotecznych, tak aby zapewnić łatwy dostęp studentom i pracownikom uczelni. Z rozwiązań tych można skorzystać m.in. na Wydziałach: Biotechnologii i Ogrodnictwa, Leśnym, Hodowli i Biologii Zwierząt, Technologii Żywności, Inżynierii Produkcji i Energetyki oraz w Bibliotece Głównej URK – Czytelni w budynku WTŻ – przy ul. Balickiej.

Kabiny zostały zlokalizowane przede wszystkim w holach głównych oraz przestrzeniach wspólnych na parterach budynków, w pobliżu szatni, portierni, dziekanatów czy stref rekreacyjnych. Ich ustawienie uwzględnia ergonomię, bezpieczeństwo użytkowania oraz wymogi dostępności. Obiekty te stanowią istotny element działań uczelni na rzecz zwiększania dostępności procesu kształcenia oraz poprawy komfortu studiowania. Rozwiązanie to zostało wdrożone z myślą o studentach ze szczególnymi potrzebami, którzy na co dzień mogą doświadczać trudności wynikających z nadmiernego hałasu, intensywnych bodźców lub problemów z koncentracją.

Zakład Anatomii i sala sądowa

Akademia Tarnowska realizuje obecnie dwie ważne inwestycje. Pierwszą z nich jest Zakład Anatomii, który ma zostać oddany do użytku wiosną tego roku. Jak podkreśla rzecznik uczelni Piotr Kopa, jest to obiekt niezwykle potrzebny, szczególnie w kontekście planów rozwoju kierunku lekarskiego (uruchomionego przed dwoma laty).

W Zakładzie Anatomii znajdą się m.in.: prosektura (część sekcyjna), sala histologii, pracownia histologii, dwie sale wykładowe, laboratorium, sale do przechowywania i preparowania zwłok, szatnie, śluzy, pomieszczenia techniczne i porządkowe, a nawet strefa relaksacyjna dla studentów. Koszt budowy wraz z wyposażeniem to 10 mln zł.

Druga inwestycja tarnowskiej uczelni jest obecnie na etapie procedur przetargowych. To nowy budynek dydaktyczny (czterokondygnacyjny), który zostanie zbudowany w technologii pasywnej i połączony przewiązką z istniejącym już budynkiem Wydziału Lekarskiego i Nauk o Zdrowiu. Całkowita powierzchnia – według planu – to niemal 7 tys. mkw., powierzchnia użytkowa – niemal 4 tys. mkw., długość elewacji frontowej – 60 metrów, a planowana wysokość to niemal 20 metrów. W nowym budynku ma znaleźć się aula wraz z zapleczem konferencyjnym na 425 osób (podzielona na trzy części ruchomymi ściankami), sala sądowa dla Wydziału Prawa oraz pokój porad prawnych, a także sześć sal wykładowo-ćwiczeniowych, trzy laboratoria komputerowe, biura dla pracowników i dwie strefy relaksacyjne.

Z punktu widzenia rozwoju kierunku lekarskiego najważniejsze są jednak pomieszczenia przeznaczone właśnie dla potrzeb kształcenia medyków: symulator karetki, szpitalny oddział ratunkowy, sale ALS i BLS, sale: neonatologiczna, operacyjna, mikroskopowa i debrifingu, sala umiejętności klinicznych i chirurgicznych oraz sala OSCE.

FOT. POLITECHNIKA KRAKOWSKA

Politechnika zakupiła budynek przy ul. Życzkowskiego

FOT. AKADEMIA TARNOWSKA

Akademia Tarnowska rozbudowuje m.in. swoje laboratoria

FOT. UPJPII

Nowy budynek dydaktyczny UPJPII połączony z biblioteką

eprasa.pl f42c51f9b9

REKLAMA

0011467970

Ruszyła rekrutacja na studia II stopnia na Wydziale Inżynierii Środowiska i Geodezji URK

Siła naszego Wydziału to kompetentna kadra akademicka i ekspercka

Wydział Inżynierii Środowiska i Geodezji Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie od 1955 roku kształci specjalistów na potrzeby gospodarki, a jego absolwenci mieli i mają wpływ na kształtowanie przestrzeni w Małopolsce oraz innych regionach kraju, z powodzeniem prowadząc np. firmy wykonawcze, biura projektowe, biura geodezyjne czy biura rzeczoznawstwa majątkowego.

– Niewątpliwie do tego sukcesu, jak podkreślają sami studenci i absolwenci, przyczynia się dobrze dobrana kadra, współpraca z ekspertami zewnętrznymi oraz profesjonalne oddziaływanie na otoczenie przyrodnicze, gospodarcze i społeczne – zaznacza dziekan Wydziału dr hab. inż. Leszek Książek, prof. URK.

W latach 2020–2023 Wydział Inżynierii Środowiska i Geodezji URK zainwestował ponad 2,76 mln zł w modernizację infrastruktury badawczo-dydaktycznej, m.in. zakup systemu pomiarowego LIDAR, analizatora osadu czynnego STRATHTOX, bezzałogowych statków powietrznych (UAV), geodezyjnych instrumentów pomiarowych znanych marek i oprogramowania specjalistycznego.

W tegorocznej rekrutacji zapraszamy na studia magisterskie w trybie stacjonarnym na kierunkach:

- inżynieria środowiska,
- geodezja i kartografia,
- gospodarka przestrzenna,
- architektura krajobrazu,
- inżynieria i gospodarka wodna,

natomiast w trybie niestacjonarnym na kierunkach:

- inżynieria środowiska,
- geodezja i kartografia,
- gospodarka przestrzenna.

Studia na kierunku **inżynieria środowiska** kształcą specjalistów w zakresie projektowania, wykonawstwa i eksploatacji infrastruktury sanitarnej, melioracyjnej, wodnej, gazownictwa, energetyki, wentylacji i klimatyzacji, ogrzewnictwa i chłodnictwa oraz ochrony powietrza. Absolwent może ubiegać się o państwowe uprawnienia w zakresie budownictwa, potrafi sporządzić wybraną dokumentację projektową, a także może pełnić funkcje kierownicze na budowie. W kształceniu studentów biorą udział m.in. przedstawiciele Wodociągów Miasta Krakowa, Herz, Viessmann, De Dietrich.

Po studiach na kierunku **geodezja i kartografia** absolwenci mogą pełnić funkcję kierownika robót geodezyjnych i kartograficznych, potrafią wykorzystywać nowoczesne metody i techniki pozyskiwania i analizy informacji geoprzestrzennych oraz posiadają umiejętności w zakresie badania stanu prawnego nieruchomości. Na studiach realizowane są profile kształcenia, które przygotowują do wykonywania pomiarów geodezyjnych, teledetekcyjnych i fotogrametrycznych oraz ich numerycznego opracowywania i wizualizacji lub też szacowania wartości nieruchomości. W kształceniu biorą udział geodeci i rzeczoznawcy majątkowi z wieloletnim stażem.

Gospodarka przestrzenna to studia interdyscyplinarne. Ich absolwenci zyskują kompetencje w zakresie przekształcania przestrzeni zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju. Mogą być także specjalistami w zakresie geoinformacji i wykorzystania narzędzi GIS do przeprowadzania analiz przestrzennych czy geomarketingu. Studia prowadzone są przy współpracy ekspertów z Małopolskiej Okręgowej Izby Architektów, Krajowego Zasobu Nieruchomości i Towarzystwa Urbanistów Polskich Oddział w Krakowie.

Kierunek **inżynieria i gospodarka wodna** jest odpowiedzią na zachodzące zmiany klimatyczne oraz coraz częściej pojawiające się ekstremalne zjawiska meteorologiczno-hydrologiczne. Program studiów uwzględnia m.in.: hydrologię, GIS, modelowanie numeryczne, niezawodność i bezpieczeństwo, metody statystyczne, dynamikę fluwialną, budowle wodne, dokumentację wodnoprawną, hydrofitowe oczyszczalnie ścieków, bilanse wodnogospodarcze, ekohydraulikę, planowanie i programowanie w gospodarce wodnej.

Okres pandemii zwrócił uwagę wszystkich na potrzebę dbałości o otaczającą nas przestrzeń i obszary zielone, a właśnie w tym zakresie znajdują zatrudnienie absolwenci kierunku **architektura krajobrazu**.

– Od lat obserwujemy, że młodzi ludzie dobrze czują się w naszych murach i po studiach inżynierskich większość z nich kontynuuje naukę na studiach magisterskich. Zapraszamy absolwentów pokrewnych kierunków studiów z innych uczelni, albowiem – jak dowodzą badania – posiadanie dyplomów dwóch różnych uczelni może znacznie zwiększyć ich konkurencyjność na rynku pracy – podkreśla dr hab. inż. Leszek Książek, prof. URK.

Informacje o rekrutacji i programach studiów znajdziesz na: **wisig.urk.edu.pl/kandydat/rekrutacja**.

Studiuj u nas!

Wydział Inżynierii Środowiska i Geodezji

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
al. Mickiewicza 24/28, 30-059 Kraków

eprasa.pl f42c51f9b9

BŁĄD MEDYCZNY PRZY PORODZIE. DLACZEGO TE PROCESY TRWAJĄ LATAMI?!

Dopiero po 5 latach walki pani Katarzyna wywalczyła zadośćuczynienie od szpitala w Inowrocławiu za błąd okołoporodowy - w drogach rodnych pozostawiono jej gazik. Inne matki walczą w sądach jeszcze dłużej

Małgorzata Oberlan

Datę 12 stycznia 2026 r. - pani Katarzyna i reprezentujący ją od początku sprawy adwokat Mariusz Lewandowski zapamiętają na pewno. Tego dnia Sąd Rejonowy w Inowrocławiu ogłosił wyrok w sprawie „matka kontra szpital i ubezpieczyciel". Przyznał 20 tys. zł z odsetkami zadośćuczynienia (razem około 30 tys. zł) za złamanie praw pacjentki przy porodzie.

Być może ten wyrok batalię matki zakończył. Ale... Jeśli lecznica będzie apelować, sprawa trafi do sądu wyższej instancji. A to może oznaczać przynajmniej kolejny rok walki o sprawiedliwość. Tymczasem sprawa pani Katarzyny nie jest ani żadną rekordową, jeśli chodzi o kwotę sporu (domagała się 40 tys. zł), ani niezwykle skomplikowaną - bywają trudniejsze.

Dlaczego zatem ten proces, jak i wiele podobnych w Kujawsko-Pomorskiem i Polsce, musiał trwać tak długo? Kluczowym elementem w sprawach dotyczących błędów medycznych są opinie biegłych. A tych brakuje. Ponieważ spraw w sądach tylko przybywa, ci, którzy działają, dosłownie zasypywani są zleceniami. Potem często sąd chce ich jeszcze dosłuchać, mieć do dyspozycji opinie uzupełniające, bo lecznice i ubezpieczyciele, broniąc się przed odpowiedzialnością, starają się podważać ekspertyzy. I lata mijają...

- Tak było też w sprawie pani Katarzyny. Sąd inowrocławski czuwał nad terminowością wszystkich czynności sądowych, ale sporządzanie opinii przez biegłych wydłużało całe postępowanie - mówi adwokat Mariusz Lewandowski z Torunia.

Gazik

Nasi Czytelnicy być może historię pani Katarzyny pamiętają. Opisujemy ją od ponad 5 lat - od czasu porodu (2020 r.), jego skutków, zgłoszenia szkody ubezpieczycielowi, przez rozpoczęcie procesu (2021 r.) i jego kolejne odsłony. Przypomnijmy już tylko w skrócie.

W 2020 r. inowrocławianka w miejscowym szpitalu rodziła swoje pierwsze dziecko. Przy porodzie syna pani Katarzynie pozostawiono w drogach rodnych gazik/tampon. Okazało się po czasie - gdy po bólach i cierpieniach „urodziła" ten opatrunek. Lecznica, według relacji kobiety, bagatelizowała wcześniej zgłaszane przez nią bóle. Radzono łagodzić je np. przykładaniem butelek z zimną wodą. Tymczasem okazało się, że w drogach rodnych matki zaszyto opatrunek...

Ubezpieczyciel szpitala w Inowrocławiu uznał krzywdę pani Katarzyny. Stwierdził jednak, że wystarczy jej 2500 zł odszkodowania i tyle przelał na konto. Kobieta nie odpuściła i pozwała Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych PZUW na drodze cywilnej o 40 tys. zł zadośćuczynienia. Stąd właśnie cała sprawa i proces.

W procesie Sąd Rejonowy w Inowrocławiu przesłuchał wielu świadków, w tym lekarzy. Zgromadzono obszerną dokumentację; była też już opinia jednego biegłego. Dopiero jednak w 2025 r. (tak!) doczekano się ekspertyzy specjalisty z dziedziny ginekologii i innych - biegłej sądowej prof. dr hab. n. med. Elżbiety Sowińskiej-Przepiery, ginekologa-położnika i endokrynologa ze Szczecina. Jej treść i konstatacje były przełomem w sprawie.

Opinia biegłej, wydana w maju 2025 r., była obszerna i drobiazgowa. Jej najważniejsza chyba konstatacja brzmiała tak. „Z prawdopodobieństwem bliskim pewności do pozostawienia tamponu w pochwie położnicy doszło w czasie wykonywania operacji szycia krocza w godzinach 00:25 - 01:11 4.02. 2020 r." (czyli przy porodzie - przyp.red.) - stwierdziła prof. Sowińska-Przepiera.

Dalej biegła jasno wskazała, jak do błędu doszło. „Pozostawienie tamponu w pochwie położnicy nie było wynikiem zaniechania, lecz spowodowane zostało nieuwagą operatora przy podstawowej kontroli pola operacyjnego po zakończeniu szycia krocza oraz niewłaściwym zabezpieczeniem tamponu, wymagającego pozostawienie wskaźnika na zewnątrz pochwy (na przykład nici przywiązanej do tamponu)" - opisała.

12 stycznia br. sąd przyznał pani Katarzynie 20 tys. zł zadośćuczynienia za złamanie jej praw pacjentki wraz z odsetkami, co w praktyce oznacza około 30 tys. zł do wypłaty. Pozwanymi byli wspólnie szpital i ubezpieczyciel.

FOT. PIXABAY/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Spraw o błędy medyczne, z tymi okołoporodowymi włącznie, przybywa. Biegłych brakuje i oczekiwanie na ich opinie przeciąga sądowe procesy

Milionowe kwoty i ośmioletnie procesy

Pani Katarzyna wyrok przyjęła z satysfakcją i ulgą. Jej prawnik natomiast podkreślał, że „od początku tutaj nie chodziło głównie o pieniądze". Najważniejszym było, by głos pokrzywdzonej kobiety został przez sąd wysłuchany.

Inowrocławianka szczęśliwie nie doznała trwałych powikłań na zdrowiu. Na przestrzeni minionych lat po raz drugi została mamą. Są jednak sprawy w regionie i kraju, gdzie błąd okołoporodowy oznacza np. głęboką niepełnosprawność dziecka, najczęściej po niedotlenieniu. I tutaj sądowe boje toczą się jeszcze dłużej, a gra toczy się o miliony.

Tak było w sprawie dotyczącej szpitala w Lipnie. Błąd przy porodzie, który popełnił personel lecznicy, skazał dziecko na głęboką niepełnosprawność do końca życia - uznał sąd. Dziewczynce i matce przyznał 900 tys. zł zadośćuczynienia z odsetkami liczonymi od 2015 roku, odszkodowanie i rentę. Razem - ponad milion zł.

Poród miał miejsce w 2015 r. dziś dziewczynka jest głęboko niepełnosprawna od urodzenia i taką pozostanie do końca życia. Nie siada, nie wstaje, nie mówi, nie przełyka, wymaga zakładania pampersów, cierpi na całkowitą ślepotę obu oczu. Według biegłych, nie ma rokowań na jakąkolwiek poprawę.

Stan dziecka jest wyłącznie wynikiem błędu medycznego szpitala: zaprzestania monitorowania tętna płodu przez KTG i zbyt późno wykonanego cięcia cesarskiego, przy wymuszaniu porodu naturalnego - uznali biegli z Collegium Medicum UJ w Krakowie i Sąd Okręgowy we Włocławku. Ten wyrok ogłoszono w grudniu 2023 roku, a więc bój o sprawiedliwość trwał 8 lat! Na tym się zakończył, bo szpital nie apelował.

W dwóch sądowych instancjach natomiast - także przez 8 lat łącznie - walczyć o zadośćuczynienie musieli rodzice niepełnosprawnej dziewczynki z Warmińsko-Mazurskiego. Wyroku prawomocnego, głośnego w całym kraju, doczekali się w maju 2025 r. Ich dziecko miało wtedy 14 lat. Dziewczynka jest poważnie niepełnosprawna intelektualnie, wymaga stałej opieki i pomocy, a rokowania są niekorzystne. Jej stan jest wynikiem błędu przy porodzie - to już wiadomo.

Najpierw był 7 lat trwający proces przed Sądem Okręgowym w Olsztynie. Potem - odwołanie się pozwanego wyżej. Ostatecznie Sąd Apelacyjny w Białymstoku w ubiegłym roku przyznał 1 mln zł zadośćuczynienia, ponad 117 tys. zł odszkodowania i miesięczną rentę dla dziewczynki za błędy medyczne przy odbieraniu porodu.

Kolejne przykłady można by mnożyć - takie procesy ciągną się w polskich sądach długimi latami. Problem z biegłymi tymczasem pozostaje nierozwiązany, więc szans na rychłą poprawę w tej materii brak.

Wielki problem z biegłymi

Szczególnie w sprawach o błędy medyczne (nie tylko te okołoporodowe) dramat z biegłymi w Polsce widać wyraźnie. Jest ich coraz mniej, bo stawki od dawna nie zachęcają lekarzy do podejmowania się tej roli. Prosta ona nie jest, bo wiąże się z odpowiedzialnością, ale też i czasowym zaangażowaniem - choćby byciem gotowym na wezwanie sądu.

Ci, którzy opiniowaniem się jeszcze zajmują, nierzadko bywają emerytami. Zarzuty, że stan wiedzy niektórych ekspertów nie przystaje do aktualnego, słychać od dawna.

- Im bardzie charakterystyczna jest specjalizacja biegłego w sprawach medycznych, tym czekanie na opinię jest dłuższe, bowiem specjalistów jest niewielu, a nadto nie wszyscy chcą działać jako biegli sądowi z uwagi na goniące terminy sporządzenia opinii, a przede wszystkim „ryzyko" wezwania biegłego do udziału w rozprawie. Stąd biegłych jest niewielu i są zarzucani zapytaniami o opinie w zasadzie z całej Polski. To przesądza o prolongowaniu przez nich sporządzania ekspertyz i wydłuża czas trwania postępowania sądowego. Tym bardziej, że niejednokrotnie strony mają zarzuty do opinii, co skutkuje dopuszczeniem opinii uzupełniającej i koło dalej się kręci... - takie obserwacje z własnego doświadczenia ma adwokat Mariusz Lewandowski.

Problem z biegłymi jest złożony i wymaga działań na kilku polach. Kolejne ekipy rządzących wiedzą o tym od dawna, a ustawa o biegłych zapowiadana jest od lat. Ba, była nawet realna szansa na to, że gotowy już projekt zacznie obowiązywać od stycznia 2026 roku. Ale znów się nie udało...

W nowym prawie mowa jest, w największym uproszczeniu, nie tylko o nowym systemie certyfikacji biegłych, ale też ich wynagradzaniu. Zakładano określenie kwoty bazowej, stanowiącej podstawę ich stawki godzinowej, ale interweniował minister finansów, postulując rozłożenie podwyżek na kilka lat.

Ostatnie doniesienia, z początku stycznia br., są takie, że projekt ustawy poddawany jest jeszcze konsultacjom wewnętrznym, w grupach roboczych. „Mamy nadzieję, że w niedługim czasie projekt zostanie przekazany do konsultacji zewnętrznych. Wiemy, że zainteresowanie, także ze strony biegłych, jest ogromne, czekają na tę ustawę" - przekazał resort sprawiedliwości portalowi Prawo.pl.

Oczywiście, samo wejście w życie ustawy niczego od ręki nie zmieni. Wyczekiwane przepisy powinny jednak uregulować na nowo m.in. to, kto może uzyskać wpis na listę biegłych. Przyzwoite stawki za pracę, z gwarancją waloryzacji, winny z kolei w jakiejś perspektywie grono ekspertów opiniujących powiększyć.

A na razie - jest, jak jest. Spraw o błędy medyczne, z tymi okołoporodowymi włącznie, tylko przybywa. Biegłych brakuje i oczekiwanie na ich opinie przeciąga sądowe procesy. Rząd PiS uruchomił w styczniu 2022 r. Instytut Ekspertyz Medycznych, który miał być receptą na te bolączki. W praktyce nie zmieniło się nic. ©℗

eprasa.pl f42c51f9b9

Gazeta Krakowska
Poniedziałek, 26.01.2026

„MIAŁ ŁZY W OCZACH, CHCIAŁ WRÓCIĆ DO POLSKI, DO RODZINNEGO MIASTA”

To opowieść o wielkim talencie, sławie i tragicznym końcu. Pochodzący ze Starogardu Gdańskiego Kazimierz Deyna stał się symbolem potęgi polskiego futbolu. Rozumiał piłkę, jak mało kto. Na murawie brylował. W życiu, poza boiskiem mówiło się, że nie zawsze umiał sobie poradzić. Był małomówny, skryty, może nieśmiały i łatwo ulegał różnym pokusom...

Kinga Furtak

Wracał autostradą do domu w San Diego. Jechał szybko, zbyt szybko. Mówi się, że nie zauważył zaparkowanej na skrajnym pasie ciężarówki, która miała włączone światła awaryjne. Może zasnął za kierownicą... Jego dodge colt z impetem uderzył w pojazd. Kazimierz Deyna zginął na miejscu. Wiadomo, że w czasie, kiedy doszło do tragedii, borykał się z problemami w życiu prywatnym. Policja nie stwierdziła śladów hamowania. Był 1 września 1989 roku...

Był unikatowy

Mówili o nim „generał”, „dyrygent”, „król środkowego pola”. Wciąż jest uznawany za najlepszego polskiego piłkarza. Popularny „Kaka” urodził się w Starogardzie Gdańskim, w 1947 roku. Pochodził z wielodzietnej rodziny. Miał ośmioro rodzeństwa. Ojciec pracował w mleczarni, a matka zajmowała się domem.

Jako mały chłopak, grał na podwórku w piłkę nożną, przykuł uwagę działaczy nieistniejącego już klubu Włókniarz Starogard Gdański. Trenerem, który w niego uwierzył i pozwolił dołączyć do drużyny. był Henryk Piotrowski. Tu rozpoczęła się jego historia

W kolejnych latach rozwijał sportowe skrzydła i wspinał się na sam szczyt.

Przez większość kariery Kazimierz Deyna był związany z Legią Warszawa, z którą zdobył dwa tytuły mistrza kraju w 1969 i 1970 r. oraz Puchar Polski w 1973. W 1970 r. stołeczny klub awansował do półfinału rozgrywek o Puchar Europy, którego dzisiejszym odpowiednikiem jest Liga Mistrzów.

Dzięki swojej grze w Legii stał się jej największą legendą. Żaden inny legionista nie doczekał się pomników.

Przez lata starały się o niego największe kluby europejskie: Real Madryt, AC Milan, Inter Mediolan, Bayern Monachium czy AS Monaco. Jednak władze PRL nie pozwalały mu na wyjazd z kraju do innego klubu. Udało się to w 1978 roku. Deyna trafił do angielskiego Manchesteru City. Gdy pojawiła się okazja transferu do Stanów Zjednoczonych, skorzystał z niej. Grał tam w barwach San Diego Sockers i rozpoczął swoje amerykańskie życie. Polonia trzymała się wtedy razem. Były spotkania, urodziny, wyjazdy.

- Spotkałem Mariolę Deynę na przyjęciu, na którym bawiła się Polonia – wspomina Janusz Marciniak, przyjaciel Kazimierza Deyny. – Kazika wtedy nie było. Grał mecz na wyjeździe. Impreza się skończyła i okazało się, że nie ma nikogo, kto mógłby zawieźć Mariolę do domu. Zapytała, czy mogę jej pomóc. Zgodziłem się. Pod domem wymieniliśmy się numerami telefonów. Mariola zadzwoniła za tydzień. Zapytała, czy mógłbym odwieźć Kazika na lotnisko, bo leci na mecz. Zgodziłem się natychmiast, czekałem na moment, w którym mógłbym go poznać. Tak się zaczęła nasza znajomość. Coraz częściej odwoziłem go i odbierałem z lotniska. Po drodze zawsze kupował kwiaty dla Marioli. Zaczęliśmy spędzać więcej czasu, lubiliśmy rozmawiać. Nasza znajomość się zacieśniała.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

40 urodziny Janusza Marciniaka w domu Kazimierza Deyny w San Diego

Kazik szczególnie lubił spędzać wolny czas na bajecznej wyspie Coronado. Jeździliśmy tam w trójkę z jego żoną. Spotykaliśmy się regularnie 2-3 razy w tygodniu. W dniu 40 urodzin zrobił mi wielką niespodziankę. Zaprosił do siebie do domu, a tam przygotował przyjęcie. Był tort, szampan i miła atmosfera. Wzruszyłem się... Kazik był gwiazdą, ale nie udawał gwiazdy. Nigdy nie stał się celebrytą. Był niesamowicie skromny. Między nami nawiązał się szczery kontakt od samego początku. Było zaufanie i szczerość. Tak, tam była po prostu prawdziwa szczerość... Kazik bardzo to cenił.

Wśród Polonii były osoby, które dzięki znajomości z krajanem chciały coś zyskać. Najczęściej były to darmowe wejściówki na mecz.

– Ja nie prosiłem o takie rzeczy - wspomina Janusz Marciniak . - Mówiłem Kazikowi, że sam kupię bilet. Później przestałem to robić, bo nalegał, by mi je sprezentować. Dał mi też swoją kartę wjazdową na parking przy stadionie (na wystawie w niedawno otwartym starogardzkim Centrum Deyny można zobaczyć kopię tej wjazdówki). Nasza znajomość trwała długie lata. Mieliśmy plany, by razem przyjechać do Polski odwiedzić rodzinne jego strony... Bardzo tego pragnął. Czuł swoje korzenie. Niestety, to się nie udało.

W rodzinie Deynów z czasem pojawił się kryzys. Stało się to w czasie, gdy został oszukany i stracił wszystkie pieniądze.

- Po meczach coraz częściej wracał do mojego domu - wspomina nasz rozmówca. - Na dwa tygodnie przed jego śmiercią widzieliśmy się po raz ostatni. Wyglądał już inaczej, inaczej też się zachowywał. Wiadomo było, że jest źle. Mówił prawdę, ale nie narzekał. Powiedział, że rozstał się z Mariolą. 1 września o 6 rano dostałem telefon od jego nowej partnerki. Powiedziała, że Kazik nie żyje...

- Kaziu zapisał piękną kartę w historii w futbolu. Na cztery dni przed jego śmiercią złożyłem mu propozycję, aby wrócił do kraju i dołączył do mojego sztabu w reprezentacji Polski. Było to w obecności ówczesnego prezesa związku Kazia Górskiego. Uważałem, że po tym, jak okradł go pan Miodonski, była potrzebna mu pomoc... - opowiada nam Andrzej Strejlau, który przez wiele lat współpracował z ikoną Legii. – Gdyby mnie posłuchał i wrócił do kraju, to by żył.

Upamiętnienie legendy

Prezydent miasta z gronem współpracowników zastanawiał się, w jaki sposób uhonorować Kazimierza Deynę. W Starogardzie Gdańskim była już ścieżka edukacyjna poświęcona piłkarzowi. Zaczyna się przy jego domu rodzinnym, który ozdobiony jest muralem z jego podobizną. A ostatnim miejscem na szlaku jest stadion miejski noszący imię Kazimierza Deyny. Jest tam również jego rzeźba, która „siedzi” na stadionowej trybunie. W mieście jest również jego rondo.

eprasa.pl f42c51f9b9

- Poseł Kazimierz Smoliński, zaproponował, by powstało centrum imienia naszego znakomitego piłkarza, które byłoby poświęcone tej wybitnej postaci – wspominał Janusz Stankowiak podczas uroczystości otwarcia Centrum Deyny.

Od samego progu centrum można stajemy się świadkiem wielkiej historii i czujemy ją na własnej skórze. Przekraczając próg multimedialnej wystawy przenosimy się w czasie. Klubowa szatnia, gdzie wiszą koszulki wybitnego piłkarza i sam Deyna uśmiechnięty z ekranu szykujący się do sportowych rozgrywek. Z szatni wychodzimy wprost na boisko. Wita nas tłum kibiców Legi, którzy skandują swoją pieśń – „Deyna Kazimierz! Nie rusz Kazika, bo zginiesz" po tak energetycznym wstępie emocje wzrastają. Czuć, że to będzie wielka przygoda.

- Tu wracają wspomnienia z czasów młodości – mówi Marek Chabowski, który już pierwszego dnia po otwarciu odwiedził Centrum Edukacyjno-Sportowe im. Kazimierza Deyny. – Doskonale pamiętam moment, w którym poznałem tatę Kazimierza Deyny. Pracował wówczas w jednym zakładzie z moim ojcem. Któregoś dnia, obaj po pracy przyszli do naszego domu. Mieliśmy białoczarny telewizor, którego Deynowie nie mieli. Siedziałem obok pana Franciszka, który

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Kazimierz Deyna z żoną Mariolą

z dumą patrzył na poczynania syna na boisku. Jak usłyszał słowa komentatora Jana Ciszewskiego, że Kaziu rządzi środkiem pola, to zakręciły mu się łzy w oczach. Kazika wszyscy kochali w Starogardzie – wspomina. – Dwa lata temu byłem w muzeum Ronaldo na Maderze. Obiekt ze Starogardu Gdańskiego jest również na wielkim poziomie, jestem pod wrażeniem, że coś takiego powstało w naszym mieście.

Te słowa potwierdzają również eksperci.

- Kilka lat temu dowiedziałem się, że w Starogardzie Gdańskim ma powstać muzeum poświęcone Deynie. Stwierdziłem, że pomogę przy realizacji tego przedsięwzięcia. Nasza współpraca trwała ponad dwa lata. Teraz wszędzie oszczędza się pieniądze i myślałem, że będzie to skromny obiekt. Ale to, co zobaczyłem w lipcu 2025 roku wprowadziło mnie w osłupienie. Muzeum wygląda imponująco – podkreśla Stefan Szczepłek guru dziennikarstwa sportowego, pisarz, komentator sportowy, historyk piłki nożnej. - Starogard Gdański nie jest wielkim miastem, a ma wielkie muzeum. Miejsce jest fenomenalne.

Wiele pamiątek w Centrum Deyny pochodzi od jego przyjaciela z San Diego – Janusza Marciniaka.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Trofea w domu Kazimierza Deyny w San Diego

- Gdy tylko dowiedziałem się, że powstaje takie miejsce, to od razu wiedziałem, że chcę przekazać pamiątki. Są cenne i chcę, żeby przetrwały – przyznaje. - Wśród nich są koszulki, w których grał Kazik, proporczyki, zdjęcia. Centrum jest przepiękne. To światowa klasa! Jest tu po prostu wspaniale i trzeba chwalić się tym miejscem.

Jest też mnóstwo innych pamiątek również tych bardzo osobistych. Można tu zobaczyć pozew rozwodowy od jego żony Marioli.

Na wystawie znalazła się m.in. Brązowa Piłka redakcji „Kicker" za trzecie miejsce w plebiscycie na najlepszego piłkarza świata w 1974 roku, piłka z autografami Orłów Górskiego z mundialu 1974, buty Huragan oraz proporczyk Zakładowego Klubu Sportowego Włókniarz, w którym stawiał swoje pierwsze kroki. A to dopiero początek tej historii

Przestrzeń pełna wspomnień

Na parterze Centrum Deyny uwagę przyciąga wielofunkcyjna sala szkoleniowa – serce obiektu. To tu odbywać się będą spotkania, wykłady, szkolenia i zajęcia teoretyczne nie tylko członków Akademii Piłkarskiej Deyna. Obok znajduje się reprezentacyjny hol z częścią wystawienniczą i sklepikiem z pamiątkami sportowymi.

Piętro to miejsce na chwilę oddechu – klubokawiarnia zaprasza na kawę, a przestrzeń ekspozycyjna prowadzi wprost do świata Kazimierza Deyny. Multimedialna wystawa, uzupełniona unikatowymi pamiątkami, pozwala zanurzyć się w historii piłkarza, który rozsławił polski futbol na całym świecie.

To miejsce, które ma łączyć pokolenia: od najmłodszych adeptów piłki nożnej, przez kibiców, po mieszkańców szukających przestrzeni spotkań i inspiracji.

Ważnym elementem projektu Centrum Deyny jest Akademia Piłkarska Deyny, którą prezydent miasta powołał w październiku 2024 r. Z ideą jej powołania i celami, jakie stawiają sobie i swoim podopiecznym operatorzy Akademii, uczestnicy otwarcia Centrum Deyny zapoznali się poprzez krótką prezentację filmową.

Jak powiedział jeden z jej operatorów Karol Kolasiński - Akademia Deyny to nowoczesny klub sportowy, którego filarem jest marzenie Kazimierza Deyny o powrocie do Polski i założeniu szkółki piłkarskiej. Kazimierz Deyna symbolicznie wrócił do swojego rodzinnego miasta. Jego historia nigdy nie zginie.

REKLAMA 0011467006

Burmistrz Brzeszcz

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na wybór najemcy lokalu gastronomicznego wraz z terenem pod urządzenie ogródka letniego

1. Nieruchomość położona jest w Brzeszczach przy ul. Dworcowej, zabudowana m.in. kontenerem gastronomicznym, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków prowadzonej przez Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu numerem działki **763/15** o pow. 3,8215 ha, zapisana w księdze wieczystej nr KR1E/00024681/5 prowadzonej w Sądzie Rejonowym w Wydziale V Ksiąg Wieczystych w Oświęcimiu.
2. Przedmiotem przetargu jest lokal gastronomiczny, znajdujący się na nieruchomości, o której mowa w pkt 1, o łącznej powierzchni użytkowej **35,50 m2** w skład którego wchodzą:
   – toaleta socjalna o pow. 1,70 m2,
   – przedsionek o pow. 1,73 m2,
   – pomieszczenie socjalne o pow. 3,43 m2,
   – sala konsumpcyjna o pow. użytkowej 28,64 m2,
3. Lokal wyposażony jest w instalacje: elektryczną, wodno-kanalizacyjną, klimatyzację.
4. Przedmiotowy lokal wolny jest od obciążeń, zobowiązań, praw i roszczeń na rzecz osób trzecich.
5. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Brzeszcze (uchwała Nr XXXIII/313/05 z dnia 5.11.2005 r. zmieniona uchwałą nr XXXIII/282/08 Rady Miejskiej w Brzeszczach z dnia 27 listopada 2008 r.) teren oznaczony jest symbolem: 1-1ZP – tereny przestrzeni publicznej – teren parku; przeznaczenie uzupełniające stanowią usługi sportu, rekreacji, handlu, gastronomii oraz kultury.
6. Przetargiem obejmuje się stawkę brutto czynszu za najem 1 m2 powierzchni użytkowej lokalu gastronomicznego.
7. Cena wywoławcza stawki czynszu za najem 1 m2 powierzchni użytkowej lokalu wynosi – 47,00 zł/m2 netto (słownie: czterdzieści siedem złotych 00/100), **57,81 zł/m2 brutto** (słownie: pięćdziesiąt siedem złotych 81/100).
8. Wylicytowana stawka czynszu za najem 1 m2 powierzchni użytkowej lokalu gastronomicznego zostanie powiększona o poniższe stawki brutto za najem gruntu:
   a) **całorocznie** o powierzchnię bezpośrednio przynależną do kontenera gastronomicznego o pow. **35 m2 w** wysokości – 15,00 zł/m2 netto, **18,45 zł/m2 brutto.** Część nieruchomości, o której mowa w niniejszym punkcie oznaczona została kolorem niebieskim na załączniku nr 1 projektu umowy najmu.
   b) dodatkowo **od maja do października** każdego roku pod urządzenie ogródka letniego o łącznej powierzchni **120 m2** w wysokości – 15,00 zł/m2 netto, **18,45 zł/m2 brutto.** Część nieruchomości, o której mowa w niniejszym punkcie oznaczona została kolorem czerwonym na załączniku nr 1 projektu umowy najmu.
9. Czynsz będzie płatny miesięcznie na podstawie faktur VAT Wynajmującego.
10. Stawka czynszu będzie podlegała waloryzacji raz w roku o średnioroczny wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych za rok kalendarzowy poprzedzający rok, w którym dokonuje się waloryzacji, począwszy od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym wskaźnik ogłoszono komunikatem Prezesa GUS, opublikowanym w Monitorze Polskim.
11. Czynsz najmu nie obejmuje podatku od nieruchomości.
12. Umowa najmu zostanie zawarta **na okres 3 lat.**
13. Wszystkie koszty związane z przystosowaniem lokalu do prowadzenia działalności gastronomicznej oraz urządzeniem ogródka letniego ponosi w całości Najemca.
14. Najemca niezależnie od czynszu najmu będzie ponosił koszty zużycia mediów na zasadach określonych w projekcie umowy.
15. Szczegółowe warunki najmu, prawa i obowiązki Najemcy i Wynajmującego określa umowa najmu lokalu. Projekt umowy dostępny jest w siedzibie Urzędu Gminy w Brzeszczach w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości pok. 218.

WARUNKI PRZETARGU:

1. Przetarg odbędzie się w dniu **17.02.2026 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Gminy w Brzeszczach, ul. Kościelna 4, pokój 137 (mała sala narad).
2. Lokal będzie udostępniony do oglądania w dniu **5.02.2026 r. od godz. 12:00 do godz. 12:30.**
3. Wadium, które upoważnia do uczestnictwa w przetargu wynosi – **2456,00 zł brutto** (słownie: dwa tysiące czterysta pięćdziesiąt sześć złotych) i należy je wpłacić na rachunek bankowy Gminy Brzeszcze tj. Bank Spółdzielczy Miedźna O/Brzeszcze, Nr rachunku **44 8446 1016 2002 0075 2374 0005** do dnia **12.02.2026 r.** Za datę dokonania płatności uważa się dzień wpływu wadium na rachunek bankowy Gminy Brzeszcze.
4. Warunkiem przystąpienia do przetargu oprócz wpłacenia wadium jest złożenie w sekretariacie Urzędu Gminy w Brzeszczach ul. Kościelna 4 do dnia 12.02.2026 r. pisemnego oświadczenia uczestnika przetargu o treści *„Zapoznałem/łam się z regulaminem przetargu na najem lokalu gastronomicznego wraz z terenem pod urządzenie ogródka letniego, w Brzeszczach przy ul. Dworcowej oraz z projektem umowy najmu przedmiotowego lokalu i przyjmuje je bez zastrzeżeń".*
5. Biorący udział w przetargu powinni posiadać przy sobie dokument stwierdzający tożsamość.
6. W przypadku, gdy uczestnikiem przetargu jest osoba prawna, osoba upoważniona do reprezentowania uczestnika powinna przedłożyć do wglądu aktualny wypis z Krajowego Rejestru Sądowego, a osoba prowadząca działalność gospodarczą zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej. Jeżeli uczestnik jest reprezentowany przez pełnomocnika, konieczne jest przedłożenie oryginału pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego.
7. Przetarg zostanie przeprowadzony w formie licytacji, gdzie po trzykrotnym wywołaniu najwyżej zaoferowanej stawki czynszu najmu 1 m2 powierzchni użytkowej lokalu, dalsze postąpienia nie zostaną przyjęte.
8. Każdorazowe postąpienie przy licytacji nie może być mniejsze niż **0,10 zł/m2** ceny wywoławczej.
9. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeśli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.
10. Wniesione wadium zostanie zwrócone uczestnikom przetargu nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia lub odwołania przetargu, za wyjątkiem uczestnika, który przetarg wygra, a wpłacone przez niego wadium zostanie zwrócone po podpisaniu umowy najmu lokalu gastronomicznego będącego przedmiotem przetargu.
11. Umowa najmu zostanie podpisana w terminie 14 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. W przypadku uchylenia się osoby, która wygra przetarg od zawarcia umowy najmu wadium przepada na rzecz Gminy Brzeszcze.
12. Szczegółowe informacje na temat przetargu, regulaminu przeprowadzania przetargu, nieruchomości będącej przedmiotem przetargu oraz projektu umowy można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości Urzędu Gminy w Brzeszczach ul. Kościelna 4, pok. 218, telefon (032) 77 28 575, 77 28 568.
13. Burmistrz Brzeszcz zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podawania przyczyny.
14. Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej gminy www.brzeszcze.pl i Biuletynie Informacji Publicznej, jak również podane do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty, na tablicach ogłoszeń na terenie Gminy Brzeszcze.

eprasa.pl f42c51f9b9

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie:
508 26 26 84,
Przez internet:
www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:
Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

POSZUKUJEMY osobę do roznoszenia Gazety Krakowskiej i Dziennika Polskiego w godz. wczesnorannych na rej. Krowodrza. Informacja w godz. od 10:00 do 15:00 pod tel. 12/312-53-88.

SZUKAM kierowcy kat. B., zbiórka odzieży używanej, ok. Stuttgartt. Zapewniam zakwaterowanie. Praca co drugi miesiąc na zmianę. Wynagrodzenie 2200 euro na rękę. Możliwość pracy po godzinach. Niemcy, tel. 0049 1778306707

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY-WYKOŃCZENIA, MAR-CIN tel.725631514, płytki malowania, regipsy, panele, inne.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus Wielkanocny, 1400 zł, w górach koło Wadowic, tel.: 501-642-492

KRAJ - MORZE

USTRONIE MORSKIE Pensjonat DANA pobyt z wyżywieniem V-VI od 150 doba 601-585-510 www.danaustronie.pl

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

REKLAMA 0011468155

Wójt Gminy Podegrodzie informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Podegrodzie, na stronie internetowej Gminy Podegrodzie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej zostały zamieszczone wykazy z nieruchomościami stanowiącymi własność Gminy Podegrodzie, przeznaczonymi do:
- sprzedaży, w drodze przetargu,
- zbycia w drodze zamiany.

Z wykazem można zapoznawać się od dnia 26 stycznia 2026 r. do dnia 16 lutego 2026 r.

REKLAMA 0011468121

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Budostal" w Krakowie
ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. **wykonanie wewnętrznej instalacji ccwu** dla budynku os. Centrum E 20/21 w Krakowie,
2. **remont słupów okrągłych** przy budynkach na os. Centrum E 4,17,19 w Krakowie.

Informacje dotyczące przetargu zawarte są w SIWZ, którą można odebrać w siedzibie Spółdzielni os. Centrum E 16/1 w Krakowie, tel. 12-644-07-59 lub otrzymać w formie elektronicznej po wysłaniu wniosku na adres: biuro@smbudostal.pl

REKLAMA 0011468120

NOWOTARSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W NOWYM TARGU
ogłasza przetargi ofertowe nieograniczone na wykonanie w 2026 r. następujących prac:

1/ Remont daszków nad wejściami do klatek schodowych
2/ Remont dachu (wykonanie i montaż deflektorów)
3/ Remont instalacji elektrycznej wewnętrznej linii zasilającej
4/ Remont instalacji wodnej (poziomy) w piwnicach budynków wielorodzinnych

Termin realizacji: pkt 1/ - 4/ do 30.09.2026 r.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargów na poszczególne rodzaje robót określają specyfikacje warunków zamówienia, które dostępne są w Administracji Spółdzielni, ul. Podtatrzańska 74 w Nowym Targu, tel. 18 266 29 29 oraz na stronie internetowej www.nsmnt.pl.
Oferty na poszczególne rodzaje robót oznaczone zgodnie ze specyfikacją, należy składać w zaklejonych kopertach w siedzibie Spółdzielni, Al. Kopernika 12 w Nowym Targu, **do dnia 9.02.2026 r. /poniedziałek/ do godz. 17:00.**
Termin otwarcia ofert – **10.02.2026 r.**: **pkt 1: godz. 9^{00}, pkt 2: godz. 9^{30}, pkt 3: godz. 10^{00}, pkt 4: godz. 10^{30}** w siedzibie Administracji Spółdzielni w Nowym Targu przy ul. Podtatrzańskiej 74.
Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość dzielenia zamówienia, zmiany zakresu zamówienia oraz unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyny.

REKLAMA 0011467316

INFORMACJA O WYWIESZENIU WYKAZU LOKALU MIESZKALNEGO

Na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami został podany do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Brzeszczach, ul. Kościelna 4, na stronie internetowej www.brzeszcze.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej wykaz lokalu mieszkalnego położonego w Brzeszczach przy ul. Kazimierza Wielkiego 50/1, przeznaczonego do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowego najemcy.

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

REKLAMA 0011456752

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
www.karawan.pl
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

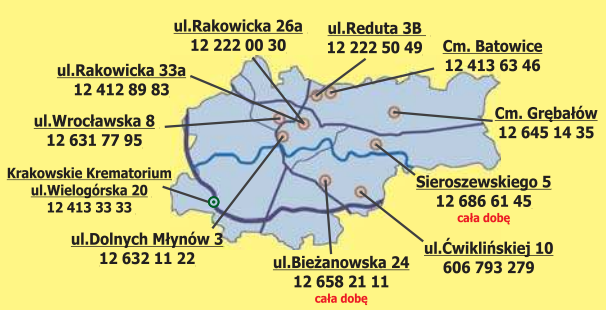

REKLAMA 0011467173

PP.6721.4.7.2025 Wadowice, dnia 21.01.2026 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego w Wadowicach (część północna i wschodnia)

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) **zawiadamiam** o podjęciu przez Radę Miejską w Wadowicach uchwały Nr XVI/139/2025 z dnia 15 października 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego w Wadowicach (część północna i wschodnia).

Zmiana planu miejscowego dotyczy zmiany tekstu w zakresie:

a) zmiany wskaźnika miejsc postojowych dla zabudowy produkcyjnej,
b) dopuszczenia bilansowania miejsc postojowych dla terenów zabudowy produkcyjnej oznaczonych na rysunku planu symbolem 5P i 6P,
c) zmiany wskaźnika minimalnego udziału procentowego powierzchni biologicznie czynnej dla terenów zabudowy produkcyjnej oznaczonych na rysunku planu symbolem 6P,
d) rozszerzenia zakresu terenów, gdzie dopuszczone jest zagospodarowanie terenów na cele związane ze zbieraniem, składowaniem, przeładunkiem, przetwarzaniem odpadów, o teren 5P.

Zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy ma prawo składać **wnioski dotyczące ww. zakresu zmiany planu miejscowego**.

Wnioski należy składać na FORMULARZU, w nieprzekraczalnym terminie do 17.02.2026 r. Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski składa się na piśmie (FORMULARZU) utrwalonym w postaci:

- papierowej – złożenie formularza osobiście na dzienniku podawczym zlokalizowanym w Urzędzie Miejskim w Wadowicach /parter, pokój nr 7/ lub wysłanie drogą pocztową na adres: Urząd Miejski w Wadowicach, Plac Jana Pawła II 23, 34-100 Wadowice;
- elektronicznej – za pomocą poczty elektronicznej /na adres e-mail: akalinska@wadowice.pl/ lub platformy ePUAP lub za pośrednictwem e-Doręczenia.

FORMULARZ jest zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Wadowicach pod adresem: https://bip.malopolska.pl/umwadowice,m,451224,2025.html na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Wadowicach www.wadowice.pl (w zakładce Urząd/Wydziały/Wydział Planowania Przestrzennego/obecne procedury planistyczne) oraz udostępniony w Wydziale Planowania Przestrzennego w siedzibie Urzędu (Plac Jana Pawła II 23, 34-100 Wadowice).

Na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2, 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) **zawiadamiam** o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w ramach przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko (z zastrzeżeniem możliwości odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko po uzyskaniu zgody właściwych organów). Zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowego opracowania. Uwagi i wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wadowicach, Pl. Jana Pawła II 23, 34-100 Wadowice (pokój nr 7, parter – Biuro Obsługi Mieszkańca), bądź za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: akalinska@wadowice.pl z podaniem nazwiska, imienia, nazwy i adresu wnioskodawcy, przedmiotu oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga i wniosek dotyczy, w terminie **do dnia 17.02.2026 r.** Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Wadowic.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku sporządzenia projektu zmiany planu miejscowego znajdują się: w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wadowicach.

Z up. Burmistrza
Rafał Marek
Z-ca Burmistrza Wadowic

eprasa.pl f42c51f9b9

Gazeta Krakowska
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN

SPORTOWY 24

Za Bruk-Betem Termalicą i Cracovią ostatnie sparingi przed ligową wiosną. Prezentujemy kadry naszych drużyn w ekstraklasie STR. 18-19

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Końcowe odliczanie do wielkich emocji

Porażki Wisły Kraków i Puszczy Niepołomice, remis Wieczystej Kraków w sparingach STR. 20

Mistrzostwa świata w lotach potwierdziły, że z naszymi skokami nie jest dobrze STR. 22

Iga Świątek w IV rundzie Australian Open zagra z Madisson Inglis STR. 23

eprasa.pl f42c51f9b9

EKSTRAKLASA
BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA

Informacje o klubie i drużynie

Bruk-Bet Termalica Nieciecza Klub Sportowy Spółka Akcyjna. Rok założenia: 1922. Adres: Nieciecza 199, 33-240 Żabno. Tel. 14 644 44 44. Pojemność stadionu: 4595. Władze klubu: prezes - Danuta Witkowska. Sztab szkoleniowy: trener - Marcin Brosz, asystent trenera - Jakub Drwal, II trener - Marek Kasprzyk, trener bramkarzy - Waldemar Piątek, trener analityk - Patryk Brytan, trener przygotowania motorycznego - Wojciech Mroszczyk, trener przygotowania psychomotorycznego - Norbert Bradel, fizjoterapeuci - Marcin Chłosta, Błażej Janik, Kamil Świerżewski, lekarz - Łukasz Ożga, kierownik drużyny - Krzysztof Kozik.

BRAMKARZE				
1	Adrian Chovan (Słowacja)	8.10.1995	192/90	AO Panserraikos
99	Miłosz Mleczko	1.03.1999	191/84	Znicz Pruszków
70	Eric Topór	12.02.2005	191/79	Pogoń Siedlce
OBROŃCY				
27	Radu Boboc (Rumunia)	24.04.1999	180/75	Universitatea Cluj
55	Thiago Dombroski (Brazylia)	20.06.2002	191/78	Portimonense SC
29	Gabriel Isik (Niemcy)	6.06.1999	186/77	FC Vaduz
3	Arkadiusz Kasperkiewicz	29.09.1994	187/82	Stal Mielec
2	Bartosz Kopacz	21.05.1992	188/85	Zagłębie Lubin
5	Lucas Masoero (Argentyna)	1.02.1995	188/84	Universitatea Cluj
22	Noah Mrosek (Niemcy)	18.06.2004	168/64	SC Paderborn 07 II
77	Artem Putiwcew (Ukraina)	29.08.1988	189/85	Metalist Charków
POMOCNICY				
28	Maciej Ambrosiewicz	24.05.1998	184/75	Zagłębie Sosnowiec
7	Morgan Fassbender (Niemcy)	18.10.1998	188/78	SV Meppen 1912
21	Damian Hilbrycht	19.05.1998	179/69	Skra Częstochowa
26	Wojciech Jakubik	23.01.2005	187/78	Radunia Stężyca
13	Krzysztof Kubica	25.05.2000	192/82	Motor Lublin
8	Rafał Kurzawa	29.01.1993	182/73	Pogoń Szczecin
86	Igor Strzałek	19.01.2004	183/65	Legia Warszawa
6	Maciej Wolski	29.03.1997	176/67	Stal Mielec
NAPASTNICY				
17	Dominik Biniek	5.09.2004	173/73	Blackburn Rovers FC
35	Diego Deisadze (Gruzja)	15.10.2004	193/90	Drukarz Warszawa
19	Ivan Durdov (Chorwacja)	17.07.2000	194/87	NK Olimpija Lublana
9	Jesus Jimenez (Hiszpania)	5.11.1993	183/80	Kerala Blasters FC
53	Andrzej Trubeha	22.11.1997	186/75	Jagiellonia Białystok
25	Kamil Zapolnik	9.09.1992	182/77	Puszcza Niepołomice

Przybył: Durdov.
Ubyli: na razie nikt nie ubył.

FOT. BRUK-BET TERMALICA/TOMASZ MADEJSKI

Górny rząd, od lewej: Lucas Masoero, Ivan Durdov, Krzysztof Kubica, Miłosz Kozik, Diego Deisadze, Bartosz Kopacz, Artem Putiwcew, Morgan Fassbender, Jesus Jimenez. Środkowy rząd od lewej: Sergio Guerreo, Radu Boboc, Igir Strzałek, Andrzej Trubeha, Arkadiusz Kasperkiewicz, Maciej Janicki, Miłosz Mleczko, Adrian Chovan, Eric Topór, Wojciech Jakubik, Maciej Ambrosiewicz, Rafał Kurzawa, Kamil Zapolnik, Dominik Biniek. Dolny rząd od lewej: Damian Hilbrycht, Jacek Bednarz (pełnomocnik prezesa zarządu ds. sportowych), Krzysztof Kozik (kierownik drużyny), Marek Matuszek (asystent trenera), Patryk Brytan (asystent trenera - analityk), Wojciech Mroszczyk (trener przygotowania motorycznego), Waldemar Piątek (trener), Marcin Brosz (trener), Marek Kasprzyk (pierwszy asystent trenera), Błażej Janik (fizjoterapeuta), Marcin Chłosta (fizjoterapeuta), Kamil Świerżewski (fizjoterapeuta), Łukasz Ożga (lekarz), Maciej Wolski

EKSTRAKLASA
CRACOVIA

FOT. CRACOVIA.PL

Górny rząd od lewej: Karol Knap, Mateusz Tabisz, Ramil Mustafajew, Mateusz Praszelik, Mateusz Klich, Kahveh Zahiroleslam, Filip Stojilković, Gabriel Charpentier, Amir Al-Ammari, Martin Minczew, Dijon Kameri, Milan Aleksić, Mikkel Maigaard, Ajdin Hasić. Środkowy rząd od lewej: Michał Nawrot (kierownik drużyny), Bartosz Biedrzycki, Dominik Piła, Oskar Wójcik, Kamil Glik, Maciej Palczewski (trener bramkarzy), Jakub Chrapusta, Henrich Ravas, Sebastian Madejski, Konrad Cymerys, Marcin Cabaj (trener bramkarzy), Bosko Sutalo, Otar Kakabadze, Gustav Henriksson, Brahim Traore, Mauro Perković. Dolny rząd od lewej: Maciej Szkodny (fizjoterapeuta), Paulina Grabowska (kit manager), Jakub Sage (koordynator sztabu motoryczno-medycznego), Konrad Wieczorek (trener przygotowania motorycznego), Przemysław Antoniak (II trener przygotowania motorycznego), Jarosław Gambal (dyrektor działu skautingu), Filip Trubalski (dyrektor techniczny), David Amdurer (wiceprezes), Murat Colak (wiceprezes), Elżbieta Filipiak (prezes), Luka Elsner (I trener), Dejan Kopasić (trener asystent), Kamil Biel (trener asystent), Wiktor Kaczyński (analityk), Dominik Pruss (analityk), Dominik Kożuch (fizjoterapeuta), Przemysław Kutera (fizjoterapeuta).

Informacje o klubie i drużynie

KS Cracovia S.A. Rok założenia: 1906. Adres: Kałuży 1, 30-111 Kraków. Tel. (12) 29 29 100. Pojemność stadionu: 15 016. Władze klubu, prezes: Elżbieta Filipiak., dyrektor skautingu: Jarosław Gambal. Sztab szkoleniowy, trener: Luka Elnser, asystenci trenera: Dejan Kopasić, Kamil Biel, analitycy: Wiktor Kaczyński, Dominik Pruss, trenerzy bramkarzy: Maciej Palczewski, Marcin Vabaj, trenerzy przyg. motorycznego: Jakub Sage, Konrad Wieczorek, dyrektor techniczny: Filip Trubalski, kierownik drużyny: Michał Nawrot.

BRAMKARZE				
13	Sebastian Madejski	2.01.1997	189/78	Motor Lublin
27	Henrich Ravas (Słowacja)	16.08.1997	195/86	New England Revolution (USA)
33	Konrad Cymerys	22.09.2008	191/83	Siarka Tarnobrzeg
OBROŃCY				
22	Bartosz Biedrzycki	16.04.2003	180/70	Polonia Warszawa
15	Kamil Glik	3.02.1998	190/80	Benevento (Włochy)
4	Gustav Henriksson (Szwecja)	3.02.1998	188/77	Elfsborg (Szwecja)
25	Otar Kakabadze (Gruzja)	27.06.1995	186/79	CD Tenerife (Hiszpania)
39	Mauro Perković (Chorwacja)	22.03.2003	185/73	Dinamo Zagrzeb (Chorwacja)
79	Dominik Piła	6.05.2001	184/78	Lechia Gdańsk
21	Bosko Sutalo (Chorwacja)	1.01.2000	188/72	Standard Liege (Belgia)
61	Brahim Traore (Francja)	4.02.2004	191/80	Caen (Francja)
60	Oskar Wójcik	21.07.2003	191/86	GKS Bełchatów
POMOCNICY				
5	Beno Selan (Słowenia)	2.01.2005	186/80	NK Bravo (Słowenia)
6	Amir Al-Ammari (Irak)	27.07.1997	184/71	Halmstadts (Szwecja)
10	Maxime Dominguez (Szwajcaria)	1.02.1996	173/63	Toronto FC (Kanada)
14	Ajdin Hasić (Bośnia i Herceg.)	7.10.2001	177/70	FK Sarajewo (BiH)
70	Dijon Kameri (Austria)	20.04.2004	181/76	Rheindorf Altach (Austria)
43	Mateusz Klich	13.06.1990	183/73	Atlanta United (USA)
20	Karol Knap	12.09.2001	180/71	Stal Mielec
17	Martin Minczew (Bułgaria)	22.04.2001	176/70	Caikur Riezespor (Turcja)
7	Mateusz Praszelik	26.09.2000	184/74	Sudtirol (Włochy)
28	Mateusz Tabisz	2.12.2007	178/75	wychowanek
NAPASTNICY				
9	Filip Stojilković (Szwajcaria)	4.01.2000	185/80	OFK Belgrad (Serbia)
18	Kahveh Zahiroleslam (USA)	13.06.2002	193/77	VV Saint Truinden (Belgia)
99	Gabriel Charpentier (Kongo)	17.05.1999	188/76	AC Parma (Włochy)

Przybyli: Dominguez, Selan, Tabisz. **Ubyli:** Jakub Jugas (Zlin), Oskar Lachowicz (ViOn Zlate Moravce, wypożyczenie), Konrad Golonka, Dawid Polak (obaj druga drużyna), Mikkel Maigaard (Wieczysta Kraków), David Olafsson (Larisa), Michał Rakoczy (Górnik Zabrze), Milan Aleksić (Sunderland, koniec wypożyczenia), jesienią: Jani Atanasov (Larisa), Fabian Bzdyl (MSK Žilina), Patryk Janasik (Polonia Warszawa), Andreas Skovgaard (Bryne).

eprasa.pl f42c51f9b9

Ekstraklasa piłkarska „Pasy” nie wygrały żadnego z trzech zimowych sparingów - były same remisy

Cracovia zastosowała zasłonę dymną?

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

Dokładnie za tydzień - 2 lutego w Niecieczy Cracovia zagra pierwszy mecz w drugiej części sezonu - w Niecieczy z Bruk-Betem Termalicą.

Cracovia	2 (0)
Artis Brno	2 (2)

Bramki: 0:1 Adediran 3, 0:2 Adediran 28, 1:2 Praszelik 63, 2:2 Al-Ammari 66.
Cracovia: Madejski (72 Ravas) - Sutalo, Henriksson (72 Glik), Traore (72 Piła), Perković - Tabisz (58 Biedrzycki), Klich (72 Knap), Al-Ammari, Prazelik, Minczew (82 Mustafajew) - Stojilković (46 Zahiroleslam).
Artis: Borek - Harazim, Jerabek (46 Coudek), Al-Braiki (46 Sterba), Fulnek (46 Hamansenya) - Svancara (80 Fulnek), Pospisil, Breite (46 Samek), Navratil (46 Osei) - Beauguel (46 Toula), Adediran (46 Fomba).

Podczas obozu w Turcji „Pasy” zremisowały z Cukarickim Belgrad i ukraińskim Weresem Równe po 1:1. W ostatnim meczu, który rozgrywano już w ośrodku treningowym w Rącznej rywalem był czeski II-ligowiec, zajmujący 3. miejsce w tabeli, z ambicjami. Jeśli gra to była zasłona dymna przed rywalami (zwłaszcza przed przerwą), to wyszło to perfekcyjnie.

Trener Luka Elsner zadecydował, że Oskar Wójcik, Dijon Kameri nie wystąpią w tym meczu z powodu przeciążeń mięśniowych. Nie zagrał też Ajdin Hasić.

Goście na początku zaskoczyli gospodarzy - strzałem zza pola karnego popisał się najlepszy strzelec Artisu Quadri Adediran, autor 9 trafień w rundzie jesiennej w lidze. W zespole gości wystąpił Martin Pospisil, znany z gry w Jagiellonii Białystok. Z kolei Jean-David Beauguel grał w poprzednim sezonie w Stali Mielec.

W 17 min ładną akcję przeprowadził Mateusz Tabisz, uwolnił się od obrońców i atak zakończył strzałem z 18 m, z którym jednak poradził sobie czeski bramkarz. W 22 min błysnął Sebastian Madejski broniąc groźny strzał głową w wykonaniu Adedirana po świetnym podaniu Pospisila z prawej strony. Z kolei po składnej akcji „Pasów” w pobliżu bramki znalazł się Tabisz, ale był zbyt blisko bramkarza i nie oddał skutecznego strzału.

FOT. ANNA KACZMARZ
Amir Al-Ammari zdobył przepiękną bramkę z rzutu wolnego, doprowadzając do remisu

Co ciekawe, to Czesi nadawali ton grze, często zamykając gospodarzy na własnej połowie. W 28 min prowadzili już 2:0 - po strzale Daniela Svancary Madejski odbił piłkę, ale doszedł do niej napastnik z Nigerii i zdobył z bliska gola.

W 36 min wydawało się, że musi paść kontaktowy gol - po dograniu Praszelika z lewej strony na piąty metr, do strzału doszedł Tabisz, ale zmarnował tę okazję niemiłosiernie, uderzając wysoko nad poprzeczką! Z kolei w 42 min z dystansu strzelał Mateusz Klich wprost w ręce bramkarza.

O mało co na początku drugiej połowy nie padł gol dla Cracovii i to samobójczy, ale Artris uratowała poprzeczka, od której odbiła się piłka po zagraniu głową.

Ale gra „Pasów” nadal była słaba. Goście, którzy mocno zmienili skład na drugą połowę nadal sprawiali korzystniejsze wrażenie. Ale w 63 min na strzał z dystansu, zza pola karnego, w swoim stylu zdecydował się Mateusz Praszelik i zdobył kontaktowego gola. I „Pasy” poszły za ciosem - po chwili blisko powodzenia był Martin Minczew, ale jego strzał obronił golkiper. Z kolei w 66 min kapitalnym strzałem z rzutu wolnego popisał się Amir Al-Ammari i piłka ugrzęzła w „okienku” bramki gości. Nastąpiło kilka zmian wśród Krakowian. Jeden ze zmienników - Bartosz Biedrzycki główkował w boczną siatkę. Cracovia szukała trzeciej bramki. Dobrze wychodziła z kontrami, ale jedną z nich zmarnował Minczew, źle przyjmując piłkę. W 85 min na zaskakujący strzał z boku zdecydował się Ramil Mustafajew, ale bramkarz nie dał się zaskoczyć. ©℗

„Pasy” ruszyły z transferami. Są Dominguez i Selan

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. **Długo wyczekiwane przez kibiców Cracovii pierwsze zimowe transfery przychodzące wreszcie stały się faktem.**

Przychodzi do niej Maxime Dominguez, Szwajcar, mający też obywatelstwo hiszpańskie. Ostatnio był zawodnikiem Toronto wypożyczonym z Vasco da Gama.

Zawodnik podpisał kontrakt na 1,5 roku z opcją przedłużenia o rok. Blisko 30-letni (urodziny obchodzi 1 lutego) ofensywny pomocnik co ciekawe, zna już polską ekstraklasę. Grał bowiem w Miedzi Legnica, z którą wywalczył awans do ekstraklasy. W sezonie 2022/2023 zagrał w 29 meczach, zdobywając jednego gola. Występował w takich klubach jak Servette FC, FC Zurich, Lausane-Sport, Neuchatel Xaimax, a potem był piłkarzem Rakowa, ale nie zagrał w nim ani jednego meczu ligowego, został bowiem sprzedany do portugalskiego Gil Vicente. Grał w brazylijskim Vasco da Gama, z którego został wypożyczony do MLS do Toronto. Stąd trafił do Cracovii.

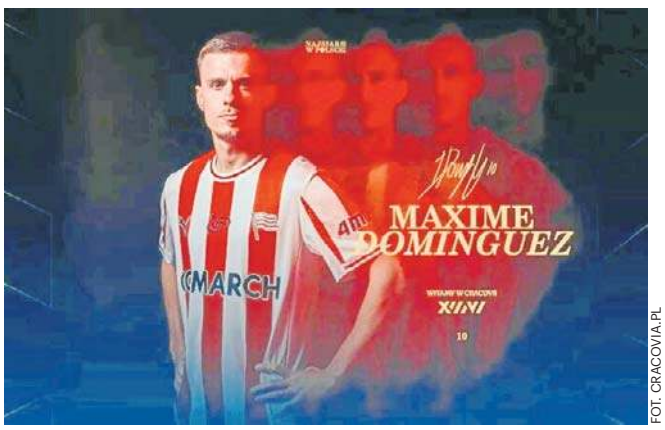

FOT. CRACOVIA.PL
Maxime Dominguez 1 lutego skończy 30 lat

- Naprawdę cieszę się, że wracam do Polski - stwierdził nowy zawodnik Cracovii. - Zostałem miło przyjęty, więc jestem szczęśliwy. To było naprawdę dobre doświadczenie zobaczyć futbol, grając na trzech kontynentach, w Brazylii, w Toronto, wiem też wiele o piłce europejskiej. Jestem zawodnikiem, który daje z siebie wszystko na boisku. Uwielbiam asystować i strzelać gole, uwielbiam pokazywać się z dobrej strony na boisku więc dam z siebie wszystko za tę koszulkę.

Zawodnik zagrał już na stadionie Cracovii z Miedzią Legnica (1:1, asystując przy golu).

- Pamiętam, że stadion wyglądał naprawdę ładnie, murawa była dobra, kibice byli świetni i pamiętam, że zagrałem dobry mecz. Mam więc miłe wspomnienia. Wiem, że Cracovia to słynny klub, z bogatą historią, cieszę się więc, że zostałem jej piłkarzem.

To był pierwszy zimowy transfer. Cracovia poszła za ciosem i dokonała też drugiego. Trafił do niej też Słoweniec Słoweniec Beno Selan. 21-latek jest defensywnym pomocnikiem, który do tej pory grał tylko w rodzinnym kraju w NK Bravo, którego jest wychowankiem. Jesienią zagrał w 18 ligowych meczach, w których zanotował jedną asystę. W sumie w najwyższej lidze w Słowenii zaliczył 91 meczów w których strzelił 2 gole. 21-latek to młodzieżowy reprezentant kraju (6 występów, 0 goli). Wcześniej występował w młodzieżowych reprezentacjach tego kraju.

Bravo Lubljana to czwarty zespół słoweńskiej ekstraklasy. W jego barwach w ubiegłym sezonie zawodnik grał w czterech meczach kwalifikacji do Ligi Konferencji.

Umowa z dotychczasowym klubem miała skończyć się w czerwcu. Jak wynika z informacji słoweńskich mediów kwota transferu zawodnika do Cracovii ma wynieść około 150 tys. euro. Przy ewentualnych bonusach może to być trochę więcej. Na pozycji defensywnego pomocnika będzie rywalizował w Cracovii z Mateuszem Klichem, Amirem Al-Ammarim, Karolem Knapem, Dijonem Kamerim.

Przypomnijmy, że z Cracovii odeszli już Michał Rakoczy (do Górnika Zabrze), David Olafsson (do Larisy), Jakub Jugas (do Zlinu) i Mateusz Skoczylas na wypożyczenie do ViOn Zlate Morawce, Mikkel Maigaard (Wieczysta Kraków) i Milan Aleksić (powrót do Sunderlandu po wypożyczeniu). ©℗

„Słonie” strzelają aż miło!

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W świetnym stylu zakończyła sparingowe granie ekipa Bruk-Betu Termaliki. W dwóch sparingach „Słonie” strzeliły aż dwanaście bramek!**

Po powrocie ze zgrupowania w Turcji, gdzie Bruk-Bet na ostatni weekend przed startem ligi Marcin Brosz zaplanował dwa sparingi. Oba ze Stalami - najpierw mielecką, następnie tą z Rzeszowa.

W meczu ze Stalą Mielec bramki zaczęły padać po przerwie. W 55 min Krzysztof Kubica uderzył mocno z rzutu wolnego, a choć Konrad Jałocha odbił piłkę, to przejął ją Gabriel Isik i skierował do siatki.

W 79 min akcję w trójkącie Rafał Kurzawa, Kamil Zapolnik, Maciej Wolski golem zwieńczył ten ostatni. W 85 min Kamil Zapolnik znalazł się w sytuacji sam na sam z Konradem Jałochą. Bramkarz Stali faulował, a po chwili napastnik Bruk-Betu wymierzył sprawiedliwość z jedenastu metrów.

W końcu Bartosz Kopacz. po rzucie rożnym uderzył mocno, po drodze był jeszcze rykoszet od piłkarza Stali i ostatecznie piłka wylądowała w siatce.

W sobotę „Słoniom” poszło jeszcze lepiej, gdy zdemolowały Stal Rzeszów. Uczciwie przyznać jednak trzeba, że w tym meczu nie wystąpił „pierwszy” garnitur I-ligowca.

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA - STAL RZESZÓW 8:1 (4:1)
Bramki: 1:0 Putiwcew 3, 2:0 Fasbender 10, 3:0 Trubeha 12, 3:1 Pukała 20, 4:1 Durdov 32, 5:1 Durdov 46, 6:1 Ambrosiewicz 61, 7:1 Trubeha 68, 8:1 Fassbender 87.
Bruk-Bet (kadra meczowa): Chovan, Maciej Janicki, Topór, Mleczko - Kopacz, Kasperkiewicz, Masoero, Wolski, Fassbender, Kurzawa, Jimenez, Kubica, Kozik, Drelicharz, Guerrero, Durdov, Hilbrycht, Bahonko, Biniek, Zapolnik, Jakubik, Boboc, Ambrosiewicz, Isik, Marcinowski, Trubeha, Putiwcew, Strzałek.
Stal: Wolff - Sadowski, Tadeusz, Kliś, Kucharski, Leniart, Postupalskyj, Węgrzyn, Jaskot, Pukała, Kaczówka.

STAL MIELEC - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 0:4 (0:0)
Bramki: 0:1 Isik 55, 0:2 Wolski 79, 0:3 Zapolnik 86 karny, 0:4 Kopacz 88.
Stal: Gostomski - Kavcić, Senger, Puerto, Szeliga, Domański, Cybulski, Cykało, Pisek, Gerbowski, Fucak. **II połowa:** Jałocha - Matynia, Senger, Puerto, Diez, Cykało, Pisek, Nunez, Kowalski, Kruszelnicki, Fucak.
Bruk-Bet (kadra meczowa): Chovan - Janicki, Topór, Mleczko, Kopacz, Kasperkiewicz, Masoero, Wolski, Fassbender, Kurzawa, Jimenez, Kubica, Kozik, Durdov, Hilbrycht, Bahonko, Guerrero, Zapolnik, Jakubik, Boboc, Ambrosiewicz, Isik, Marcinkowski, Putiwcew, Strzałek. ©℗

eprasa.pl f42c51f9b9

Piłka nożna „Biała Gwiazda” zakończyła zgrupowanie w Turcji

Wisła dostała mocny łomot w deszczu

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

Aż 1:4 przegrała Wisła Kraków z FK Mlada Boleslav na zakończenie tureckiego zgrupowania. Drużyna z czeskiej ekstraklasy nie miała litości dla zespołu „Białej Gwiazdy” i pokonała ją w pełni zasłużenie.

WISŁA KRAKÓW - FK MLADA BOLESLAV
1:4 (1:2)
Bramki: 0:1 Sevcik 21, 0:2 Buryan 23, 1:2 Biedrzycki 33, 1:3 Lehky 69, 1:4 Pennar 85.
Wisła: Letkiewicz (75 Krysa) - Giger, Biedrzycki (46 Colley), Grujcić, Lelieveld (58 Ziarko) - Carbo (29 Kawała), Igbekeme - Kuziemka (58 Nikaj), Ertlthaler (46 Baniowski), Duarte (58 Szywacz) - Rodado (46 Sanchez).
Mlada Boleslav: Floder - Matousek (61 Mares), Kralik, Donat (84 Zouhar) - Kolarik (75 Zachoval), Karafiat (61 Pech), Macek (75 Hora), Langhamer (46 Zika), Sevcik (61 Lehky), Subert (46 Penner) - Buryan (46 John).

FOT. BARTEK ZIOŁKOWSKI/WISLAKRAKOW.COM
Angel Rodado już jest zdrowy i zagrał w sobotnim sparingu

Obie strony mogły cieszyć się, że do tego spotkania doszło. Od kilku dni w Turcji mocno pada. Kilka polskich klubów z tej przyczyny zmuszonych było odwołać swoje mecze. W przypadku polsko-czeskiej konfrontacji udało się wszystko zorganizować tak, żeby drużyny wyszły na boisko, choć mecz toczył się przy padającym mocno deszczu.

Z perspektywy Wisły kibice mogli odetchnąć z ulgą, bo zagrał już Angel Rodado, który opuścił dwa wcześniejsze spotkania z powodu lekkiego urazu.

Przewagę w tym spotkaniu od początku mieli Czesi. To oni atakowali częściej, to oni stwarzali sobie sytuacje pod bramką Wisły. Początkowo dobrze radził sobie Patryk Letkiewicz i jego koledzy z bloku defensywnego, ale w 21 min wiślacy tak naprawdę sami sprokurowali sobie stratę gola. Błąd popełnił Wiktor Biedrzycki, który przy otwieraniu akcji od bramki źle podał piłkę, wprost do przeciwnika, co skończyło się szybką akcją rywali i ostatecznie golem, którego strzelił Michal Sevcik.

Ledwie Wisła rozpoczęła od środka, a już przegrywała 0:2. Tym razem po szybkiej akcji Mlady Boleslav i strzale Jana Buryana z bliska między nogami Patryka Letkiewicza piłka wpadła do siatki.

Dopiero od tego momentu „Biała Gwiazda” zaczęła grać lepiej w ofensywie, zaczęła stwarzać okazje na gole. W 26 min po dobrym zagraniu Angela Rodado w sytuacji sam na sam z bramkarzem znalazł się Frederico Duarte. Po uderzeniu Portugalczyka golkiper odbił jednak piłkę na rzut rożny.

W 33 min Wisła złapała już jednak kontakt. Piłkę z rzutu wolnego dośrodkował Julius Ertlthaler, a najwyżej w polu karnym wyskoczył Wiktor Biedrzycki, który strzałem głową pokonał Jiri Flodera.

W drugiej połowie obraz meczu był podobny jak przed przerwą. Ton wydarzeniom na murawie nadawali bardziej rywale niż wiślacy. Czesi strzelali też po prosty piękne bramki. W 68 min uderzeniem w samo okienko popisał się Filip Lehky i Patryk Letkiewicz był bez szans. Z kolei w 85 min Dawida Krysę, który zmienił Letkiewicza, z rzutu wolnego mierzonym, płaskim strzałem pokonał Nicolas Penner.

Kilka słów o absencjach. Młodzi piłkarze tacy, jak Kacper Duda, Mariusz Kutwa i Jakub Krzyżanowski mają drobne problemy zdrowotne i z tego powodu zabrakło ich w sobotę na boisku. Nie są to jednak rzeczy, które wyeliminowałby ich na dłużej. Podobnie rzecz ma się w przypadku Ervina Omicia.

Meczem z Mladą Boleslav wiślacy zakończyli już tureckie zgrupowanie. Wrócili do Polski, gdzie będą kontynuować przygotowania do sezonu. Ostatnim meczem, jaki rozegrają przed startem rozgrywek w I lidze, będzie sobotni sparing ze Stalą Mielec.

Dodajmy na koniec, że jak informował Tomasz Włodarczyk z portalu meczyki.pl, Wisła otrzymała ofertę transferu z argentyńskiego Talleres de Cordoba dla Angela Rodado w wysokości 1,3 mln euro. Oferta została odrzucona, a jak napisał na platformie X prezes Jarosław Królewski: Żaden z zawodników Wisły Kraków nie jest na sprzedaż w tym oknie i będziemy wszystkie oferty odrzucać. ©℗

Wieczysta dobrze radzi sobie z mocnymi rywalami

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. **Wieczysta rozegrała dwa kolejne sparingi. W drużynie wystąpił już najnowszy nabytek - Mikkel Maigaard.**

Żółto-czarni aktualnie przebywają na zgrupowaniu w Turcji. W piątek rozegrali tam dwa sparingi, jeden po drugim (w dwóch różnych składach), z zespołami z najwyższych klas w swoich krajach. W pierwszym z tych spotkań nieoficjalny debiut zaliczył wspominany duński pomocnik, formalnie pozyskany dzień wcześniej w ekstraklasowej Cracovii. To kolejne solidne wzmocnienie drużyny, która ma walczyć o awans z I ligi. A to zapewne nie ostatni „głośny” transfer w klubie. W Turcji zespół będzie do 31 stycznia.

FOT. KSWIECZYSTA.COM
Mikkel Maigaard ostatnio grał w drużynie Cracovii

WIECZYSTA KRAKÓW - TSC BACKA TOPOLA 4:2 (1:1)
Bramki: 0:1 Singh 17, 1:1 Dzięgielewski 25, 1:2 Todoroski 46, 2:2 Carlitos 54, 3:2 Carlitos 63, 4:2 Mras 79.
Wieczysta: Soberka - Zagrodzki, Mikołajewski, Szymonowicz, Pietrzak - Gajos, Maigaard, Swędrowski (64 Mras) - Villar, Feiertag (46 Carlitos), Dzięgielewski.

Serbski zespół TSC Backa Topola w poprzednim sezonie walczył w Lidze Konferencji (awansował nawet do fazy pucharowej). Wieczysta pokazała, że potrafi sobie radzić z tak wymagającym rywalem, nie przeszkodziło jej, że dwukrotnie przegrywała. Najpierw straciła bramkę po wzorowej kontrze, na początku drugiej połowy po dalekim podaniu.

W krakowskiej ekipie gole przyniosła dobra współpraca Macieja Gajosa i Mikiego Villara. To po ich akcjach (dwie asysty Hiszpana) było 1:1 i 2:2. Ostatnią bramkę, a także tę dającą dziewięć minut później prowadzenie, strzelił Carlitos. Były zawodnik Wisły Kraków i Legii Warszawa poprzednią rundą miał straconą, ale teraz daje sygnał, że może być mocnym punktem zespołu. Zaliczył również asystę przy ostatnim golu w tym spotkaniu.

WIECZYSTA KRAKÓW - ARDA KYRDŻALI 2:2 (0:0)
Bramki: 0:1 Luan 59, 1:1 Lopes 62, 2:1 Knezević 73, 2:2 Karagaren 76.
Wieczysta: Mikułko - Dankowski, Olsson, Pazdan, Pestka - Pusić, Piazon, Knezević - Semedo, Paulinho (46 Lopes), Donkor (63 Mras).

Pierwsza połowa „do zapomnienia”. W drugiej było ciekawie, rywale z bułgarskiej ekstraklasy mieli sporo okazji. Objęli prowadzenie, po stracie piłki przez Krakowian we własnym polu karnym (Antoni Mikułko poślizgnął się). Szybko wyrównał - głową po kornerze - Rafael Lopes. Po chwili to Wieczysta dostała „prezent”, Lisandro Semedo podał do Nikoli Knezevicia, który trafił z ostrego kąta, kopnął po ziemi. Trzy minuty później po centrze i „główce” był remis. Po chwili sędzia zakończył mecz (84 min), bo po oberwaniu chmury nie było sensu dalej grać. ©℗

Pierwsza zimowa porażka Puszczy

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Puszcza Niepołomice doznała pierwszej porażki podczas zimowych przygotowań w meczu z II-ligowcem. W piątym meczu.**

PUSZCZA NIEPOŁOMICE - SANDECJA NOWY SĄCZ
1:3 (0:1)
Bramki: 0:1 Peciak 8, 0:2 Danek 75, 0:3 Kasprzak 80 , 1:3 Kasolik 88.
Puszcza: Perchel - Barczak, K. Stępień, Przybyłko, Mroziński - Simon, Walski, Korczakowski, Hajda, Cholewiak - Śmiglewski. **Grali też:** Kowal, Kasolik, Gałązka, Fielek, Kosei, Sołowiej, Piekarski, Pieprzyca, M. Stępień.
Sandecja: Polacek - Pleśnierowicz, Talar, Smajdor, Kołbon, Słaby, Yao, Peciak, Kosiński, Brenkus, Turski.
II połowa: Szymkowiak - Yao, Kowalik, Błyszko, Danek, Brenkus, Skałecki, Kasprzak, Oure, Piskor, Piszczek.

Grano jak zwykle w przypadku sparingowych meczów Puszczy, które rozgrywa w roli gospodarza w Centrum Sportu w Staniątkach.

Tym razem w zespole „Żubrów” nie było testowanych zawodników. Widać, że im bliżej startu wiosennej części sezonu, sytuacja kadrowa w niepołomickiej drużynie stabilizuje się coraz bardziej.

Za to Sandecja Nowy Sącz sprawdzała: prawego obrońcę Eloge Yao, zawodnika z Wybrzeża Kości Słoniowej, który bez klubu pozostaje od lipca, a ma za sobą występy m.in. w młodzieżowych ekipach Interu Mediolan. Ostatnim jego klubem był Hapoel Jerozolima. Sprawdzany był też Hubert Turski z Floty Świnoujście, napastnik.

Goście wykazali się dobrą skutecznością. Kapitalnym strzałem popisał się Peciak, a kolejne gole dołożyli Danek, de facto dośrodkowując i Kasprzak. Honorowe trafienie dla gospodarzy zaliczył Kasolik po centrze Pieprzycy.

- Mamy za sobą bardzo intensywny okres, treningi, które trwały po trzy godziny. Szukamy w dalszym ciągu napastnika - mówi trener Puszczy Tomasz Tułacz.

Teraz przed zespołami kolejny tydzień pracy. „Żubry” będą schodzić z obciążeń, bo za dwa tygodnie czeka ich już mecz ligowy. Za tydzień zmierzą się w dwumeczu z Podbeskidziem Bielsko-Biała, co będzie już sprawdzianem generalnym przed ligą. Z kolei Sandecja zagra z dobrze sobie znanym z ligowych zmagań Podhalem Nowy Targ. ©℗

Zmiany kadrowe w ataku Hutnika

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

II LIGA PIŁKARSKA. **Hutnik Kraków rozegrał trzeci sparing podczas zimowych przygotowań. W klubie zachodzą też zmiany kadrowe.**

ODRA OPOLE - HUTNIK KRAKÓW
3:0 (1:0)
Bramki: 1:0 Kobusiński 16, 2:0 Pochcioł 49, 3:0 Tront 87.
Odra, I połowa: Haluch - Pochcioł, Purzycki, Prikryl, Libder, Kendzia, Kupczyk, Cassio, Szkliński, Sukiennicki, Kobusiński; II połowa: Haluch (60 Wójcik) - Piroch, Chrzanowski, Pochcioł (70 Nowicki), Milos, Ramos, Perez, Tront, Spychała, Nowak, Feliks.
Hutnik, I połowa: Damian Hoyo-Kowalski - Bracik, Daniel Hoyo-Kowalski, Kędziora, Urbańczyk, Semik, testowany 1, Szablowski, Prusiński, Zawada, Kieliś; II połowa: Nowak - Gandziarowski, Burka, Motrycz, Kopyściański, Jopek, Hołuj, Rzepka, Gałek, Bil, Basse.

Faworytem sparingu była I-ligowa Odra, wygrała zasłużenie, mogła strzelić więcej goli. W tym meczu stworzyła sporo okazji bramkowych. W 16 min Odra objęła prowadzenie, po centrze celnie główkował Szymon Kobusiński.

Po zmianie stron Odra szybko podwyższyła wynik, po ładnym strzale Jakuba Pochcioła. Gospodarze nadal mieli przewagę, próbował m.in. Michał Feliks, a Konrad Nowak trafił w poprzeczkę. Wynik na 3:0 ustalił efektownym uderzeniem z rzutu wolnego Damian Tront.

Hutnik okazji bramkowych stworzył mniej, do tego brakowało precyzji.

Kolejny sparing krakowski zespół ma zaplanowany na środę - w Rzeszowie zmierzy się z I-ligową Stalą.

W meczu z Odrą w Hutniku wystąpił nowy nabytek, formalnie wypożyczony z Rakowa Częstochowa, a ostatnio grający w Puszczy Niepołomice, Adam Basse.

Z nowhuckiej ekipy odszedł inny zawodnik z formacji ataku - Damian Śliwa. Napastnik został wypożyczony do III-ligowych rezerw Cracovii.

Remis Podhala

Podhale Nowy Targ w sobotę rozegrało sparing z III-ligowym LKS-em Goczałkowice Zdrój. Mecz zakończył się remisem 1:1, a gole padły w samej końcówce.

LKS GOCZAŁKOWICE ZDRÓJ - PODHALE NOWY TARG 1:1 (0:0)
Bramki: 0:1 Łukasz 85, 1:1 Wróblewski 90 karny.
Podhale: Frątczak - Kozarzewski, Kumorek, Seweryn, Pena, Nowak, Purcha, Patryk Kupczak, Adam Chojecki, testowany, Marcinho.
II połowa: Styrczula - Michota, Vosko, Łukasz, Pena, Lelito, Mikołajczyk, Lipień, Cielemęcki, Kurzeja, Hamed. ©℗

eprasa.pl f42c51f9b9

W Łodzi na bogato, w Rakowie reprezentant Polski

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Od piątku będziemy ponownie emocjonować się meczami wracającej po przerwie PKO BP Ekstraklasy. Kluby przed wznowieniem rozgrywek gorączkowo kompletują swoje kadry.

W weekend transferami zaskoczyli działacze Cracovii, Górnika Zabrze, Rakowa Częstochowa czy wreszcie Widzewa Łódź, który jako jedyny w stawce nie szczędzi milionów - euro, nie złotych.

Zimujący na drugim miejscu Górnik zafundował swoim kibicom frapującą sobotę. Od rana zapowiadał tajemniczy powrót, by dopiero wieczorem odkryć karty. Przez cały dzień trwała zatem zabawa w zgadywanie. Najczęściej powtarzano nazwisko... Arkadiusza Milika. Na tego piłkarza przy Roosevelta przyjdzie jednak jeszcze zaczekać. Bohaterem niespodzianki okazał się bowiem Paweł Bochniewicz zaprezentowany podczas internetowej transmisji. 29-latek przez lata występował w barwach holenderskiego SC Heerenveen. Ostatni rok stracił z powodu kontuzji kolana.

„Dziękuję bardzo za wyjątkowo miłe przyjęcie, ale miesiąc miodowy trwa do pierwszego błędu" - napisał w sieci. To już szósty transfer zabrzan w zimowym okienku.

Na pierwszy ruch zdecydowała się natomiast Cracovia. Z Brazylii ściągnęła byłego zawodnika m.in. Miedzi Legnica i Rakowa Częstochowa, Szwajcara z hiszpańskim paszportem Maxime'a Domingueza. 29-latek ma pomóc w drugiej linii. Tyły, tak jak Górnik, postanowił za to zabezpieczyć wspomniany Raków. I to w zaskakujący sposób. Z wolnego transferu zakontraktował bowiem Pawła Dawidowicza. 30-latek jesienią stracił miejsce w reprezentacji Polski, ponieważ nie miał w ogóle klubu. Latem po miesiącu rozstał się z saudyjskim Al-Hazm, nie rozgrywając dla niego nawet jednego meczu. Teraz chce się odbudować i dzięki temu wrócić do kadry.

FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Paweł Dawidowicz to bez wątpienia zawodnik z dużym międzynarodowym obyciem

Kto wie, czy najlepszego środka pola wiosną nie będzie mieć z kolei Widzew Łódź. Do Juljana Shehu i sprowadzonego z FC Kopenhagi Lukasa Leragera dołączył bowiem jego rodak - Emil Kornvig. Duńczyk jeszcze w czwartek strzelił gola dla norweskiego Brann w Lidze Europy. Wydano na niego aż 3 mln euro. To jeden z najdroższych transferów w historii ekstraklasy. Więcej zapłacono dotąd tylko za Osmana Bukariego (5,5 mln) - też nowego gracza Widzewa. Ten zespół znajdujący się tuż nad strefą spadkową czeka na wiosnę od razu prawdziwy test, bo do Łodzi przyjedzie Jagiellonia Białystok, która w ostatnim sparingu pokazała moc. Co więcej, według ostatnich doniesień może przechwycić byłego zawodnika m.in. Śląska Wrocław Nahuela Leivę, łączonego z liderem, a więc Wisłą Płock.

Żadnego transferu nie dokonali dotąd działacze Motoru Lublin, Piasta Gliwice i Zagłębia Lubin.

Zaczekać aż do 16 lutego mogą z kolei wszyscy zainteresowani aukcjami charytatywnymi 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na długiej liście nie brakuje piłkarskich akcentów. Póki co zawrotną sumę osiągnął... zegarek słynnego Ronaldinho, licytowany już w przeddzień finału za nad 74 tysięcy złotych. Szczęśliwy zwycięzca otrzyma go z rąk legendy, u boku której będzie mógł wystąpić w zamkniętym treningu poprzedzającym kwietniowy weekend w Chorzowie z udziałem byłych gwiazd futbolu.

Kwotę 60 tys. złotych - także już w przeddzień finału WOSP - przekroczyła natomiast koszulka Roberta Lewandowskiego z niedawnego finału o Superpuchar Hiszpanii, w której „Lewy" strzelił gola Realowi Madryt. Licytować można też choćby dwa zaproszenia od... prezesa PZPN Cezarego Kuleszy do jego loży na marcowy mecz w Warszawie z Albanią w barażach o MŚ 2026. Pytanie, jaką ostatecznie osiągną cenę, pozostaje oczywiście otwarte.

©℗

Ligi zagraniczne: Zieliński bohaterem Interu, klęski Bayernu i Liverpoolu

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

W ligach TOP 5 na czoło wysuwa się wybitny mecz Piotra Zielińskiego przeciwko Pisie (6:2), a także klęski Bayernu Monachium i Liverpoolu. Debiut w Stade Rennes zaliczył Sebastian Szymański.

ANGLIA

W 23. serii gier w Anglii West Ham nie dał szans Sunderlandowi. Młoty wygrały 3:1, dzięki między innymi świetnemu Jarrodowi Bowenowi. West Ham jest coraz bliżej opuszczenia strefy spadkowej. Tottenham nie może się podnieść w tym sezonie z wielkiego kryzysu. Koguty tylko zremisowały z 19. w tabeli Burnley 2:2.

Manchester City po przegranej 0:2 w Derbach z United wygrał z ostatnim w tabeli Wolverhampton 2:0 dzięki bramkom Marmousha i Semenyo. Fulham zbliżyło się do czołowej piątki dzięki wygranej nad Brighton 2:1.

W hicie soboty Liverpool miał nadzieję na wygraną i zbliżenie się do Aston Villi i Manchesteru City, ale sensacyjnie uległ Bournemouth 2:3. Decydującą bramkę strzelił Adli w 95. minucie meczu.

PREMIER LEAGUE

23. kolejka: West Ham - Sunderland 3:1, Tottenham - Burnley 2:2, Manchester City - Wolves 2:0, Fulham - Brighton 2:1, Liverpool - Bournemouth 2:3, Brentford - Nottingham 0:2, Crystal Palace - Chelsea 1:3, Newcastle - Aston Villa 0:2, Arsenal - Manchester United 2:3.

FRANCJA

W lidze francuskiej rozegrano mecze 19. kolejki. PSG męczyło się ze słabym Auxerre, ale dzięki Bradleyowi Barcoli Paryżanie wygrali 1:0. Świetne dotąd RC Lens tym razem rozegrało słaby mecz i niespodziewanie uległo 1:3 Marsylii. Le Havre sensacyjnie postawił się AS Monaco i zremisował 0:0.

W meczu Rennes - Lorient wystąpiło dwóch Polaków: Przemysław Frankowski i Sebastian Szymański, dla którego był to debiut w nowych barwach. 26-latek w 77. minucie zmienił Mahdiego Camarę. Zagrał poprawnie, choć nie oddał strzału. Frankowski grał do 59. minuty. Rennes przegrało 0:2.

LIGUE 1

Wyniki 19. kolejki: Auxerre - PSG 0:1, Le Havre - Monaco 0:0, RC Lens - Marsylia 1:3, Rennes - Lorient 0:2, Nantes - nice 1:4, Brest - Toulouse 0:2, Metz - Lyon 2:5, Paris FC - Angers 0:0.

FOT. GRZEGORZ WAJDA

Rewelacyjnie zagrał Piotr Zieliński. Strzelił bramkę z karnego na 1:2 i miał ponad 90 procent celnych podań

NIEMCY

W Bundeslidze na starcie kolejki St. Puli z Arkadiuszem Pyrką i Adamem Dźwigałą zremisowało z HSV 0:0. Najwyżej oceniony w swym zespole Dźwigała zszedł z boiska w 65. minucie z żółtą kartką. Pyrka dotrwał do końca.

W meczu Mainz - VfL Wolfsburg nieźle zaprezentował się Kamil Grabara. Obronił rzut karny, ale Mainz było wyraźnie lepsze i wygrało z Wilkami 3:1. Kacper Potulski cały mecz przesiedział na ławce rezerwowych.

Natomiast największą sensację sprawił Augsburg. Walczący o utrzymanie klub wygrał na Allianz Arenie z Bayernem Monachium 2:1. Goście, którzy do przerwy nieznacznie przegrywali, decydujący szturm w derbach Bawarii przeprowadzili w końcowym kwadransie, gdy na listę strzelców wpisali się Arthur Chaves i Han-Noah Messengo. Ten drugi wynik spotkania ustalił w 81. minucie.

BUNDESLIGA

Wynki 19. kolejki: St. Puli - HSV 0:0, RB Lipsk - Heindenheim 3:0, Hoffenheim - Eintracht 3:1, Bayer - Werder 1:0, Borussia Dortmund - Union Berlin 3:0, Mainz - Wolfsburg 3:1, Augsburg - Bayern Monachium 2:1, Borussia Moenchengladbach - Stuttgart 0:3, Freiburg - Koeln 2:1.

HISZPANIA

W LaLiga Levante wygrało ważny mecz w walce o utrzymanie z Elche. Skończyło się 3:2 po dramatycznej końcówce. Gdy w 2. minucie doliczonego czasu Adam Boayar doprowadził do wyrównania, wydawało się, że bardziej zadowoleni z murawy zejdą gości. Cztery minuty później do bramki Elche trafił jednak Alan Matturro.

Valencia również pokonała Espanyol 3:2, a decydująca bramka także padła w ostatnich sekundach z rzutu karnego.

Real Madryt dzięki dubletowi Kyliana Mbappe wygrał z Villarreal 2:0. Królewscy, którzy kilka dni temu skompromitowali się z Albacete i niedawno zmienili trenera, nadal oczywiście liczą się w walce o tytuł. W zależności od tego, kto pierwszy rozgrywa dany mecz w ligowej kolejce, zmieniają się na prowadzeniu z Barceloną.

LA LIGA

Wyniki 21. kolejki: Levante - Elche 3:2, Osasuna - Rayo 3:1, Valencia - Espanyol 3:2, Sevilla - Athletic Bilbao 2:1, Real Madryt - Villareal 2:0, Atletico - Mallorca 3:0, Barcelona - Oviedo 3:0.

WŁOCHY

W lidze włoskiej Lecce zanotowało bezbramkowy remis z Lazio. Nawet na ławce - niestety - nie usiadł jednak Filip Marchwiński.

Wybitne mecze zagrali zawodnicy Como i Interu Mediolan. Como rozgromiło Torino aż 6:0, a Inter mimo tego, że przegrywał już 0:2 z Pisą, to ostatecznie także zdobył aż 6 goli. Rewelacyjnie zagrał Piotr Zieliński: strzelił bramkę z „11" na 1:2, a ponad 90 proc. jego podań było celnych. Został oceniony na 8,7.

SERIE A

Wyniki 22. kolejki : Lecce - Lazio 0:0, Cagliari - Fiorentina 2:1, Como - Torino 6:0, Inter - Pisa 6:2. Sassuolo - Cremonese 1:0, Atalanta - Parma 4:0, Genoa - Bologna 3:2, Juventus - Napoli 3:0. ©℗

eprasa.pl f42c51f9b9

Faworyt odleciał konkurencji

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Konkursy MŚ w lotach w Oberstdorfie potwierdziły, że z naszymi skokami nie jest dobrze. Do tego wokół ogłoszenia kadry olimpijskiej są kontrowersje.**

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Słoweniec Domen Prevc w tym sezonie zdominował rywalizację skoczków narciarskich

Zacznijmy od powołań trenera Macieja Maciusiaka na igrzyska Mediolan - Cortina D'Ampezzo. Miał znacznie trudniejsze zadanie niż poprzednicy, bo wybierał nie pięciu, a tylko trzech zawodników, więc wiadomo było, że nie wszyscy (nie tylko skoczkowie) będą zadowoleni. Pewniakiem był jedynie najlepszy tej zimy w naszej ekipie, debiutujący w PŚ Kacper Tomasiak. Numerem 2 w kadrze był Kamil Stoch, skakał bez dawnego błysku, ale nieźle i dość obiecująco. Tyle że ostatnio w Zakopanem się pogubił, a w MŚ w lotach poprawy nie było widać.

Te dwa nazwiska nie budzą kontrowersji. Są one natomiast przy trzecim z powołanych - Pawle Wąsku. Nie można powiedzieć, że w tym sezonie skakał lepiej niż Dawid Kubacki czy Maciej Kot (Piotr Żyła i Aleksander Zniszczoł z tego wyścigu odpadli w zasadzie wcześniej), niemniej to on uzupełnił kadrę.

Najwyraźniej wzięto pod uwagę ranking olimpijski FIS (co zapowiadano przed sezonem), do którego punkty zdobywało się przez ostatnie kilkanaście miesięcy, a to Wąsek był w nim najwyżej ze wszystkich Polaków. Ponadto, w odróżnieniu od Kota i Kubackiego to zawodnik - choć to brutalne stwierdzenie - lepiej rokujący na przyszłość. W tym roku kończy 27 lat, a koledzy z kadry - 35 i 36. Do tego oni nie są w aż takiej dyspozycji, by dawać nadzieję na walkę o czołowe lokaty.

- Ja muszę to przyjąć na klatę. Wiem, jak skakałem od początku sezonu, wiem, że nie dałem trenerowi wystarczających argumentów, żeby dostać ten kredyt zaufania na igrzyska. Raz taki kredyt dostałem, wróciłem z medalem, może teraz ktoś inny tego potrzebuje, żeby też mógł osiągnąć fajny wynik - tak Dawid Kubacki ocenił decyzję przed kamerą Eurosportu.

Kadra na IO została podana tuż przed MŚ w lotach. Do Oberstdorfu nie pojechali Tomasiak i Wąsek. W konkursie indywidualnym na mamuciej skoczni Polacy nie odegrali większej roli (ani też w niedzielnej „drużynówce" - 8. lokata). Cała zgłoszona czwórka awansowała do konkursu, ale patrząc na skoki i formę, można było mieć obawy, czy przebrną pierwszą serię. Ostatecznie szybko odpadli Zniszczoł (33.), Stoch (34.) i Kubacki (35.).

Do dalszej rywalizacji - cztery serie przez dwa dni - dostał się tylko Żyła. Na półmetku był 16., z pewną szansą na powalczenie o czołową dziesiątkę, do której tracił 13,4 pkt. Takiego ataku nie przypuścił, ale ze swojego występu może być zadowolony. Słabszy wynikowo był tylko trzeci skok (188,5 m), po finałowej serii poprawił się o jedno „oczko", był 15.

Bohaterem MŚ został Słoweniec Domen Prevc. Lider klasyfikacji PŚ zdeklasował konkurencję w zawodach indywidualnych. Po pierwszym dniu prowadził z przewagą 14,3 pkt nad Renem Nikaido. W pierwszym skoku w sobotę zszokował obserwatorów i w zasadzie przyklepał złoto. Obniżono mu belkę startową o 4 pozycje, a i tak poleciał najdalej, na 232 m, o ponad 10 metrów więcej niż naciskający go Japończyk (ostatecznie był 3., wyprzedził go Norweg Marius Lindvik). Wygrał ogromną przewagą - 59,5 pkt.

Niedzielny konkurs drużynowy będzie długo pamiętany, ale nie ze względu na wydarzenia sportowe. W I serii ze skoczni, spod samej belki startowej, zjechały źle zabezpieczone narty Prevca. Został wykluczony, protest Słowenii później odrzucono. Drużyna chciała się wycofać, ostatecznie dokończyła zawody, wyprzedziła Polskę, dogoniła 6. Szwajcarię (ex aequo), choć miał o jeden mniej skok.

Konkurs indywidualny MŚ: 1. Domen Prevc (Słowenia) 905,4 pkt (204, 224,5, 232 i 224,5 m), 2. Marius Lindvik (Norwegia) 845,9 (226,5, 212, 221 i 213,5 m), 3. Ren Nikaido (Japonia) 842,4 (230,5, 224,5, 221,5 i 220 m)... 16. Piotr Żyła 763,9 (211, 206,5, 188,5 i 212 m), 33. Aleksander Zniszczoł 163,7 (195 m), 34. Kamil Stoch 162,2 (191,5 m), 35. Dawid Kubacki 161,1 (192,5 m).
Konkurs drużynowy: 1. Japonia 1569,6, 2. Austria 1560, 3. Norwegia 1483,7... 8. Polska 1106,2 (Aleksander Zniszczoł 227,3 (175 i 138 m), Dawid Kubacki 251,7 (170 i 164,5 m), Kamil Stoch 282,2 (181 i 180 m), Piotr Żyła 345 (204 i 204 m)). ©℗

Olimpijska forma w Inzell Żurka i Ziomek-Nogal

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Damian Żurek i Kaja Ziomek-Nogal z medalami na 500 m i 1000 m Pucharu Świata w Inzell.

Damian Żurek zdobył w Inzell dwa złote medale na 500 m i srebrny na 1000 m. Tym samym sięgnął już po dziewięć „krążków" w sezonie 2025/2026.

Kaja Ziomek-Nogal wywalczyła złoto i brąz na 500 m.

Brązowy medal zgarnął również w niedzielnym wyścigu na 500 m Marek Kania.

Największe nadzieje Polski na igrzyska

26-letni zawodnik KS Pilica Tomaszów Mazowiecki, zdobywając w Inzell srebrny medal na 1000 m i dwa złote medale na 500 m, zajął drugie miejsce w całym cyklu Pucharu Świata na tych dystansach.

Na 500 m i 1000 m Żurek triumfował w styczniu w mistrzostwach Europy w swoim rodzinnym mieście. Panczenista z Tomaszowa Mazowieckiego jest jedną z największych polskich nadziei na medal w igrzyskach olimpijskich Mediolan-Cortina d'Ampezzo (6-22 lutego).

- Jestem bardzo zadowolony i cieszę się z dobrej dyspozycji na tych zawodach, tym bardziej że to ostatni start kontrolny przed igrzyskami olimpijskimi. Skupiam się na ostatnich szlifach. A czy w Mediolanie mogę być jeszcze szybszy? Zobaczymy. Mam nadzieję, że tak, ale czas pokaże - powiedział Żurek, cytowany na stronie Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego.

Kania w niedzielę stanął na najniższym podium na 500 m. Polaków rozdzielił Amerykanin Jordan Soltz.

Kaja Ziomek-Nogal (MKS Cuprum Lubin) na 500 m najpierw w piątek była trzecia, a w niedzielę triumfowała, co pozwoliło jej zakończyć klasyfikację generalną Pucharu Świata na tym dystansie na drugim miejscu.

Andżelika Wójcik (AZS AWF Katowice) uplasowała się na piątej i szóstej pozycji, a Martyna Baran (WTŁ Stegny) była dziesiąta i dziewiąta, natomiast Karolina Bosiek (Pilica Tomaszów Maz.) - trzynasta.

Rekord Polski Semirunnija na 5000 m

Reprezentujący Polskę Rosjanin Władimir Semirunnij (Pilica Tomaszów Maz.), złoty medalista mistrzostw Europy na 5000 m i srebrny na 1500 m, uzyskał 6.07,81, co pozwoliło mu zająć szóste miejsce. To czas lepszy od jego dotychczasowego najlepszego wyniku - 6.09,18, który był też rekordem Polski.

W dywizji A na 1500 metrów pojechała Natalia Czerwonka, która także zaprezentuje się na igrzyskach olimpijskich w Mediolanie, w znakomitym stylu dostała się do elity, gdzie ostatecznie zajęła osiemnaste miejsce. ©℗

FOT. POLSKI ZWIĄZEK ŁYŻWIARSTWA SZYBKIEGO

Damian Żurek w PŚ w Inzell zdobył złoto i srebro

Dramat Maryny Gąsienicy-Daniel. Biało-Czerwoni bez błysku przed igrzyskami

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Maryna Gąsienica-Daniel nie ukończyła slalomu giganta w czeskim Szpindlerowym Młynie, zaliczanego do alpejskiego Pucharu Świata. Polka po pierwszym przejeździe była szósta.

32-letnia zawodniczka wypadła z trasy w drugim przejeździe. Wygrała Szwedka Sara Hector, wyprzedzając Amerykanki, Paulę Moltzan oraz słynną Mikaelę Shiffrin. Gąsienica-Daniel zajmuje 26. miejsce w klasyfikacji generalnej. Biorąc pod uwagę tylko slalom gigant, Polka jest 10. W całym cyklu prowadzi Shiffrin, a w tej konkurencji liderką jest Scheib. W slalomie zadebiutowała Aniela Sawicka, zajmując 38. miejsce, wygrała Shiffrin.

Polskie skoczkinie znowu słabo

Mizernie zaprezentowały się Polki w skokach narciarskich podczas Pucharu Świata w japońskim Sapporo. W pierwszym dniu rywalizacji, Anna Twardosz była 32., a Pola Bełtowska odpadła już w kwalifikacjach. Zwyciężyła Słowenka Nika Prevc. W niedzielę Twardosz zajęła 33. miejsce, Bełtowska była 40. Ponownie wygrała Prevc, która prowadzi też w klasyfikacji generalnej. Twardosz jest 24. Bełtowska zajmuje 50. miejsce.

Saneczkarze poza „10"

Wojciech Chmielewski, Michał Gancarczyk, Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska zajęli dziewiąte miejsce podczas zawodów Pucharu Świata w saneczkarstwie w niemieckim Oberhofie.

W parach mieszanych Mateusz Sochowicz i Klaudia Domaradzka zajęli 14. pozycję. W rywalizacji dwójek Domowicz i Piwkowska były 13., a Chmielewski i Gancarczyk uplasowali się na 14. miejscu.

Biatloniści nieco lepiej

Joanna Jakieła i Wojciech Skorusa zajęli ósme miejsce w supermikście podczas zawodów Pucharu Świata w czeskim Novym Mescie na Morave. Po dyskwalifikacji Niemców wygrali Finowie. Anna Mąka, Kamila Żuk, Jan Guńka i Marcin Zawół wywalczyli 12. lokatę w sztafecie mieszanej. Wygrali Włosi. W biegu indywidualnym na 12,5 km najlepsza z Polek Natalia Sidorowicz zajęła 11. miejsce. Kamila Żuk była 26., Anna Mąka - 40, a Joanna Jakieła - 74. W biegu na 15 km wśród mężczyzn Konrad Badacz był 22. Marcin Zawół 54., Wojciech Skorusa 60., a Jan Guńka 61.

W biegach bez finałów

Bardzo słabo wypadli Biało-Czerwoni w zawodach PŚ w biegach narciarskich w szwajcarskim Goms. Polskie sztafety kobiet i mężczyzn nie awansowały do finałów, w których startowało po 15 najlepszych duetów. Podobnie było w sprintach. Żadnemu z reprezentantów Polski nie udało się przebrnąć kwalifikacji. ©℗

eprasa.pl f42c51f9b9

Iga Świątek walczy o Karierowego Szlema

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Iga Świątek zagra w drugim tygodniu wielkoszlemowego turnieju Australian Open. W czwartej rundzie zmierzy się z reprezentantką gospodarzy Madisson Inglis.**

Z szóstki reprezentantów Polski, którzy rozpoczęli wielkoszlemowy Australian Open w grze indywidualnej, w drugim tygodniu rywalizacji wystąpi tylko Iga Świątek. Z turniejem pożegnali się Linda Klimovicova, Magda Linette, Magdalena Fręch, Kamil Majchrzak i Hubert Hurkacz.

Iga Świątek w pierwszej rundzie wygrała już z Chinką Yue Yuan 7:6 (7-5), 6:3, w drugiej z Czeszką Marie Bouzkovą 6:2, 6:3. O awans do czwartej rundy zagrała z rozstawioną w tym turnieju Rosjanką Anną Kalinską. Polka mierzyła się z nią po raz czwarty i odniosła trzecie zwycięstwo.

W pierwszym secie podopieczna trenera Wima Fissette'a nie miała żadnych problemów, zwyciężając 6:1. Druga partia zakończyła się takim samym wynikiem, tyle że dla starszej o trzy lata od Świątek rywalki. Wszystko musiało zatem rozstrzygać się się secie trzecim. W decydującej partii raszynianka wróciła szybko na właściwe tory, a Kalinska nie była w stanie utrzymać wysokiego poziomu gry. Piłki, które wcześniej uderzała w kort w niemal czterdziestostopniowym upale, nie były już tak celne. Świątek wygrała pewnie 6:1, a cały mecz 2:1.

– To ekscytujące grać znów w czwartej rundzie. Mam nadzieję, że nie będziecie dla mnie zbyt brutalni – zwróciła się do miejscowej publiczności tuż po meczu Świątek.

Polka jeszcze nigdy nie wygrała Australian Open; tylko tego tytułu brakuje jej do wywalczenia Karierowego Wielkiego Szlema. W czwartej rundzie wiceliderka rankingu zmierzy się z reprezentantką gospodarzy Madisson Inglis, która do 1/8 finału awansowała bez wychodzenia na kort. Z powodu kontuzji wycofała się bowiem jej rywalka Japonka Naomi Osaka, której trenerem jest były szkoleniowec naszej tenisistki Tomasz Wiktorowski. Świątek z Inglis grała wcześniej tylko raz i pokonała ją w 2021 roku w Adelajdzie 6:1, 6:3. Notowana na 168. miejscu w światowym zestawieniu 28-letnia Australijka rozgrywa w Melbourne turniej życia. Ma już za sobą siedem wyczerpujących spotkań, a do głównej drabinki turnieju singla przebijała się przez kwalifikacje. Urodzona w Perth zawodniczka osiągnęła największy sukces w karierze w Wielkim Szlemie – wcześniej dotarła do trzeciej rundy AO w 2022 roku.

Świątek podczas weekendu grała nie tylko na korcie, ale też dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Polka przekazała na licytację swoją rakietę z autografem oraz oryginalny ręcznik z Wimbledonu 2025 roku, w którym triumfowała. Rakietę na aukcję wystawiła też Magda Linette. W zbiórkę dla WOŚP zaangażowali się także inni wybitni polscy sportowcy, jak m.in. Robert Lewandowski czy Jeremy Sochan. ©℗

Hokej Comarch Cracovia powalczyła z Jastrzębiem

Szczyt dla Unii Oświęcim

Jerzy Zaborski, Jacek Żukowski
sport@polskapress.pl

W Oświęcimiu doszło do pasjonującego widowiska. O rezultacie spotkania decydowały karne.

UNIA OŚWIĘCIM - ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 4:3 (1:0, 1:2, 1:1, d. 0:0, k. 2:1)
Bramki: 1:0 Moutrey (Partanen, Scarlett) 9, 2:0 Soederberg (Galant) 23, 2:1 Wanacki (Hamalainen) 31, 2:2 Sirkia (Jokinen) 34, 3:2 Peresunko (Olsson Trkulja, Heikkinen) 45, 3:3 Biłas (Gromadzki, Hamalainen) 50, 4:3 Heikkinen 65 decydujący karny.
Unia: Lundin – Soederberg, Morrow; Peresunko, Olsson Trkulja, Moutrey – Scartett, Djukow; Ahopelto, Heikkinen, Partanen – Matthews, Kubesz; Prokopiak, Rac, Kasperlik – Mościcki; Kusak, Galant, Prusak oraz Ziober.
Sędziowali: M. Polak, P. Breske. **Kary:** 6-10 min. **Widzów:** 2500.

W pierwszej tercji kibice byli świadkami szybkiego hokeja. Już w 20 sekundzie Piipponen sprawdził czujność Lundina, ale ten spisał się bez zarzutu. Oświęcimianie objęli prowadzenie, wykorzystując liczebną przewagę. Goli mogło być więcej, ale po strzałach Heikkinena krążek odbił się od słupka, a Olssona Trkulji od poprzeczki.

Na początku drugiej tercji strzał Soederberga dał miejscowym drugiego gola, ale nie oznaczało przejęcia kontroli w tym spotkaniu. Wanacki strzałem w „okienko" dodał przyjezdnym wigoru, którzy – podczas gry w przewadze – doprowadzili do remisu. Na początku trzeciej tercji miejscowi odzyskali prowadzenie, wykorzystując grę w liczebnej przewadze, Peresunko z bliska wepchnął krążek do siatki.

Chwilę później oświęcimianie przetrzymali osłabienie. Jednak już po wyrównaniu sił na lodzie, Biłas uderzył nie do obrony. W dogrywce w słupek trafił Peresunko. W karnych lepsza okazała się Unia, wygrywając je 2:1.

FOT. JERZY ZABORSKI

Nick Moutrey zdobywa pierwszą bramkę dla Oświęcimian w meczu na szczycie Tauron Hokej Ligi

JKH GKS JASTRZEBIE_ZDRÓJ - COMARCH CRACOVIA 5:3 (0:0, 4:2, 1:1)
Bramki: 1:0 R. Nalewajka (Berzins) 24, 2:0 R. Nalevajka (Charvat, Hanzel) 28, 2:1 Gumiński (D. Kapica, Bezwiński) 31, 2:2 Dziurdzia (D. Kapica, Kruczek) 34, 3:2 Bagin (Sihvonen, Ł. Nalewajka) 37, 4:2 Kiełbicki (Bezuska, Charvat) 39, 4:3 Maki (Karjalainen, Kruczek) 55, 5:3 Bezuska
Cracovia: Lipiainen – Kapa, Wajda, Karjalainen, Bezwiński, D. Kapica – Jaśkiewicz, Jaracz, Tiala, Valtola, Maki – Kruczek, Mętel, Gumiński, F. Kapica, Dziurdzia – Ślusarek, Malasiński, Konarski oraz Janeczek.
Sędziowali: M. Baca, P. Kasprzyk. **Kary:** 10 – 8 min. **Widzów:** 480.

W piątek w Comarch Cracovii zadebiutował Białorusin Aleksiej Szkrabow. To jego drugi klub w bieżącym sezonie THL – zaczynał w Enerdze Toruń.

W niedzielę „Pasy" zagrały wyrównany mecz. Niemoc strzelecką obu zespołów przerwał R. Nalewajka i to dwukrotnie w ciągu 3 minut i 18 sekund. Najpierw posłał krążek do siatki między parkanami Lipiainena, a następnie przymierzył pod poprzeczkę. „Pasy" odpowiedziały trafieniem Gumińskiego, który strzelił do pustej bramki po podaniu D. Kapicy, gdy goście grali w przewadze. A 3 min później Dziurdzia strzałem z bliska doprowadził do wyrównania. Krakowianie nie wytrzymali z remisem do przerwy, bo Jaśkiewicz i Bezwiński popełniali kary i grali najpierw 3 na 5, a następnie 4 na 5. Gospodarze niemiłosiernie to wykorzystali.

Krakowianie jednak się nie poddali. Na 5.16 min przed końcem Maki zdobył kontaktowego gola, wpychając krążek do siatki przy słupku. „Pasy" szukały wyrównującego trafienia, zdjęły więc bramkarza, ale skończyło się stratą gola.

Inne mecze, piątek: Comarch Cracovia - GKS Tychy 0:3, STS Sanok - Unia Oświęcim 0:7, Polonia Bytom - JKH GKS Jastrzębie-Zdrój 5:6 po dogr., Zagłębie Sosnowiec - GKS Katowice 3:0. **Niedziela:** Energa Toruń - Polonia 3:2, Tychy - STS 9:0.

1. GKS Tychy	35	73	135-71
2. Unia Oświęcim	35	72	137-79
3. Zagłębie Sosnowiec	33	68	118-73
4. GKS Katowice	32	66	106-70
5. JKH GKS Jastrzębie	35	58	103-95
6. Energa Toruń	34	55	132-106
7. Polonia Bytom	35	42	106-104
8. Comarch Cracovia	35	28	79-138
9. STS Sanok	31	0	38-216

Krótko

Wisła Kraków z Pucharem Polski!
Amp futboliści Wisły Kraków zdobyli pierwsze trofeum w 2026 roku. W Świlczy wygrali turniej o Puchar Polski. W finale po niezwykle zaciętym meczu pokonali Rekord Kuloodporonych Bielsko-Biała 4:3. Wcześniej w meczu rozpoczynającym ich udział w zmaganiach wygrali z Stalą Rzeszów 10:0, a w półfinale ze Śląskiem Wrocław 2:0. **(BK)**

Porażka Solnej
W 16. kolejce I ligi siatkarek Solna Wieliczka przegrała na wyjeździe z KSG Warszawa 2:3 (25:23, 24:26, 23:25, 27:25, 10:15). W tabeli zajmuje 9. miejsce, liderem jest MKS Kalisz. **(ART)**

Przegrana olkuszanek
Piłkarki ręczne SPR Olkusz w 23. kolejce Centralnej Ligi Kobiet przegrały u siebie z Koroną Handball Kielce 28:33 (14:13). Są na 9. miejscu w tabeli, liderem jest ich ostatni rywal. **(ART)**

Sport w telewizji
Poniedziałek: Od 6.30, Eurosport 1, Eurosport 2, tenis, Australian Open; **17.30, Polsat Sport 1,** siatkówka, Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa - InPost ChKS Chełm (PlusLiga); **18, Eurosport 1,** piłka ręczna, Hiszpania - Francja (mistrzostwa Europy); **20, Polsat Sport 1,** siatkówka kobiet, UNI Opole - Sokół & Hagric Mogilno (TAURON Liga); **20.20, Eurosport 1,** piłka ręczna, Niemcy - Dania (mistrzostwa Europy). **(BK)**

Lotto
Piątek, 23.01; Multi Multi (21.40): 1, 5, 6, 10, 11, 18, 20, 22, 31, 39, 42, 46, 50, 53, 56, 58, 70, 72, 74, 80; plus 18; **Kaskada (21.40):** 2, 3, 4, 5, 7, 9, 13, 14, 16, 18, 19, 20; **Mini Lotto:** 2, 7, 20, 27, 30; **Ekstra Pensja:** 1, 12, 26, 31, 34 - 2; **Ekstra Premia:** 15, 18, 26, 28, 33 - 1
Sobota, 24.01; Multi Multi (14): 2, 5, 6, 13, 15, 21, 24, 29, 38, 44, 45, 46, 50, 56, 60, 65, 66, 75, 78, 79; plus 5; **Multi Multi (21.40):** 6, 11, 13, 17, 20, 21, 23, 26, 28, 38, 40, 49, 52, 58, 59, 61, 68, 69, 71, 73; plus 21; **Kaskada (14):** 3, 4, 6, 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 20, 24; **Kaskada (21.40):** 1, 3, 4, 5, 7, 10, 11, 14, 15, 19, 21, 24; **Lotto:** 6, 11, 13, 21, 25, 43; **Lotto Plus:** 3, 12, 13, 33, 45, 46; **Mini Lotto:** 1, 15, 16, 35, 38; **Ekstra Pensja:** 16, 20, 21, 22, 26 - 3; **Ekstra Premia:** 14, 16, 25, 33, 35 - 3
Niedziela, 25.01; Multi Multi (14): 3, 4, 7, 8, 11, 15, 18, 21, 25, 33, 40, 49, 55, 57, 58, 59, 62, 64, 78, 79; plus 55; **Kaskada (14) :** 1, 3, 4, 5, 11, 14, 16, 17, 18, 22, 23, 24

Wisła kroku Ślęzie dotrzymała tylko w pierwszej kwarcie. Contimax walczył do końca i wygrał

Bartosz Karcz, Roman Kieroński
redakcja@polskapress.pl

EKSTRAKLASA KOSZYKAREK. **Wisła miała za krótką ławkę i podjąć rywalizację na dłużym dystansie ze Ślęzą. Contimax MOSiR po zacięty meczu ograł Energę.**

WISŁA KRAKÓW - ŚLĘZA WROCŁAW
70:94 (25:24, 11:22, 15:25, 19:23)
Wisła: J. Williams 22, Stasiuk 16, Vujacić 10, Gilmajster 9, T. Williams 4 oraz Krupa 6, Żukowska 3, Cykowska 0.
Ślęza: Strautmane 21, Mielnicka 15, Davis 13, Kraker 11, Fiszer 2 oraz Kulińska 11, Vihmane 9, Zięborska 9, Jeziorna 3.
Sędziowali: Bogna Podkowińska, Mateusz Wawrzyński oraz Maria Tatar. **Widzów:** 599.

Krakowianki kroku rywalkom dotrzymywały tylko przed przerwą, szczególnie w pierwszej kwarcie. Im jednak dłużej trwał ten mecz, tym przewagi Ślęzy była coraz wyraźniejsza.

Wisła zaczęła lepiej, od prowadzenia 4:0. Początek meczu był jednak bardzo wyrównany, gra zacięta, a wynik oscylował w pierwszej kwarcie głównie wokół remisu. To był generalnie bardzo dobry mecz od samego początku, toczył się w szybkim tempie. Na dwie minuty przed końcem Wisła odskoczyła na pięć punktów (21:16), ale Ślęza szybko odpowiedziała m.in. celnymi „trójkami". Rzut równo z syreną Taylor Williams dał jednak Wiśle prowadzenie jednym punktem po pierwszej kwarcie.

Początek drugiej kwarty znów był dobry dla wiślaczek, które wyszły na prowadzenie 31:26. Wrocławianki szybko jednak zniwelowały startę, wyszły na prowadzenie i już do przerwy miały dziesięć punktów zapasu. Po niej tylko powiększyły przewagę i zasłużenie wygrały cały mecz.

CONTIMAX MOSIR BOCHNIA - ENERGA TORUŃ 90:85 (22:31, 27:17, 15:17, 26:20)
Contimax: Jones 21, Moore 14, Bukowczan 10, Marcinkowska 9, Wdowiuk 9 oraz Walczak 17, Jarząb 10, Karakasidou 0, Ossowska 0.
Energa: Johnson 28, Prehis 17, Batura 14, Stefańczyk 11, Maweja 2 oraz Sagerer 8, Śmiałek 3, Podkańska 2, Ustowska 0, Weber 0, Grządziela 0.
Sędziowali: Paulina Gajdosz, Jean Sauveur Ruhamiriza, Sebastian Kotowski. **Widzów:** 600.

Początek meczu należał do rywalek, które dzięki skuteczności w rzutach za trzy punkty, objęły prowadzenie 15:5. Wygrały pewnie pierwszą kwartę, ale w drugiej role się odwróciły. Pierwszą połowę po dwóch celnych rzutach Kornelii Bukowczan Bochnianki zakończyły rezultatem 49:48.

W kolejnych kwartach prowadzenie zmieniało się jak w kalejdoskopie. Na nieco ponad dwie minuty przed końcem po „trójce" Marty Wdowiuk miejscowe prowadziły 84:79. Ważne punkty zdobyła Britney Jones i Martyna Walczak. Rywalki odpowiedziały jeszcze trójką Johnson, a wynik meczu ustaliła celnym rzutem wolnym Kornelia Bukowczan.

Pozostałe mecze 17. kolejki zostaną rozegrane w tygodniu. ©℗

eprasa.pl f42c51f9b9

Prawa zwierząt są naprawdę nadrzędne nad naszymi niesnaskami czy różnymi punktami widzenia

Małgorzata Rozenek-Majdan w „Fakcie” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Blanka Lipińska jara się nową fryzurą
Pisarka regularnie bywa w salonie fryzjerskim, gdzie funduje sobie kolejne metamorfozy. Teraz wybrała się z następną wizytą, a efektami podzieliła się na Instagramie. Celebrytka jest obecnie posiadaczką białych i krótkich włosów. „Jaram się, uwielbiam te krótkie włosy, uwielbiam to cięcie, uwielbiam ten kolor” – podpisała fotografię.

Julia Wieniawa eksponuje smukłą sylwetkę
Piosenkarka wygrzewa się w Dubaju z przyjaciółmi. W minionym tygodniu smażyła się na pokładzie jachtu, a w przerwie od opalania urządziła sobie małą sesję zdjęciową, do której zapozowała w bikini. Postawiła na skąpy kostium kąpielowy z zawieszką między piersiami, dzięki któremu wyeksponowała smukłą sylwetkę.

Krzysztof Rutkowski nigdy nie zdradził żony
Detektyw i jego żona Maja są barwną parą. Media huczały o rzekomym romansie Rutkowskiego z Dominiką Zasiewską, znaną jako „Wodzianka” z programu Kuby Wojewódzkiego. Para przetrwała kryzys. W podcaście „Mój Świat” detektyw wrócił do tamtych czasów.
– Maja nigdy przeze mnie, jako żona, nie była zdradzona. Pojawił się w naszym życiu epizod z tzw. Wodzianką, ale to minęło i to ona robiła z tego show, jeżeli chodzi o Wodziankę. Ja nie byłem aż tak bardzo aktywny – powiedział Rutkowski.
(GZL) Fot. Anna Kaczmarz

W TELEWIZJI

Zapomniani bohaterowie II wojny światowej
National Geographic, 18:00
Serię przemilczanych opowieści o niebiałych bohaterach II wś przedstawia Idris Elba, którego dziadek walczył w tym konflikcie. Sekwencje bitewne przeplatają się z biografiami, przywracając należne miejsce tym żołnierzom. Pokazują też, jak ich dokonania stały się inspiracją do walki z rasizmem.

Ostatni bój. Legenda 300 Spartan
Canal+ Premium, 22:00
W 480 roku p.n.e. 300 Spartan i niewiele liczniejsi Grecy z innych polis stawili zaciekły opór wielotysięcznej armii króla Kserksesa. Ich postawa stała się symbolem męstwa i poświęcenia w obronie ojczyzny. Tę historię opisał Herodot. Czy jednak możemy ufać słowom greckiego historyka?

Buntownicy z Placu Powstańców
TVP 1, 22:05
Film o grupie TVP ŁŻE, która w styczniu 2019 roku rozpoczęła protesty w centrum Warszawy. Przez ponad 1363 dni, domagała się przestrzegania prawa o mediach publicznych.

Weekend w Tajpej
TVN, 23:05
Działający pod przykrywką policjant (Luke Evans), wbrew zaleceniom agencji rządowej dla której pracuje, leci do Tajpej. Sprawa, nad którą pracuje, szybko okaże się mieć zaskakujący dla niego, prywatny wymiar.

KRZYŻÓWKA NR 12

Poziomo:
1) chytry wybieg, fortel,
6) polski zespół rockowy („Fabryka małp”),
10) polski producent sprzętu AGD,
11) rodzaj kroniki kryminalnej,
12) kłopoty, z których trudno wybrnąć,
13) stadium rozwojowe owada,
14) kształt przedmiotu, wygląd,
17) dodatkowa praca na boku,
20) krótka scenka w wykonaniu Kabaretu Moralnego Niepokoju,
23) nie liczy się z pieniędzmi, bogacz,
25) wartościowy, dodatni wynik,
27) urzędnik kontrolujący publikatory,
28) tnąca część noża,
30) człowiek o wielkiej sile fizycznej,
32) gładka powierzchnia wody,
33) rzucanie ziarna w glebę,
35) rzeka przepływająca przez stolicę Ukrainy,
36) dobrze zbudowany mężczyzna,
37) barwi lakmus na czerwono,
38) prowizoryczny, rzadki ścieg,
39) miejsce seansów filmowych.

Pionowo:
1) przerwa w podróży konno,
2) drobny element całości,
3) mleczarz z musicalu „Skrzypek na dachu”,
4) przydomek bogini Ateny,
5) pióra i puch pokrywające ptaka,
6) górny, trójkątny żagiel przedni,
7) tworzywo imitujące skórę,
8) zapotrzebowanie na towary i usługi,
9) pracuje przy łączeniu blach,
15) model auta z fabryki Toyoty,
16) dostojnik w krajach Wschodu,
18) polowe w harcerskim namiocie,
19) polski port rybacki,
21) partner lalki Barbie,
22) opłata pobierana na granicy,
24) autor artystycznej oprawy,
26) niewielka ilość, odrobina,
28) człowiek lubiący samotność,
29) japońska korporacja elektroniczna,
30) Kara, dowodził tureckimi wojskami pod Wiedniem,
31) wychudzony osobnik, mizerak,
34) cement + kruszywo + woda.

ROZWIĄZANIE NR 11

S	Z	U	S	■	B	■	S	■	P	O	S	A	G	■	P	■	I
■	A	■	Z	M	I	O	T	K	A	■	A	■	W	E	I	S	S
A	P	E	L	■	E	■	R	■	C	E	L	K	A	■	N	■	K
■	Ł	■	E	K	S	C	E	S	Y	■	C	■	R	■	K	■	R
T	A	Ś	M	A	■	■	F	■	K	R	E	M	■	A	F	R	O
■	T	■	■	P	O	W	A	Ł	A	■	S	■	O	■	L	■	W
Z	A	P	A	Ł	■	Ó	■	■	R	■	O	■	B	R	O	W	N
E	■	O	■	O	G	Ł	O	S	Z	E	N	I	E	■	Y	■	I
G	A	L	O	N	■							■	R	A	D	E	K
A	■	O	■	■	G							■	O	■	■	R	■
R	E	T	M	A	N							I	N	T	R	U	Z
■	P	■	A	■	O							M	■	U	■	D	■
P	O	Z	I	O	M							P	O	R	T	Y	K
■	K	■	N	■	O							A	■	E	■	T	■
D	A	N	E	■	N	A	U	T	I	L	U	S	■	K	R	A	B

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom i spontanicznym działaniom. Zaufaj intuicji, ale horoskop dzienny radzi też nie ignorować rad bliskich.
Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na sprawach domowych oraz finansach. Horoskop na dziś mówi, że spokojne działanie przyniesie lepsze efekty niż pośpiech.
Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy okażą się kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że ktoś zaskoczy cię ciekawą propozycją.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą intensywne, ale pomocne. Horoskop dzienny radzi zadbać o siebie i nie bać się jasno mówić, czego potrzebujesz.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś mówi, że to dobry moment, by wyjść z inicjatywą i pokazać swoje talenty.
Rak (22.06 - 22.07)
Szczegóły mają znaczenie. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że porządkowanie spraw przyniesie poczucie kontroli nad sytuacją.
Lew (23.07 - 22.08)
Postaw na równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że rozmowa pomoże rozwiązać dawne nieporozumienie.
Panna (23.08 - 22.09)
Intensywny dzień sprzyja ważnym decyzjom. Zaufaj swojej sile, ale horoskop na dziś podpowiada, by unikać manipulowania innymi.
Waga (23.09 - 22.10)
Chęć zmian da o sobie znać. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że krótka podróż lub nowy plan doda ci energii i świeżej motywacji.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Obowiązki mogą przytłaczać, lecz wytrwałość się opłaci. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że krok po kroku zbliżysz się do celu.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie twoim atutem. Horoskop na dziś mówi, że nietypowy pomysł może spotkać się z uznaniem, jeśli dobrze go przedstawisz.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże lepiej zrozumieć innych. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zadbać o relacje, ale znaleźć chwilę tylko dla siebie...

Gazeta Krakowska
www.gazetakrakowska.pl
Redaktor naczelny **Piotr Rąpalski**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz**
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
sekretariat@gk.pl
redakcja@gk.pl
Reklama/ Ogłoszenia **tel. 12 688 84 44**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl f42c51f9b9